

KTO
„ROZRABIA”
W MAŁKOWICACH

CZYTAJ STR. 8

Rada Izby Notarialnej w Rzeszowie

zawiadamia,

że 16 lutego 1998 r. rozpoczęła działalność

KANCELARIA NOTARIALNAnotariusza **Pawła BIAŁACHOWSKIEGO**

której siedziba mieści się w budynku

Banku Gospodarki Żywnościowej

przy ul. Kamienny Most 1, tel. 678-83-80 w. 131.

5520

Moja specjalność – wyludzenia

Mistrz oszustów

W kwietniu w jarosławskim sądzie rejonowym rozpocznie się kolejna rozprawa przeciwko Stanisławowi E. Ten 65-letni technik budowlany z Jarosławia nazywany jest przez miejscowy wymiar sprawiedliwości „mistrzem oszustów”.

Stanisław E. był już wielokrotnie karany za oszustwa. Mimo wyroków skazujących i pobytu w więzieniu nie zerwał z procederem. Nadal jego ofiarami padają naiwni sprzedawcy, klienci i bankowcy. W popelnianiu oszustw nie przeszkadza mu nawet pobyt w więzieniu – do naciągnięcia kolejnych

osób wystarcza mu kilkuniedniowy pobyt na przepustce.

Stanisław E. ma formalnie zarejestrowane przedsiębiorstwo „Ekbud” w Zamościu. W ubiegłym roku Sąd Rejonowy w Jarosławiu skazał go na dwa lata pozbawienia wolności za oszustwa, jakich dopuścił się w 1996 r. Posługując się nierzetelnymi dokumentami o zatrudnieniu i wynagrodzeniu swoim i innych osób wyludził w systemie sprzedaży ratalnej różne artykuły na szkodę właścicieli sklepów i banków, na łączną kwotę 4 tys. złotych. Wystawiał również czeki bez pokrycia i sfalszowane świadectwa pracy. Oszustw tych dokonywał na terenie Rzeszo-

wa, Jarosławia i Szówska (gmina Jarosław).

W grudniu ub. r. jarosławska prokuratura skierowała przeciwko Stanisławowi E. kolejny akt oskarżenia o podobne przestępstwa popełnione w 1996 i 1997 r. Oskarża go o wyludzenie kredytu w wysokości 2 tys. zł oraz usiłowanie wyludzenia kredytu w wysokości 10 tys. zł na podstawie sfalszowanych dokumentów. Ponadto zarzuca mu, że przyjmował zaliczki od chętnych do pracy za granicą, obiecując bezrobotnym załatwienie wyjazdów. Tym sposobem wyludził 1320 zł. Stanisław E. ponownie stanie przed sądem.

dw

Sprawa komornika na etapie rękoczynów

– Przedstawiłem się z imienia i nazwiska. Chciałem zadać Baczy parę pytań – tak zeznawał podczas przesłuchania w Komendzie Rejonowej Policji w Przemyślu Krzysztof Zbyt-niewski, dziennikarz Super Expressu.

CZYTAJ NA STR. 4



Jacek SZWIC



Jacek SZWIC

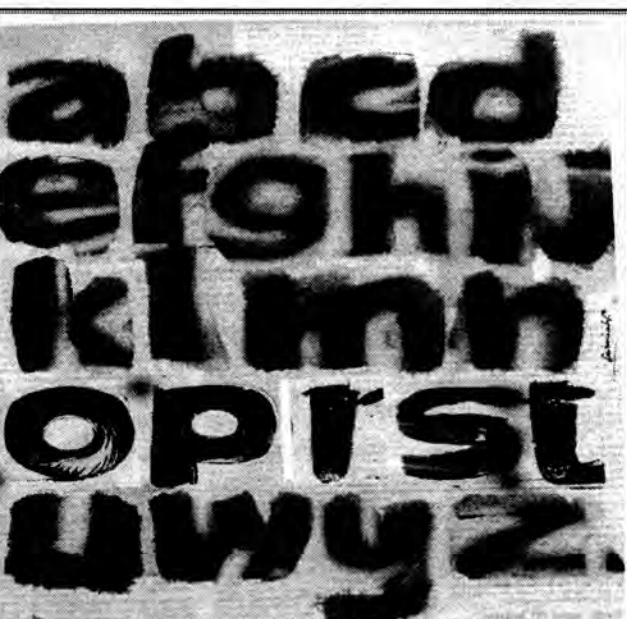
Kto się nimi zajmie – zanim ukradną, zanim zabiją?

DZIECI ULICY

Adam: – Ja zbieram pieniądze. Chodzę po domach i proszę. Ludzie zawsze dają. A jak nie chcą dać, to proszę o chleb. Wtedy dają i chleb, i coś do chleba.

Patryk: – Tato pił. Najpierw z mamą. Potem mama przestała. Ale on kiedyś przyszedł pijany. Mama siedziała na oknie i... i tato ją zepchnął. Spadła na dół i złamała sobie obie nogi.

O DZIECIACH ŻEBRZĄCYCH NA PRZEMYSKIEJ ULICY CZYTAJ NA STR. 6



cały regionalny alfabet
w tygodniku...

ZYCIE
PRZEMYSKIE

NIE OPROCENTOWANE RATY
SKORZYSTAJ I TY!

OKNA PCV

Okno Res

Przemyśl
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678-94-40

5396

HE Stal Jarosław,
ul. Kruhel
Pełkiński 72

- HURTOWNIA
- HOTEL
- RESTAURACJA
- USŁUGI C.O.
- WOD.-KAN.
- GAZ

Szczegóły
na stronach
ogłoszeniowych

5175

INTER-PROFIT
HURTOWNIA KOSMETYKÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ
PRZEMYSŁ, UL. BATOREGO 5
tel./fax (0-16) 678-36-64, (0-16) 678-28-35
DYSTRYBUTOR FIRM:

OFERUJEMY BEZPŁATNĄ STAŁĄ OBSŁUGĘ
AKWIZYCYJNĄ DLA ODBIORCÓW
DETALICZNYCH I HURTOWYCH
* ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY *

SCA MÖLNLYCKE
Schwarzkopf & Henkel
GILLETTE
COLGATE-PALMOLIVE
Lechia S.A.

5397

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS

PRODUCENT
OKNA • DRZWI
Z PCV I ALUMINIUM

SZEWPOL
PLUS

37-200 Przeworsk, Studzian 98A, Tel. (016) 648-81-80, Fax (016) 648-64-68
BIURO HANDLOWE W PRZEMYSŁU
37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37, Tel./fax (016) 678-61-06

5391

WYDARZENIA



Forum w Sieniawie

Pałac w Sieniawie był miejscem obrad Krajowej Rady Koordynacyjnej Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu. Na środę i czwartek (4-5 marca) do Sieniawy przyjechało kilkudziesięciu właścicieli prywatnych przedsiębiorstw, przedstawiciele administracji państwowej, wicewojewódzowie z Krosna i Przemyśla, a wśród zaproszonych gości byli także konsulowie generalni: Republiki Czeskiej Josef Byrtus i Ukrainy Zinowij Kurovskij, konsul handlowy Republiki Czeskiej Milan Peprnik, prezes Krajowej Izby Gospodarczej Andrzej Arendarski oraz dyrektor wykonawczy Euroregionu Karpackiego Piotr Heliński. Rozmawiano głównie o wielu barierach prawnych, ograniczających swobodny przepływ towarów, kapitału i przeszkadzających w rozwoju współpracy przygranicznej oraz o możliwościach zmiany tego stanu rzeczy.

Dyrektor Krajowej Rady Koordynacyjnej NFPB Wiesław Pajda stwierdził, że mimo wielu utrudnień, sektor prywatnego biznesu rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie, a jego rola jeszcze bardziej wzrosnie z chwilą wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. (R)

Przemyśl podbija Berlin

Od 7 do 11 marca odbywały się w Berlinie 32. Międzynarodowe Targi Turystyczne ITB '98. Walory naszego regionu prezentowali pracownicy Biura Informacji i Promocji UM w Przemyślu oraz Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej. Mieli oni do dyspozycji wspólne stoisko z przedstawicielami województw krośnieńskiego i rzeszowskiego. W prezentacji przemyskiej znalazły się głównie wydawnictwa promocyjne oraz oferty możliwości wypoczynku w mieście i regionie. Stoisko zostało wyposażone m.in. wyrobami firmy „Agro-Uniwersal” S.A. z Przemyśla. (R)

Kronika policyjna

Małolaty w akcji

2 marca przemyscy policjanci ustalili, że czterech chłopców (12, 13, 17 i 18 lat) poprzedniego dnia okradli samochód zaparkowany przy ul. bpa Glazera w Przemyslu. Zginęła torba, w której był aparat fotograficzny, pieniądze, bankowe karty magnetyczne i pozwolenie na broń gazową. Część ze skradzionych rzeczy udało się odzyskać.

Idzie wiosna

3 marca ujawniono, że z terenu gospodarstwa ogrodniczo-szkółkarskiego w Jarosławiu zginęły sadzonki drzewek owocowych, iglaków i krzewów ozdobnych o łącznej wartości ponad 11 tys. zł.

Włamywacz na Wilsona

W nocy z 3 na 4 marca nieznaną sprawcą włamał się do sklepu przy ulicy Wilsona w Przemyslu, skąd wyniósł art. kosmetyczne, reklamówki oraz pieniądze. Straty oszacowano na 3,5 tys. złotych.

Pechowa lekcja

4 marca kierowca samochodu ciężarowego, wjeżdżając na skrzyżowanie przy ul. Lwowskiej w Przemyslu, nie zachował ostrożności i najechał na poloneza oznakowanego „nauka jazdy”, którym jechał 18-letni kursant pod opieką instruktora. W wypadku okaleczona została pasażerka poloneza, również kursantka.

Zniknął ciągnik

W nocy z 4 na 5 marca w Żurawicy, z jednego z garaży „wyparował” ciągnik wraz z osprzętem, agregat prądowłórczy, opryskiwacz, beczka i kanistry. W tym wypadku jedno jest pewne: złodziej nie wyniósł tego wszystkiego na plecach.

Co się odwlecze...

5 marca jarosławscy policjanci zatrzymali sprawcę włamania do sklepu „Lewisy”, które miało miejsce w styczniu br. Złodziej (20-letni mieszkaniec Jarosławia) wyniósł wtedy ze sklepu odzież wartości 12 tys. złotych.

Przysięga nowych funkcjonariuszy straży granicznej

Wybrani z wielu



Przysięga kandydatów na funkcjonariuszy straży granicznej.

W sobotę, 7 marca, w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej w Przemyslu odbyła się uroczysta przysięga nowych funkcjonariuszy służby kandydackiej. Po wstępnym przeszkoleniu zasilą oni posterunki BOSG, rozrzucone na 374 kilometrach wschodniej i południowej granicy naszego kraju.

Granica, której będziecie strzec, nie jest granicą spokojną. Wzrasta ilość prób nielegalnego jej przekroczenia, liczba grup przestępczych, zagrożenie dla środowiska – powiedział m.in. płk Wojciech Karwowski, dowódca BOSG, kierując te

słowa do 37 funkcjonariuszy służby kandydackiej, składających w tym dniu przysięgę. Czterech z nich: Lucjan Kuta, Krzysztof Szczęch, Bartłomiej Bodniak i Artur Sura dostąpiło zaszczytu ślubowania na sztandar jednostki, jako nagrody za dobre wyniki uzyskane w szkoleniu.

Jak zwykle świadkami uroczystej przysięgi – poza kadrami i funkcjonariuszami straży granicznej – byli przedstawiciele innych służb mundurowych, władz wojewódzkich i miejskich oraz parlamentarzyści. Licznie przybyły rodziny kandydatów na funkcjonariuszy. Z zaproszonych parlamentarzystów do młodych funkcjonariuszy

zwrócił się poseł SLD Kazimierz Nycz. Poseł w przemówieniu podkreślił wielką odpowiedzialność ciążącą na funkcjonariuszach straży granicznej. Z chwilą przystąpienia Polski do NATO ta odpowiedzialność wzrośnie jeszcze bardziej. Gratulując nowym kandydatom zaszczytnej roli, jaką przyszło im pełnić, poseł Nycz powiedział: – *zostaliście wybrani z wielu innych.*

Występujący w imieniu funkcjonariuszy służby kandydackiej szer. Adam Albert zapewnił: – *Choć jesteśmy jeszcze niedoświadczeni, to cieszymy się, że właśnie tu będziemy pełnić nasze zadanie. Postaramy się nie zawieść pokładanych w nas nadziei.* (R)

Jak zrestrukturyzować rolnictwo?

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Rzeszowie zorganizowała spotkanie poświęcone efektom przekształceń własnościowych w rolnictwie społecznościowym w województwie przemyskim. Spotkanie to odbyło się 9 marca w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyslu, z udziałem m.in. wicewojewody przemyskiego Jana Bartmińskiego, parlamentarzystów AWS: Witolda Kowalskiego, Adama Łozińskiego

go i SLD Kazimierza Nycza, dyrektora oddziału AWRSP Zygmunta Sosnowskiego, prezesa Zarządu Izby Rolniczej Zbigniewa Słotwińskiego, wiceprezesa Zarządu Izby Rolniczej Sławosława Mazurka, dyrektora Wydziału Rolnictwa UW Bolesława Kostkiewicza, dyrektora ODR w Korytnikach Wiesława Jurkiewicza.

Jak wynika ze słów dyrektora Sosnowskiego, do końca ubiegłego roku Agencja wy-

dzierżawiła ok. 30 tys. hektarów, sprzedała ponad 7,5 tys., a w zarząd i wieczyste użytkowanie przekazała 2 tys. hektarów gruntów. Zdaniem prezesa Zarządu Izby Rolniczej, niewielkie zainteresowanie rolników nabywaniem gruntów będących w zasobach Skarbu Państwa, spowodowane jest małą opłacalnością produkcji rolnej i trudnościami w zbyciu plodów na rynku.



KOMENTARZ TYGODNIA

Marzec '68

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kierownictwo PZPR było bardzo podzielone. Wewnątrz partii umacniał się nurt antysemitki... Tendencje do obarczenia komunistów pochodzenia żydowskiego odpowiedzialnością za niepowodzenia partii występowały już w argumentacji tzw. „grupy natolińskiej”. Najczęściej jednak antyżydowskimi hasłami posługiwali się „partyzanci”, których przywódca, Moczar, usiłował wykazać brak kompetencji Gomułki i zająć jego miejsce. Okazję do otwartej rozgrywki z Żydami przyniosła w czerwcu 1967 r. wojna izraelsko-arabska. Opowiadając się, za przykładem Moskwy, po stronie krajów arabskich przystąpiono w Polsce do gwałtownej nagonki na środowiska żydowskie (głównie inteligencję żydowską), zarzucając im zdradę polskich interesów i międzynarodowego ruchu robotniczego na rzecz syjonizmu. I oto (rzekome) „syjonistyczne spiski” stały się powodem partyjnych czystek. Należy podkreślić, że pozycja Żydów – w porównaniu z innymi krajami Europy Wschodniej – była w Polsce bardzo mocna. Ludzie pochodzenia żydowskiego stanowili trzon ówczesnej elity intelektualnej.

Na początku 1968 r. nasiliła się działalność cenzury, która uniemożliwiała przedostawanie się na łamy prasy (szczególnie *Tygodnika Powszechnego*) jakiegokolwiek niezależnej informacji. Kolejnym krokiem komunistycznych władz (czy raczej jednej z frakcji) był zakaz wystawienia *Dziadów* Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmki w warszawskim Teatrze Narodowym. Zbyt entuzjastycznie były przyjmowane przez widzów te fragmenty sztuki, które dotyczyły walki Polaków o wolność narodową w zaborze rosyjskim.

Nadal uważa się, że to właśnie *Dziady* były główną przyczyną protestu studentów w marcu 1968 r. Wiele pytań pozostaje jednak bez odpowiedzi. Nie wiadomo na przykład, w jakim stopniu wydarzenia marcowe były prowokacją służb specjalnych. Protestujący studenci zostali rozpedzeni przez milicję. Dwóch, Michnika i Szlajfera, skreślono z listy studentów UW. Wielu innych stanęło przed kolegami oczekującymi do spraw wykroczeń i przed Komisją Dyscyplinarną UW.

8 marca 1968 r. oddziały rezerwowe MO brutalnie zaatakowały młodzież zgromadzoną na dziedzińcu uniwersytetu. Zaczęły się masowe aresztowania i kampania oszczerstw w środkach masowego przekazu (także na łamach prasy lokalnej). Część Żydów opuściła Polskę. Po wydarzeniach kieleckich w 1947 r. była to druga fala emigracji żydowskiej. Wielu intelektualistów zostało wyrzuconych z PZPR, część z nich sama rozstała się z komunizmem zwracając legitymacje partyjne. Nie bez znaczenia jest fakt, że na czele młodzieży akademickiej stali głównie synowie i córki ówczesnych decydentów. Marzec '68 pokazał, jak duże były antagonizmy pomiędzy inteligencją a robotnikami (nie chodzi tutaj tylko o masówki organizowane w zakładach pracy). W jednej z sekwencji filmu Andrzeja Wajdy *Człowiek z żelaza* syn prosi ojca „aby poszli z nimi”. W odpowiedzi stary Birkut zamyka syna na klucz w pokoju.

W wielu opracowaniach przeceniano się znaczenie marca '68. Nie był przełomem w sytuacji politycznej. Po raz kolejny, natomiast, skompromitował komunistycznych władców, rządzących z pomocą pałki milicyjnej i kłamstw zmonopolizowanej prasy. Marzec 1968 r. był początkiem kształtowania się opozycji, opozycji głównie polskiej lewicy. To ludzie marca '68 bardzo długo wierzyli, że socjalizm jest reformowalny (na bramie Stoczni im. Lenina – w sierpniu '80 – znajdował się transparent: „Socjalizm tak, wypaczenia nie”).

Ryszard TLUCZEK

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Drogiego Męża i Ojca Józefa DOMKI gorące słowa podziękowania składają żona i dzieci z rodzinami

5542

Koleżance, pani Marii GROSZEK wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają pracownicy Hydrobudowy-Rzeszów S.A. Oddział Przeworsk

5566

Wyrazy szczerego współczucia Rodzime naszego Zmarłego Kolegi śp. Józefa TASA składają pracownicy redakcji Życia Przemyskiego

5569



Józef TAS

polonista, urodził się 27 lutego 1933 r. w Czyskach.

ZEGNAMY PANA, PANIE JÓZEFIE

Jeszcze dwa tygodnie temu był wśród nas.

Jeszcze tydzień temu zamieściłem Jego tekst.

Jak się okazało, tekst ostatni. Pan Józef Tas zmarł w niedzielę, 8 marca, przed południem.

Opuścił nas człowiek ogromnego serca, życzliwy ludziom, kochający najbliższych, odważny wychowawca wielu pokoleń młodzieży, miłośnik ojczystego języka, kresowiak.

Dla mnie i całego zespołu redakcji Życia Przemyskiego

Pan Józef był wzorem pracowitości, rzetelności, optymizmu i pogody ducha.

Życie Go nie rozpieszczęło i być może dlatego

potrafił zrozumieć problemy innych.

Pana ziemską drogę, panie Józefie, dobiegła kresu.

W naszych sercach zostanie Pan na zawsze.

W imieniu całego zespołu ŻP i własnym
Artur Wilgucki
redaktor naczelny

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 11 marca, w środę, o godzinie 7.30 w bazylice archikatedralnej w Przemyslu, uroczystości pogrzebowe odbędą się na Cmentarzu Głównym w Przemyslu o godzinie 14.00. Cześć Jego pamięci.



ŻYCIE
PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł, prezes Wojciech Mikula. REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 6210874, tel. 6212034, oddz. Przeworsk, ul. Krasińskiego 1, tel./faks 6485580, tel. 6488053.

Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja Anna Styranczak, dział miejski: Jacek Świcz, Tomasz Rytwiński (fotoreporter), Olga Hryniuk, Agnieszka Niemiec, Ryszard Tłuczek, Józef Fil, Stanisław Ceberko; kultura: Lucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, stały felieton sportowy Ryszard Niemiec; Jarosław: redaktor prowadzący Dorota Wilk, Ewa Klak-Zarzecka, Marek Suchy, sekretarka Jolanta Stefanowicz; Przeworsk: redaktor prowadzący Krystyna Kalkun, Magdalena Soja; Lubaczów: Wiesław Bek; Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. graficzny Maciej Żurawski, red. techniczny Maria Wojcieszonek, korekta: Zofia Bobrowicz, Bożena Król, Józef Tas; Barbara Kuczera. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, infografik Aleksander Radziejowski, Tomasz Stola, Helena Seniów, Bogusław Bukala, Maria Wojciechowska. Sekretariat: Joanna Łoza. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RZGraf.

TYDZIEŃ W SKROCE

JAROSŁAW

W środę, 4 marca, Telekomunikacja Polska S.A. odebrała od wykonawcy – Społecznego Komitetu Telefonizacji Koniaczowa (gmina Jarosław) i Szówska-Krzyżówki (gmina Wiązownica) – sieć telefoniczną. TP S.A. włączy do centrali telefonicznej w Jarosławiu ponad dziewięćdziesiąt numerów telefonicznych z tych dwóch miejscowości.

W piątek, 6 marca, z władzami Jarosławia spotkała się czeska delegacja z okręgu Jeseník. Władzom Jarosławia zaproponowano podpisanie umowy o nawiązaniu współpracy z jarosławskimi szkołami. Czesi, na mocy zawartej umowy, chcą prowadzić wymianę młodzieży szkół średnich.

W sobotę, 7 marca, zakończyła się trzydniowa, jubileuszowa – trzydziesta Wielka Giełda Galicyjska „Targi small biznesu z branżami wiodącymi budownictwa i rolnictwa”. Organizatorem było Niezależne Forum Prywatnego Biznesu, spółka For-Bi.

Przy jarosławskim oddziale Koła Polskiego Związku Niezależnych powstała Biblioteka Książki Mówionej. Z pieniędzy przekazanych związkowi przez wojewodę przemyskiego zakupiono do niej 56 książek nagranych na taśmach magnetofonowych. Biblioteka mieści się przy ul. Poniatowskiego 53.

Do końca marca w Spółdzielni Inwalidów „Praca” w Jarosławiu przy ulicy Podzamcze 40 codziennie w godz. 8-20 jarosławskie kobiety mogą skorzystać z mamografu i wykonać badania piersi. Należy rejestrować się telefonicznie, dzwoniąc pod numer 621 34 71. Koszt badania wynosi 39 zł.

PRZEWORSK

3 marca odbyło się posiedzenie rady gminy Zarzecze. Uchwalono budżet gminy na 1998 r. Dochody budżetu gminy ustalono w wysokości 5.685.983 zł, natomiast wydatki – w wysokości 6.485.983 zł. Powstały niedobór w wysokości 800 tys. zł gmina zamierza pokryć z kredytów bankowych oraz pożyczek z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

3 marca w Urzędzie Gminy w Zarzeczu uroczysto uhonorowano dziewiętnastoletniego mieszkańca Siennowa Rafała Surmiaka za uratowanie z pożaru z narażeniem własnego życia siedemdziesięcioletniego Franciszka Cielca, inwalidę pierwszej grupy. Zdarzenie miało miejsce 23 lutego. Bohaterską postawę R. Surmiaka postanowili nagrodzić przedstawiciele władz gminy Zarzecze i straży pożarnej.

Profesjonalizm w imię pokoju

Generałowie z Ukrainy wizytują wojsko w Przemyślu

Do końca marca br. powinny zakończyć się zasadnicze prace związane ze sformowaniem polsko-ukraińskiego batalionu przeznaczony do udziału w międzynarodowych misjach pokojowych.

Batalion tworzący jest równoległe w Przemyślu i Jaworowie (na Ukrainie), a pierwsze spotkanie żołnierzy i oficerów wchodzących w skład tej formacji odbyło się już przed dwoma laty podczas ćwiczeń o kryptonimie Tatrzy '96.

We wtorek, 4 marca, z roboczą wizytą przybyła do Przemyśla grupa wyższych oficerów sił zbrojnych Ukrainy, na czele z gen. płk. Piotrem Szuljakim, dowódcą Zachodniego Obszaru Operacyjnego Armii Ukrainy. Stronę polską przewodził dowódca Krakowskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Zenon Bryk.

Podczas konferencji prasowej w Wojskowym Ośrodku Kultury obaj stwierdzili, że aby tworzony batalion był w pełni profesjonalny, żołnierze wchodzący w jego skład powinni być zawodowymi wojskowymi. Obecnie prowadzone są szkolenia sztabów i dowódców obu czę-



Gen. mjr Ludwik Koberski tłumaczy dowódcy Zachodniego Obszaru Operacyjnego Armii Ukrainy gen. płk. Piotrowi Szuljakowi słowa gen. dyw. Zenona Bryka (z prawej).

ści batalionu. Istotną częścią szkoleń są kursy językowe – poza językiem polskim i ukraińskim wymagana jest znajomość angielskiego.

Choć batalion przeznaczony jest głównie do wykonywania

misji pokojowych, przejdzie również szkolenie bojowe. Podczas działań wojsk ONZ, a mają one prawo do samoobrony, dochodzi bowiem często do sytuacji wymagających użycia siły.

Gen. płk Piotr Szuljak stwierdził, że fakt utworzenia polsko-ukraińskiego batalionu został bardzo dobrze przyjęty przez galicyjską społeczność zachodniej Ukrainy. – Ludzie z okręgu jaworowskiego są dumni z tego, że

na ich terenie zapoczątkowana została tego typu współpraca polsko-ukraińska i że jest on ojczyzną tego batalionu – powiedział m.in. gen. Szuljak.

Gen. dyw. Zenon Bryk zapewnił, że do końca marca polska część batalionu zostanie sformowana i już w kwietniu będzie gotowa do ewentualnego wyjazdu na jakąś misję. Dowódcą tej elitarniej formacji został ppłk Bogdan Tworowski, mający doświadczenie wyniesione z operacji wojsk ONZ prowadzonych w Bośni i na Wzgórzach Golan.

Wspólne szkolenia żołnierzy wchodzących w skład batalionu odbędą się w kwietniu i czerwcu, a sprawdzianem ma być udział w wielkich międzynarodowych ćwiczeniach „Tarcza Pokoju '98” (w ramach programu „Partnerstwo dla pokoju”), które zaplanowano na wrzesień. Odbędą się one m.in. na poligonie w Jaworowie, a w manewrach przewidziany jest udział przedstawicieli 20 państw.

Pobyt polskich i ukraińskich dowódców wojskowych w Przemyślu był tylko początkiem tej roboczej wizyty. Dalsza jej część przebiegała w Rzeszowie i Krakowie. (R)

Nowe wiadomości w sprawie pobitego przez SB Ukrainy polskiego kierowcy Stanisława S.

Uważam, że zdradził Pan naszą sprawę

Przypominamy: w nocy z 4 na 5 stycznia w okolicy Mościsk zostali zatrzymani i pobici czterej polscy kierowcy przewożący towary spożywcze zakupione przez Ukrainkę w jednej z przemyskich hurtowni. W tym zajściu ucierpiał Stanisław S.

Czwartego marca cytowaliśmy obszerny fragment wypowiedzi dla Radia Rzeszów prokuratora ukraińskiego Wołodymira Kowalenki. Prokurator stwierdził, że w czasie aresztowania polskich kierowców ukraińskie służby bezpieczeństwa prawa nie złamały i Stanisław S. cierpi jedynie na naciśnięcie. Wypowiedzi tej przeczy Jadwiga S., żona Stanisława S., mówiąc, że otrzymała informacje, w których mąż szczegółowo opisuje fakt zatrzymania, pobicia i rekonwalescencji w więziennym szpitalu i w celi. Jadwiga S. demuntuje wiarygodność ukraińskich komisji lekarskich. Jej zdaniem, w świetle powyższych informacji komisje te powoływane były po to, by zataić skutki dotkliwego pobicia męża.

Po otrzymaniu powyższych informacji Jadwiga S. 1 marca wystosowała pismo do polskiego konsula we Lwowie Piotra Konowrockiego. Pani Jadwiga pisze: „ (...) uważa Pan, że nie ma podstaw nie wierzyć ukraińskiej komisji lekarskiej. (...) Kiedy ostatni raz widział Pan mojego męża? Czy weźmie Pan na swoje sumienie moją i męża krzywdę, gdy zrobią z niego kalekę? Czy naprawdę zrobił Pan wszystko, aby męża mógł zbadać polski lekarz? Na te pytania oczekuję odpowiedzi pu-

blicznie, bądź na piśmie. Uważam, że zdradził Pan naszą sprawę i uległ naciskom strony ukraińskiej, dążąc do zatajenia faktu pobicia. Przecież sam Pan mówił, że lekarz szpitala w Mościskach stwierdził wstrząs mózgu. Czy teraz wycofuje się Pan z tego? (...)”

W imieniu żon zatrzymanych...

Janusz Kicman skierował też pismo do Ministra Spraw Zagranicznych Bronisława Geremka,

w którym pisze między innymi: „Zdarzenie miało miejsce 5.01.1998 roku, a do niedawna panowała blokada informacji ze strony ukraińskiej. Obecnie informacje podawane przez stronę ukraińską, według nas, są dalekie od prawdy i celowo zatajają fakt pobicia, oraz faktyczny stan zdrowia Pana Stanisława Srogiego. Nasze wcześniejsze apele oraz interwencje u Konsula RP we Lwowie i MSZ nie dały, naszym zdaniem, żad-

nych rezultatów. (...) O ile zauważyliśmy wyraźne postępy w możliwościach odwiedzin, to formy leczenia, a właściwie wykańczania Pana Srogiego, uważamy za skandaliczne. (...) Z relacji żon zatrzymanych wysuwamy wnioski, że jest to działanie mające na celu psychiczne załamanie zatrzymanych i zmuszenie ich do zeznań. Wobec innych zatrzymanych stosuje się terror psychiczny, straszy się ich wieloletnim więzie-

niem, a obecnie przedłużeniem sankcji. (...) Panie Ministrze, prosimy i błagamy: niech Pan pomoże tym biednym ludziom, a zwłaszcza najbardziej poszkodowanemu, Panu Srogiemu. Prosimy uczynić wszystko, bo za kilka dni może być za późno. Nie wierzymy już w możliwości Pana Konsula Konowrockiego, bo w odczuciu naszym, jak i samych zatrzymanych, nie potrafił, bądź nie chciał, w tej sprawie pomóc (...)”. MS

AS-TEL BĄDŹ BEZPIECZNY

autoryzowany dealer

NOKIA 3110

37-700 Przemyśl
ul. Grunwaldzka 13
tel./fax 016 6707288
tel. kom. 0602 760098

444 za aktywację, aparat telefoniczny GSM i zestaw słuchawkowy zł + VAT

555 za aktywację, aparat telefoniczny GSM i pełny zestaw głośno mówiący zł + VAT

ilość zestawów objętych promocją ograniczona

powiedzmy to wyraźnie



- bardzo długi czas czuwania (do 90 godz.)
- polskie menu
- unikalna funkcja "navi key"
- duży wyświetlacz
- małe wymiary

telefon objęty promocją posiada SIM Lock, tzn. współpracuje tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Najazd chłopców z Super Expressu

Sprawa komornika na etapie rękoczynów

– Przedstawiłem się z imienia i nazwiska. Chciałem zadać Baczy parę pytań – tak zeznawał podczas przesłuchania w Komendzie Rejonowej Policji w Przemyślu Krzysztof Zbytńiewski, dziennikarz Super Expressu.

– To kłamstwo – twierdzą pracownicy kancelarii Komornika Rewiru I w Przemyślu.



Tak wygląda aparat po uderzeniu w komornika.

Trwająca od kilku miesięcy przepychanka między redakcją Super Expressu a pracownikiem kancelarii Maciejem Baczą w ubiegłym tygodniu znalazła swój finał na policji. Tęgo popołudniu kancelaria była czynna jak zwykle do

16. Tuż przed godziną 15 do biura weszli dwaj mężczyźni. – Nie wyglądali na dziennikarzy, z oczu im dobrze patrzyło, to jednego z nich wpuszczono do gabinetu mojego szefa – relacjonuje zajście pracownik kancelarii Andrzej Krzysztof Woźniak. – Drugi mę-

czyzna, grzebiąc w torbie, wszedł na teren kancelarii niedostępnej dla stron (sejfy, zabezpieczenia). Komornik Stanisław Bacza chciał go powstrzymać i wtedy został zaatakowany. Pracownik kancelarii próbował go obezwładnić. Pierwszy z nich również zaatakował

mnie. Wywiązała się ogólna bójka. Wtedy dopiero zjawili się policjanci, a reporterzy Super Expressu pokazali służbowe, prasowe legitymacje. Podczas zwykłej przepychanki poleciała lampa błyskowa z aparatu fotoreportera z Warszawy. Według relacji dwóch

dziennikarzy SE zajście miało zupełnie odmienny charakter. Zapytani o kolejny, bo trzeci z rzędu, przyjazd do Przemyśla twierdzili, że jest to reakcja na kolejne zgłoszenie do redakcji rozżalonych poszkodowanych. Przypomnijmy, parę miesięcy temu redaktorzy SE zamieścili materiał dotyczący pseudokomornika – jak pisali – i jego metod pracy. Meritum artykułu sprowadzało się do oskarżeń, które padły pod adresem nie tylko M. Baczy, ale i jak twierdzili – skorumpowanych sądów, policji. Redaktorzy opowiadający się po stronie nie tylko dłużników, ale i 1 wierzyciela, zapomnieli jednego, iż niektóre z tych osób zostały skazane za pospolite przestępstwa kryminalne, w tym – czynną napaść na funkcjonariuszy policji. Tak więc poszkodowanym po szczegółowych kontrolach przeprowadzonych w kancelarii komornika przez osoby kompetentne udowodniono, iż podnoszone przez nich w stosunku do Macieja Baczy zarzuty nie potwierdziły się. W sądzie znalazł się po pierwszym i drugim artykule w SE akt oskarżenia o przestępstwo z art. 178 par. 2 i 181 par. 1 kk, tym samym oskarżający autorki dwóch artykułów o pomówienie i podnoszenie w nim nieprawdziwych zarzutów. Cała sprawa ciągnie się już dobrych parę miesięcy. Oskarżone nie stawily się dotychczas na ani jedną rozprawę, nie chcąc udowodnić swych racji przed sądem. Zapytany o cel wizyty Krzysztof Zbytńiewski, dziennikarz (4 lata w SE, zajmuje się działką z zdrowia), stwierdził, że jest to ich kolejna robota i nie należy

dotrzymywać się w niej nie szczególnie. – My wszyscy jesteśmy na bieżąco, reagujemy na prawie każdy sygnał z całej Polski, a jak pracujemy – wszyscy chyba wiedzą. Mamy swoje metody, ale arkanów kuchni nie zdradzimy. Być może, jeszcze tu przyjdziemy, jeśli uda nam się namówić młodszego Baczę na rozmowę. Niestety, dziennikarzom SE nie udało się namówić Macieja Baczy na rozmowę. Dziennikarce ZP M. Bacza powiedział: – Nie będę rozmawiał z kimś, kto uprawia wolną amerykankę w biały dzień. Dwukrotnie obsmarowano mnie w SE, dlatego nie wierzę w ich dobre intencje. To przecież bzdura, jeśli robi się z kogoś diabła, trudno potem doprawić mu skrzydła. A poza tym, jak to się ma do ostatnich doniesień o zatrzymaniu trzech dziennikarzy tej gazety. To był wyjątkowo pechowy tydzień dla SE. Dzisiaj, to jest 6 marca, zostało zatrzymanych przez policję jeszcze dwóch dziennikarzy pod zarzutem dopuszczenia się czynnej napaści na komornika Sądu Rejonowego w Przemyślu. Gdyby nie forma zajścia i niektórzy redaktorzy Super Expressu, może rozmawiałbym z nimi. A tak?

Komornik, ani tym bardziej pracownicy kancelarii nie są osobami publicznymi, zatem chroni ich przepis mówiący o ochronie prywatności i twarży. Agnieszka NIEMIEC

Salomonowy wyrok lubaczowskiego sądu

Uгода za 27 milionów

Przed Sądem Pracy w Lubaczowie zakończył się ugodą trwający kilka miesięcy spór o przywrócenie do pracy nauczycielki, której powierzono wychowawstwo klasy VIII na trzy dni. Szkołę będzie to kosztować 2.700 złotych.

Jadwiga Koczan z Lubaczowa do kilku lat nie mogła znaleźć pracy w swoim zawodzie. Jest z wykształcenia nauczycielką historii i pracowała w swoim fachu w małej wiejskiej szkółce aż do czasu jej likwidacji, gdy w okolicy zabrakło dzieci do wypełnienia szkolnych klas. Ostatnio pracowała jako „interwencyjna” w miejskiej bibliotece. W sierpniu została nadzieją stałego zatrudnienia w szkole podstawowej w Cieszanowie, gdzie na urlop zdrowotny, a potem na emeryturę, wybierał się nauczyciel historii. Praca w wyuczonym zawodzie stała się jeszcze bardziej realna po zaproszeniu Jadwigi Koczan przez dyrektorkę szkoły Danutę M. na sierpniowe posiedzenie rady pedagogicznej szkoły, gdzie przydzielono jej nauczycielskie obowiązki, wśród nich – wychowawstwo klasy VIII. Na rozpoczynającym rok szkolny uroczystym apelu całej szkolnej społeczności przedstawiono nową „panią od historii”. Jadwiga Koczan rozwiązała z urzędem miejskim w Lubaczowie przed czasem umowę o pracę w ramach „prac interwencyjnych” podpisaną do końca września, kupiła bilet miesięczny, komplet podręczników do historii oraz odpowied-

nią literaturę metodyczną. Nową pracą cieszyła się jednak tylko trzy dni – do czasu, kiedy została wezwana do gabinetu dyrektorki Danuty M., która oświadczyła jej, że w związku z powrotem do pracy nauczycielki przebywającej wcześniej na urlopie wychowawczym, zmuszona jest cofnąć obietnicę pracy dla Jadwigi i zaproponować jej tylko wynagrodzenie za przepracowane trzy dni – ok. 80 zł. Jadwiga Koczan dowiedziała się, że dyrektorka zmieniła zdanie po wizycie w gabinecie cieszanowskiego burmistrza Edwarda Dziadulę – wówczas kandydata na posła.

Kto rządzi szkołą

Jadwiga, mimo że jej pedagogiczne plany legły w gruzach, nie pobięła od razu do sądu pracy z pozwem na niedosługo pracodawcę. Uprosiła w lubaczowskim urzędzie miasta, by pozwolono jej powrócić do biblioteki na pracę interwencyjną, a trzydniową nieobecność potraktowano jako okolicznościowy urlop. Do kosza powędrowała jej prośba o wcześniej rozwiązanie umowy o pracę. W listopadzie wniosła do sądu pracy pozew przeciwko szkole w Cieszanowie z żądaniem przywrócenia do pracy.

Strona pozwana starała się uzasadnić, że Jadwiga Koczan była świadoma, że podejmuje w cieszanowskiej podstawówce pracę tylko na trzy dni w ramach umowy-zlecenia. Zeznającym w charakterze świadków pracownikom tej szkoły i jej dyrektorce trudno jednak było w tym kontekście wyjaśnić fakt, że w ramach takiej umowy powierza się obowiązki wychowawcy klasy i wydaje ważną do końca roku legitymację służbową. Przeciwno racjom Jadwigi Koczan świadczyć miała umowa o pracę interwencyjną do końca września. W zachowanych dokumentach nie było już bowiem śladu po wniosku o jej rozwiązanie, a wezwani na świadków urzędnicy nie mogli sobie ani rusz przypomnieć faktów sprzed trzech miesięcy. Radca prawny pozwanej szkoły dowodził, że Jadwiga Koczan ukryła przed dyrektorką szkoły w Cieszanowie fakt pozostawiania w stosunku pracy z biblioteką, a kiedy to się „wydało”, szkole nie pozostało nic innego, jak nie podpisywać z nauczycielką normalnej umowy, lecz tylko umowę-zlecenie na trzy dni.

Gdzieś w tle całej sprawy pozostała rola, jaką w przypadku Jadwigi Koczan odegrał bur-

mistrz Edward Dziadula, zwłaszcza że dyrektorka szkoły bohaterko wzięła na siebie wszelkie konsekwencje decyzji o zwolnieniu po trzech dniach dopiero co zatrudnionej nauczycielki. Musiała potwierdzić pod badawczym wzrokiem zeznającego w sądzie burmistrza, że w tej sprawie działała bez żadnych nacisków z zewnątrz, będzie musiała w skromnym szkolnym budżecie na ten rok wygospodarować 2.700 złotych jako kwotę rekompensaty za straty poniesione przez Jadwigę Koczan z powodu zerwania umowy.

Na etapie rezerwowanym wcześniej dla pani Koczan pracuje do dziś nie nauczycielka, która nagle powróciła do pracy bezpośrednio po połogu, lecz młody, świeżo upieczony absolwent historii, który godzi pracę w cieszanowskiej podstawówce z rolą „pana od fikolków” w szkole w pobliskiej wsi Kowalówka. Wtajemniczeni twierdzą, że to w jego sprawie konferował burmistrz Cieszanowa z dyrektorką szkoły w dniu, kiedy zwolniono Jadwigę Koczan. Burmistrz Dziadula jest rekordzistą, jeśli chodzi o ilość przegranych przed sądem pracy procesów i ilość wypłaconych z tego tytułu odszkodowań. Włb

BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY S.A.
Grupa PEKAO S.A.

**Oddział w Przemyślu
oferuje:**

- nowe, atrakcyjne formy lokowania wkładów pieniężnych:
- przy lokatach powyżej 20.000 zł negocjowane wyższe oprocentowanie
- losowanie wysokich premii pieniężnych dla posiadaczy lokat zdeponowanych na okres od 3 miesięcy
- imienne certyfikaty depozytowe 6-miesięczne

Szczegółowe informacje – tel. 678-28-31 do 34
ZAPRASZMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Ul. Adama Mickiewicza 6, 37-700 Przemyśl, przegr. poczt. 66
tel.: (0-16) 678-28-31 do 34, fax (0-16) 678-51-53

Z siekierą po telewizor i kurczaka

Siekierozada

Powiedzenie, że „najciemniej jest pod latarnią” pasuje jak ulał do historii, jaka wydarzyła się 4 lutego w centrum Przemyśla, a na dodatek działo się to w samo południe.

Na Rynku, niedaleko fontanny z niedźwiadkiem, na ławce siedział sobie 45-letni mężczyzna. W pewnej chwili podeszli do niego trzej znani mu z widzenia mężczyźni: 44-letni J. K., 30-letni K. M. i 22-letni K. H. Jeden z nich warknął: – *Dawaj pieniądze, bo jak nie to cię szczyś* (spotka cię nieszczęście – wyjazd aut.). Zaczepiony zaczął się tłumaczyć, że nie da żadnych pieniędzy, bo ich nie ma. Wtedy dwaj napastnicy wzięli go pod rękę, unieśli z ławki i siłą zaciągnęli do pobliskiej bramy. Tam powtórzyły się groźby, a jeden z bandziorów wyciągnął siekierę i uderzył nią w głowę ofiarę. Faktem jest, że nie ciął ostrzem i nie rozłupał czaszki, tylko obuchem uderzył na tyle mocno, by oszłomić.

Kiedy napadnięty zaczął się słać, oboje zdarli z niego kurtkę. W jej kieszeni były klucze od mieszkania i 35 zł. Widocznie znali swoją ofiarę, bo mając klucze, zostawili pobitego w bramie i poszli do jego mieszkania przy jednej z bocznych uliczek. Tam uznali, iż najcenniejszym sprzętem jest telewizor, więc zabrali go i nie kryjąc się wcale, nieśli przez Rynek. Wtedy zobaczył ich pobity, który już trochę odzyskał świadomość i wychodził właśnie z bramy. Z pobliskiego sklepu zadzwonił na policję. Kiedy zjawił się patrol, po rozbójnikach nie było już śladu. Zadekowali się gdzieś z lupem i na nic się zdała penetracja pobliskiego terenu i okolicznych melin. Pobity, który – jak się okazało – oprócz

ciosu w głowę oberwał też i w rękę, bardzo mętnie opisywał bandziorów (być może bał się ich zemsty). Policjanci „z grubszą” podejrzewali, kto mógł dokonać rozbój, ale do całkowitej pewności potrzebne były dowody.

Dwa tygodnie później do jednego z mieszkań przy ulicy Jagiellońskiej, w którym żyje rodzina cygańska zawitali trzej mężczyźni.

Akurat była pora obiadowa i cała rodzina siedziała przy stole. Jeden z przybyszów wyciągnął siekierę i powiedział, aby nikt się nie ruszał, bo w przeciwnym razie spotka ich nieszczęście. Dorośli widząc siekierę i trzech gotowych na wszystko bandziorów znieu-

chomili, dzieci zaczęły głośno płakać.

Wtedy odezwał się ten z siekierą: – *Wy tu sobie jesteście same smaczne rzeczy, a ja jestem głodny* – po czym podeszedł do kuchni, podniósł pokrywę i z garnka wyciągnął udko kurczaka. Przerażeni domownicy patrzyli, jak zjoda udko. Na szczęście, była to jedyna ich strata. Bandyci widząc ubogie wnętrze, wycofali się strasząc na odchodnym, że jeżeli dowie się o tym policja, to wszystkich wyrznią. A policja już deptała im po piętach. Tym bardziej że nie były to jedyne ich grzechy. 26 lutego cała trójka była już pod kluczem, a sąd rejonowy na wniosek prokuratora wydał nakaz aresztowania na okres trzech miesięcy.

Sewu



Henryk Janczura przy pracy nad kamiennym orłem.

Wiesław BEK

W Lubaczowie orzeł na sąd powróci

Kamienne pióra

Naczółek budynku lubaczowskiego Sądu Rejonowego ozdobił niegdyś biały orzeł. Podczas remontu budynku gdzieś zniknął, co wywołało niepokój naszych czytelników. Po informacji w tej sprawie zamieszczonej w rubryce „Sygnały” odezwał się telefon. – *Orzeł na sąd powróci* – poinformował nas prokurator Marek Waży.

Budynek przy ulicy Mickiewicza, gdzie dziś ma swą siedzibę sąd rejonowy i prokuratura, zawsze służył jurdycznym funkcjom. Ze względu na nietypowe, ukośne położenie, lubaczowianie mówią o nim: „krzywy sąd”. W naczółku budynku strzegł majestatu miejsca dwugłowy orzeł – symbol austro-węgierskiej monarchii. Dwugłowy orzeł spoglądał na podsądnych do wyzwolenia. Po zajęciu sądu przy Mickiewicza przez polską władzę sądowniczą skuto z naczółka ślady po zaborcach. Kilka lat później na powrót pojawił się tam piastowski ptak w złotej koronie i strzegł świątyni Temidy aż do wojennej zawieruchy.

Blaszany i bez korony

Po wojnie do gmachu „krzywego sądu” znowu wrócili sędziowie i podsądni. Nikt nie pamięta już, kiedy na frontonie budynku pojawił się pe-

relowski orzeł bez korony na owalnej blaszanej tarczy. Nikt nie zabił o jego koronację – być może dlatego, że umieszczony piętnaście metrów nad ziemią nie rzucał się w oczy i nie klął przechodniów swym peerelowskim rodowodem.

Zniknął, aby powrócić

W ubiegłym roku ekipy remontujące budynek sądu przystąpiły do odnawiania frontu. Prezes Sądu Rejonowego Marta Górską, zarządzająca obiektem, postanowiła zlecić zbadanie, czy pod warstwą tynku i starej farby nie ukryto przedwojennego orla. Konserwator zabytków Jerzy Plucha długo stukał młotkiem murarskim, lecz niczego nie znalazł. Zlecono tedy Jerzemu Plusze zaprojektowanie godła i uzyskanie stosownej opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków. Za wzór posłużył mu orzeł wiczący sztandar obrońców Lubaczowa z 1918 r. Projekt został zatwierdzony. Orzeł miał być nie byle jaki, ale wykonany z bruśnieńskiego wapienia. Starą sztuką kamieniarską, z której słynęły kiedyś okolice Brusna, para się dziś już tylko samorodny talent Henryk Janczura z Lubaczowa. Jego też zaangażowano do tego, by w twardym bruśnieńskim głazie wyczarował dłutem pierzaste go orla.

Plucha i Janczura planują ukończenie prac w kwietniu, aby w kolejną rocznicę majowej konstytucji w naczółku gmachu sądu znowu rozpostarł swe skrzydła kamienny orzeł.

Wiesław BEK

Biuro Porad Obywatelskich – CIS

Tysiąc załatwionych spraw

W sobotę – 21 lutego – odbyło się III Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia Centrum Informacji Społecznej (CIS) w Przemyślu. Jak wynika ze sprawozdania z ubiegłorocznych prac stowarzyszenia i działającego w jego ramach Biura Porad Obywatelskich, od chwili powstania biura, tj. od kwietnia do grudnia 1997 roku, udzielono pomocy w około 1000 sprawach.



W konferencji prasowej uczestniczyli prezes Stowarzyszenia Krystyna Domagalska i przewodniczący Rady Programowej CIS Janusz Onyszkiewicz.

Ponadto ok. 400 porad udzielono telefonicznie. Przeważały problemy ludzi uzależnionych od narkotyków oraz osób niepełnosprawnych. Należy wspomnieć, że pracownicy biura i działający w jego ramach wolontariusze nie udzielają bezpośrednio pomocy finansowej, ale porady, jak i gdzie taką pomoc uzyskać. W Biurze zasięgnąć też można porad prawnych, dowiedzieć się, jak prawidłowo napisać podanie, załatwić dziesiątki różnych spraw.

Budżet Lubaczowa uchwalony

Kredyt na... kredyt

W czwartek – 26 lutego – Rada Miasta Lubaczowa uchwaliła budżet na 1998 rok.

Zaplanowano, że w tym roku dochody miasta wyniosą 10 mln 457 tys. 744 zł, a wydatki – 10 mln 230 tys. 801 zł. Do wydatków doliczyć trzeba też sumę 479 tys. 50 zł, jako przypadającą na ten rok ratę kredytu zaciągniętego na budowę oczyszczalni ścieków. Do zbilansowania budżetu zabraknie kwoty 252 tys. 107 złotych, a źródłem pokrycia tego niedoboru będą nie wykorzystane środki z pożyczki długoterminowej, zaciągniętej w 1997 r. w wysokości 182 tys. 282 zł i kredyt bankowy długoterminowy w wysokości 69 tys. 825 zł. Oznacza to, że część raty kredytu miasto spłacić będzie mu-

siało... zaciągając kolejny kredyt. Nie do końca wyjaśniona jest sprawa ubytu z budżetu dochodów z tytułu tzw. podatku drogowego, który od 1 stycznia został włączony w cenę benzyny. Uszczerbek z tego powodu szacuje się w budżecie na sumę 160 tys. zł. Minister finansów ma zrekomensować gminom utracone dochody, ale nikt dotychczas nie wie, kiedy te pieniądze trafią do miejskiej kasy. Radni postulowali obłożenie podatkiem sprzedaży samochodów w komisach samochodowych i zdyscyplinowanie mieszkańców miasta-właścicieli psów do rzetelnego wypełniania obowiązków podatkowych. Odłożono „na potem” decyzję o kupnie nowego samochodu służbowego dla urzędu.

Wib

jącym całkowicie samodzielnie). Powstały one w ramach ogólnopolskiego programu stworzenia sieci poradnictwa społecznego. Liderem programu była Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, działająca przy wsparciu konsorcjum złożonego z: Forum Fundacji Polskich, Fundacji „Samaritanus”, Fundacji Pomocy Społecznej SOS, Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Samopomocowych oraz Fundacji im. Stefana Batorego.

W Przemyślu koordynatorem założenia Biura Porad Obywatelskich było Towarzystwo Walki z Kalectwem.

Jednym z pierwszoplanowych zadań biura jest zdobycie funduszy na prowadzenie

działalności statutowej. W 1997 r. większość środków stanowiły darowizny ambasady USA. Na rok 1998 potwierdzona jest już dotacja z Funduszu Współpracy PHARE (program „Demokracja”) w wysokości 5160 ecu, czyli 19600 zł.

Terenem działania Biura Porad Obywatelskich jest zasadniczo województwo przemyskie, ale w sprawach pochodzących z innych regionów kraju także nie odmawia ono pomocy.

W skład Rady Programowej Stowarzyszenia Centrum Informacji Społecznej wchodzi wiele znanych osób. Podczas III Walnego Zgromadzenia miała być m.in. rozpatrywana sprawa przyjęcia wojewody przemyskiego Leszka Kisiele (poprzedni wojewoda Stanisław Bajda jest w składzie), jednak nie potwierdził on swojego akcesu.

Przewodniczącym Rady jest dr Janusz Onyszkiewicz, minister obrony narodowej, poseł na Sejm z ziemi przemyskiej. Prezesem Stowarzyszenia jest Krystyna Domagalska, a dyrektorem Biura Porad Obywatelskich – Andrzej Berestecki.

Biuro mieści się przy ul. Barskiej 15 w Przemyślu. Czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00 (tel. 670-71-85).

(R)

Sprostowania

W relacji z obchodów Światowego Dnia Obrony Cywilnej popełniliśmy przykry – dla jednej z wyróżnionych osób – błąd. Przepraszamy i informujemy, że „Za propagowanie humanitarnych idei, które niesie z sobą obrona cywilna” wyróżniona została m.in. Elżbieta Cołta, nauczycielka przysposobienia obronnego w Zespole Szkół Technicznych w Przemyślu.

Redakcja

W ŻP nr 8 z 25 lutego, w artykule „Bunt bazarowiczów” mylnie podaliśmy nazwisko przewodniczącego Komitetu Protestacyjnego Handlowców. Prawidłowo brzmi ono Andrzej Skurmóg. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Redakcja

Czwórkami prosto na ulicę

Czterokolorowe patrole

W ramach programu „Bezpieczne miasto” od wtorku – 3 marca – realizowany jest w Przemyślu nowatorski projekt patrolowania miasta.

Wybrane dzielnice w godzinach wieczornych i nocnych kontrolowane są przez czterosobowe patrole złożone z funkcjonariuszy policji, straży miejskiej, straży granicznej i żandarmerii wojskowej.

– *Choć według statystyk (ilości przestępstw i ich wykrywalności) Przemyśl należy do najspokojniejszych miast w Polsce, to odczucia społeczne są nieco inne* – wyjaśnia rzeczownik prasowy Komendy Rejonowej Policji Bogumiła Puchacz – *stąd nasza inicjatywa*. Jeżeli przemyski „patent” na spokojne miasto się sprawdzi, zostanie zastosowany także gdzie indziej. Są już pierwsi zainteresowani.

STREFA 11 MARCA 1998

Dzieci ulicy

Zanim ukradną, zanim...

Adam: płaczący głos, wzrok utkwiony pod stół, w sufit albo ścianę, nerwowe stukanie buta o krzesło, na czole potargane jasne kosmyki, kurtka i spodnie czarne od węglowego miału. Mówi, że ma dwanaście lat. Patryk: uśmiech uroczego berbecia, patrzy prosto w oczy, wytrzymuje spojrzenie do końca, głowa wystrzyżona na języka, przyduża koszula i sweter w stylu małego gawrosza. Mówi, że ma jedenaście lat.



Coś nie wyszło. Trzeba wiać.



Ale chłopcy mają już następny pomysł...



Udało się! Teraz najlepiej zmienić rewir.

Obaj chłopcy nie chodzą do szkoły. Byli już w kilku domach dziecka. Dzisiaj zebrała na przemysłowych ulicach i osiedlach.

Zaczęło się od audycji w radiu. Do studia przyprowadziła ich kobieta, u której zebrała kilka razy w tygodniu. Chłopcy chętnie opowiedzieli o sobie, swoich rodzinach i sposobie na życie. W cukierni, gdzie umówiliśmy się po radiowej audycji, stawili się obaj. Wcześniej przyszli jeszcze do redakcji: – *A da mi pani walkmana? Zalatwi mi pani magnetofon? To może dziesięć złotych? Proszę, proszę...*

Adam jest pierwszy. Mówi, że Patryk, jego młodszy brat, nie przyjdzie, bo złamał rękę.

– Dlaczego nie chodzisz do szkoły?

– Wzruszenie ramion. Milczenie. Po chwili: – *Pójdę do takiej szkoły z internatem, do Poznania. Na razie zbieram pieniądze na drogę. Do stanę dziesięć złotych? A pięć?*

Adam nie chce lodów. Woli ciastka i koktajl. Je powoli, jakby nie był głodny. Jego brudne ubranie, nerwowe kopanie w krzesło i łyżeczka, z którą najwidoczniej sobie nie radzi, wzbudzają zainteresowanie pozostałych klientów.

– A gdzie jest twoja mama?

– *W domu.*

– Co robi?

– *Nie wiem, pewnie śpi.*

– Nie pracuje?

– *Nie, jest chora.*

– Na co?

– *Nie wiem.*

Adam mówi, że nie ma ojca. Umarł trzy lata temu. Na serce.

– To z czego wy żyjecie, jak mama nie pracuje, a tato nie żyje?

– *Ja zbieram pieniądze. Chodzę po domach i proszę. Ludzie zawsze dają. Złotówkę, dwie, czasem dziesięć złotych. A jak nie chcą dać, to proszę o chleb. Wtedy dają i chleb, i coś do chleba.*

Chłopak kilkakrotnie powtarza, że zbiera na drogę do Poznania i na obiad do domu.

Mówi z płaczem w głosie, powstrzymuje łzy. Przez pierwsze kilka minut bardzo autentycznie. Potem jak aktor podczas setnego przedstawienia: tekst jest tragiczny, ale ile razy można płakać na zawołanie?...

Adam przyznaje, że był w domu dziecka. Zaprzecza, że uciekł:

– *Mama mnie wypisała jak skończyłem dziesięć lat.*

– A dlaczego cię tam zostawiła?

– *Bo nie miała na mnie pieniędzy...*

– Wtedy też nie pracowała?

– *Nie.*

– A szukała pracy?

– *Nie.*

Adam uczył się tylko w domu dziecka. Skończył czwartą klasę. Więcej skończy, gdy pójdzie do szkoły z internatem, do Poznania. Mówi, że może nawet pójdzie do pracy.

– *Jeszcze zobaczę. Nie wiem. Po tej szkole od razu dają mieszkanie. Za darmo.*

Przychodzi spóźniony Patryk. Nie lubi koktajlu, wolal-

by oranżadę. Ciastko może być. Na złamanie rękę nie ma gipsu, nie ma nawet śladu po złamaniu.

– Co z ręką?

– ...

– Gdzie twój gips?

– *Ściąglem. Już się zagoiło...*

– *Coś ty, Adas, gadał?*

Chłopcy porozumiewawczo szturczą się pod stołem.

Adam „przypomina” bratu, że złamał rękę dawno temu i że gips trzeba było już ściągnąć.

Patryk jest młodszy i niepodobny do Adama. Opowiada o sobie bez zająknięcia, patrzy

prosto w oczy i siłuje się wzrokiem. Cały czas się uśmiecha, jak rozbijając uroczy berbec. Ale rozbijając uroczy berbec nie potrafi śmiać się bez przerwy.

– Ty też nie masz ojca?

– *Nie mam.*

– Dlaczego?

– *Tato pił. Najpierw z mamą.*

Potem mama przestała. Ale on kiedyś przyszedł pijany. Mama siedziała na oknie i... i tata ją zepchnął. Spadła na dół i złamała sobie obie nogi.

Patryk pamięta ojca, czasami widuje go na ulicy. Mówi,

że mama i tato nie mieszkają już razem. On też już tu długo nie pomieszka. Razem z Adamem wybiera się do internatu.

– Żle ci w domu?

– *No nie... Ale co się będę męczył?*

– Mama cię bije?

– *Nie, ale przychodzą różni panowie. I ją biją. Cały czas piją i krzyczą...*

Adam dodaje: – *Tam w Poznaniu nam kupią magnetofon. Będziemy mieli jedzenie, swoją salę. I nie będziemy się niczym przejmować.*

Chłopcy najpierw przedstawiają się jako bracia. Potem – bracia przyrodni. Po godzinie okazuje się, że matki też mają inne. Ale uparcie twierdzą, że są braćmi. Cioteczni. Adam tłumaczy, że mieszkają na tej samej ulicy, na Franciszkańskiej. Mamy nie zawsze gotują. Właściwie rzadko kiedy. Wtedy na przykład, kiedy któryś przyniesie wybrany kawałek mięsa.

Adam chce w przyszłości mieć własny dom. Jest pewien, że po wyjściu z internatu „państwo” da mu klucze od mieszkania, bo takim jak on klucze się należą. Patryk też się nie martwi o przyszłość. Z tego, co obaj mówią, wynika, że wszystko można dostać za darmo. I od „państwa”, i od ludzi. Na przykład choinkę na święta, migające światełka na choinkę, pięciokilogramową szynkę pod choinkę. Tak było ostatnio u Adama. Do tego trzy bochenki chleba z piekarni.

– *Wszystkiego żem nadostawał.*

– A prezent pod choinkę od mamy?

– *Nie. Na Mikołaja dostawałem.*

Od jednej pani z Egeru.

Chłopcy zjedli ciastka. Znowu proszą o „pieniążki”. I bardzo interesuje ich dyktafon. Jeśli

nie mogą dać im pieniędzy ani walkmana, ani magnetofonu, może być dyktafon. Nie może? No to oni już muszą iść. Jedna pani obiecała im coś dać. A ten pan z radia złatwił mamie mieszkanie. Nie, on tak nie powiedział. Mama tak powiedziała. Mama właśnie się do niego wybiera.

Z informacji uzyskanych w KRP w Przemysłu wynika, że obaj chłopcy mają już na koncie kilkanaście kradzieży i włamań.

Ołga HRYŃKIW

Zdjęcia Jacek SZWIC

SPROSTOWANIE

W imieniu redakcji, mając na względzie szacunek dla Czytelników, przepraszam za „chochliki” dziennikarskie wynaturzające tekst w moich artykułach. I tak: w artykule „Czasy swawoli i sromoty” nastąpiła pomyłka w oznaczeniach rodowych herbów Stadnickich i Krasickich. W nr 8 ŻP z 25 lutego w wywiadzie z o. Mateuszem Korczakiem, należy sprostować zdanie, które prawidłowo winno brzmieć: „Homoseksualizm nie jest genetyczny”. Na str. 15 tegoż numeru ŻP w próbie rejestracji wydawniczej „Zebrały dorobek”, zdanie początkowe winno brzmieć poprawnie: „Staję przed dziełem *Pisarze polscy Rusini* Dalibora Jana Wagilewicza, uczonego, znanego w historii literatury pioniera ukraińskiego odrodzenia narodowego w Galicji”.

Mateusz PIENIAŻEK

Fenomen z Laszek

Zdolny, zdolniejszy...

W szkole podstawowej w Laszkach krąży taka oto anegdota: Nauczycielka przychodzi do klasy IIIa i pyta uczniów o Piotra Dobla, na co koledzy Piotrka odpowiadają – nie ma go, poszedł pomóc rozwiązać zadanie z chemii chłopakom z VIII klasy. To nie żart, Piotr, który trzy miesiące temu obchodził dziewiąte urodziny, naprawdę rozwiązuje zadania z chemii i z matematyki z podręczników do klasy VII i VIII.

Psycholodzy zajmujący się dziećmi twierdzą, że na cztery tysiące dzieci przypada jedno wybitnie uzdolnione. Problem w tym, aby na czas te zdolności zauważyć i umieć je pielęgnować. Piotr Dobel miał to szczęście. Mądrzy nauczyciele i rodzice (matka też jest nauczycielką) w porę zauważyli niezwykle zdolności chłopca, co potwierdziły badania w pracowni psychologicznej oraz egzamin praktyczny, jaki Piotrek przeszedł, startując w II etapie olimpiady z chemii. Nie dość, że trzecioklasista zakwalifikował się do II etapu, to w eliminacjach zajął II miejsce (pierwszy był jego starszy brat Tomek, uczeń VIII kl.).

Piotrek, drobny, szczupły chłopiec, jest trochę nieśmiały. O sobie mówi niechętnie. O tym, że lubi grać w piłkę, ale koledzy stawiają go na bramce i denerwuje go, kiedy puści gola, o rowerowych wycieczkach na koniec Laszek, aż pod Bobrowkę. Lubi też czytać, ale jak zaznacza, „grubsze książki”, na przykład *Skamieniały statek* (ostatnia lektura). Ożywia się dopiero, gdy opowiada o swojej przygodzie z chemią i matematyką.

Zaczął się w klasie I. Piotrek wcześniej nauczył się czytać i liczyć. Siadał nad grubą encyklopedią i ją przeglądał: zainteresowały go życiorysy, a właściwie – daty urodzin i śmierci sławnych ludzi. Postanowił obliczyć, która z tych postaci żyła najdłużej. Świetnie dawał sobie radę z działaniami do tysiąca, zaczął mnożyć, dzielić... Wtedy mama podsunęła mu podręczniki z drugiej i trzeciej klasy. Piotrek z łatwością je „przestudował”, wyprzedzając swoich rówieśników o dwie klasy. W drugiej klasie nudził się na lekcjach matematyki, pozwo-



Piotrek Dobel przeprowadza reakcję kwasu z magnezem.

lono mu więc chodzić na matematykę do trzeciaków, a w drugim półroczu – do klasy IV. Kiedy wszystkie sprawdziany zaliczył na piątki i szóstkę, nauczy-

cielka zaproponowała przebadanie go w poradni. Stwierdzono, że może przejść do klasy następnej, tylko Piotrek nie chciał, bo... lubił swoich kolegów. Zorgani-



Piotrek z III klasy, podręczniki – z VIII.

zowano indywidualne lekcje matematyki z programem klasy IV i V. Pewnego dnia nauczycielka zaprosiła Piotra na lekcję chemii do klasy VII. Spodobało mu się. Okazało się, że z tym przedmiotem również radzi sobie z łatwością. Program opracowywał razem z bratem i wspólnie też wzięli udział w olimpiadzie. Jego koledzy z klasy Damian i Adam nie ukrywają, że są dumni z Piotra: – *Bardzo dobry z niego kolega – mówią – ale odpisywać nie daje, tylko siada z nami i tłumaczy, co mamy robić. Dobrze też gra w piłkę.*

Nauczycielki, pani Małgorzata Kasprzak (matematyka) i Danuta Holysz (chemia), nie ukrywają ogromnego zadowolenia z faktu, że pracują z tak zdolnym chłopcem. – *Na olimpiadzie rejonowej – opowiada Danuta Holysz – był bardzo wysoki poziom, zadania i testy – bardzo trudne. Wystartowało ponad czterdziestu uczniów klas siódmych i ósmych, do finału doszło sześciu, a wśród nich nasz Piotruś, który zajął drugie miejsce.*

Piotrek przysłuchujący się tej rozmowie dodaje skromnie:

– *Mój brat Tomek był lepszy, ale on jest starszy.*

Tekst i zdjęcia Jacek SZWIC

Wypada pogratulować szkole w Laszkach ucznia-geniusza. Szkoda tylko, bo biedna jak inne szkoły nie może zapewnić swojemu najzdolniejszemu uczniowi możliwości nauki podstaw informatyki, co przy chemii i matematyce jest niezbędne. Niestety, w szkole nie ma komputera. A może jakaś prężna firma komputerowa zechce pomóc i zainwestować w geniusza.

Jak to Szwajcar do natury wrócił

Rozmowa z **Gillemem**, Szwajcaram zamieszkałym w Indiach, w domu zbudowanym na drzewie.

Rysować z upodobaniem

W foyer kina „Kosmos” w Przemysłu czynną jest wystawa rysunku Małgorzaty Błażej, związanej przez kilka lat z pracownią MDK Barbary Torby.

Z upodobaniem posługuje się ona ołówkiem, suchą pastelą oraz akrylami. Tematyka jej prac jest dość szeroka. Obejmuje architekturę miasta Przemysła, liryczne pejzaże, martwą naturę, wnętrza, kwiaty. Bilansem udziału M. Błażej w wielu ogólnokrajowych konkursach jest 10 nagród, 5 wyróżnień i 3 dyplomy. Sprzedała kilka swoich prac, a uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczyła na potrzeby pracowni.

Na prezentowanej wystawie obejrzeć można martwą naturę, architekturę i pejzaż. **L.W.**

Jak to się stało, że Ty – urodzony w Szwajcarii – znalazłeś się w stanie Madhya Pradesh i do tego ulokowałeś swój dom w raczej nietypowym miejscu?

– W 1949 r., mając 24 lata, ożeniłem się z Angielką. Miesiące miodowy postanowiliśmy spędzić w Indiach, gdzie jej ojciec prowadził rozległe interesy. Podczas długiej wyprawy po subkontynencie postanowiliśmy zamieszkać w tym kraju. Osiedliliśmy się w Kalkucie, gdzie rozpocząłem pracę w firmie teścia. Jednak gdy struknęła mi czterdziestka postanowiłem wszystko rzucić i osiąść w dżungli – z czasów wczesnej młodości pozostały we mnie wspomnienia lektury Rousseau o powrocie do natury.

Wyobrażam sobie, jak zareagowała rodzina...

– Wszyscy krewni i znajomi autorytatywnie oświadczyli, że oszalałem. Mojej żonie również nie spodobała się ta decyzja. Byłem jednak konsekwentny i u maharadży miasta Panny ku-



Szwajcar mieszkający w dżungli na drzewie z grupą polskich turystów.

pitem dwadzieścia akrów teko-wej dżungli nad rzeką Ken. Najpierw zamieszkałem w namiocie, a później w koronie olbrzymiego drzewa zbudowałem wielopoziomowy dom o ogólnej powierzchni 1 tysiąc metrów kwadratowych. Wyżej miały swoje gniazdo kruki, a na samym szczycie usadowił się orzeł. Aby sprawdzić zaawansowanie mojego bika, przysła-

no z ambasady w Delhi poważnego przemysłowca. Stwierdził, że jestem normalnym facetem i takąż relację złożył po powrocie. Mój dom stał się sławny – zaczęli odwiedzać go dyplomaci, sławni aktorzy, między innymi Vivien Leigh i Julie Christie. Syn maharadży wystąpił z propozycją utworzenia parku narodowego. Mimo licznych sprzeciwów, idea ta została prze-

forsowana i w tej chwili żyją tam na swobodzie nawet tygrysy. W obrębie parku młodszy syn maharadży również zbudował sobie mieszkanie na drzewie.

Obecny dom jest Twoją drugą, już nie tak okazałą siedzibą. Co się stało z pierwszym?

– W 1992 roku zerwała się tama i zalała go woda. Zostałem rozbitkiem. Wtedy zainteresowały się moją skromną osobą telewizja indyjska, szwajcarska i BBC. Pytano mnie, czy w związku z utratą domu nie chciałbym wrócić do ojczystego kraju. Odpowiedziałem krótko: nie! Ostatni raz byłem tam czterdzieści pięć lat temu i pożegnałem się z nim na zawsze.

Co Cię tutaj przyciągnęło i tak mocno trzyma?

– Po pierwsze, wspaniały klimat. Po wtóre, prawa nie kępujące indywidualności człowieka. Pewien mój przyjaciel, który zamieszkał na drzewie w Szwajcarii, musiał zapłacić grzywnę w wysokości 10 tysięcy franków. Znajomemu z Am-

sterdamu siedzibę na drzewie zburzyła policja. Po trzeciej, w Europie się egzystuje; prawdziwe życie bucha właśnie tutaj.

A jak się ułożyły Twoje sprawy rodzinne?

– Zona wraz ze swoją siostrą prowadzą w pobliskim Khajuraho restaurację dla turystów. Mamy jedną córkę, ale za to zwariowaną. Wyobraź sobie, że zamieszkała w aśramie Rada Swami w stanie Bihar, gdzie wieździe życie na pół klasztorne. Natomiast wnuk mi się wyraźnie nie udal: ma dwadzieścia lat, mieszka w stolicy Indii i wzorem dziadka Anglika studiuje zarządzanie. Zapytał mnie kiedyś pewien Amerykanin:

– *Gdzie mieszkasz?*

– W dżungli – odparłem.

– *Zeby zarabiać?*

Nie, dla przyjemności.

Serdeczne dzięki w imieniu Czytelników Życia Przemyskiego za niezwykle ciekawy wywiad.

Ryszard GŁOWACKI
Tłumaczenie i współpraca
Wiktorii ZIELENOW

Klucz do rozstrzygnięcia konfliktu w Małkowicach spoczywa w rękach osób, które nie potrafią się porozumieć

Szkolni „rozrabiacze”

Nikt już dokładnie nie pamięta, kiedy po raz pierwszy i kto wyko-pał wojenny topór. Dzisiejsi oponenti dyrektorki szkoły w Małkowicach twierdzą, że Halina S. zawsze była osobą konfliktową, o czym świadczyć ma fakt, że po odejściu na emeryturę jej poprzedniczki większość nauczycieli szkoły oprote-stowała próbę powołania Haliny S. na stanowisko dyrektora. Ustąpili dopiero po złożeniu przez nią obietnicy, że będzie kierować szkołą tylko do czasu ogłoszenia konkursu. Halina S. umowy jednak nie dotrzymała. Stała do konkursu i systema-tycznie zaczęła pozbywać się ze swego otoczenia „buntowni-ków”: jednym nie przedłużyła rocznej umowy o pracę, innych skłoniła do opuszczenia szkoły „nerwowa, nie sprzyjająca nor-malnej pracy atmosfera” – jak piszą w liście z 29 października byli nauczyciele szkoły w Małkowicach. „(...) od czasu obję-cia stanowiska dyrektora przez panią Halinę S. do dnia dzisiejszego z ówczesnego grona peda-gogicznego pozostała tylko jed-na osoba” – konkludują byli peda-godzy z małkowskiej podsta-wówki.

Nie tylko nauczyciele mieli na pieńku z panią dyrektorką Haliną S. Zraziła do siebie także część rodziców. Stronnictwo przeciwników dyrektorki postano-wiło wykorzystać planowany na 1997 r. konkurs na dyrektora do detronizacji Haliny S. Jednak wyłoniony przy aktywnym udziale zainteresowanej skład komisji konkursowej nie gwaran-tował powodzenia tego planu. Przeciwnicy przystąpili do ofen-sywy: postanowili unieważnić – manipulowane ich zdaniem – wybory reprezentacji rodziców w komisji i uzupełnić jej skład rodzicami wybranymi w procedu-rze w pełni demokratycznej.

Po stronie Haliny S. stanął murem cały zarząd gminy Orly z wójtem Ryszardem Czastką na czele oraz przewodniczący gminnej rady. – Najgorsze było, że nikt nie chciał nawet słuchać naszych argumentów, nikt w gminie nie spoj-rzał nawet na przedstawiane przez nas czarno na białym dowody na manipulacje przy powoływaniu komisji. Nasze skargi trafiły na glu-chy opór wójta i przewodniczącego rady. Uznano nas za grupkę „roz-rabiaków”, którzy chcą się zemścić na dyrektorce za szkolne niepowodzenia swoich dzieci. Ale w tej „grupce” była większość niemałej wsi.

W czerwcu ubiegłego roku ósmoklasiści nie zaprosili na po-żegnalne przyjęcie ani dyrektorki szkoły, ani żadnego z nauczycieli.

Strajk

Mimo kampanii sprzeciwów, którą odnotowały wszystkie lo-kalne gazety, rada gminy za-twierdziła korzystny dla Haliny S. skład komisji konkursowej. Konkurs odbył się w czasie wa-



Konflikt między rodzicami uczniów Szkoły Podstawowej w Małkowicach a dyrektorką tej placówki Haliną S. ma już swoją długą historię, znaczoną – jak w prawdziwych wojnach – kolejnymi szturmami i odsieczami, przegrupowywaniem sił i szukaniem nowych sojuszników. Ta nie kończąca się wojna na słowa i dokumenty ma już swoje ofiary: dzieci

kacji, bo, jedyna zresztą, kan-dydatka na dyrektora nie miała na czas gotowej oceny pracy wy-stawianej przez kuratorium. Konkurs wygrała stosunkiem głosów 6:3. – Gdyby w komisji byli rodzice wyłonieni w demokratyczny sposób, to konkurs skończyłby się wynikiem 5:4 na niekorzyść dyrek-torki. Ale takie demokratyczne roz-wiązanie nie było na rękę władzom gminy, które wyraźnie starały się konflikt upolitycznić. Zbliżały się wybory i PSL-owska część rady gminy chciała zademonstrować swoją siłę, nie dbając, że starą jest dobro dzieci. Kiedy okazało się, że nikt się w tej sprawie z nami nie li-czy – postanowiliśmy przystąpić do

czynnego protestu i 1 września nie posłaliśmy dzieci do szkoły – wspo-mina sołtys Małkowic Jan Janusz. – Nie wszyscy mieli tyle od-wagi, by przyłączyć się do protestu z obawą o swoje dzieci, ale nie wi-dzieliśmy innego wyjścia. Po czte-rech dniach strajku do szkoły przybyła delegacja kuratorium i gminy. Na apel przedstawicieli kuratora i groźby urzędników z gminy protestujący ustąpili.

Seks i polityka

Tuż po wyborach odbyło się w szkole zebranie rodziców. Li-czyli, że przy zmienionym po-wyborczej kłęsce PSL ukladzie sił politycznych ona sama zło-

ży rezygnację z pełnionego urzędu. Jednak do rozmowy na tematy zasadnicze nie doszło. Siedząca za przydzielonym sto-lem nauczycielka od wychowa-nia seksualnego przez godzinę rozprawiała na temat nowego programu. Obwieściwszy za-kończenie spotkania, dyrektorka wraz z urzędnikami z gminy i przewodniczącym rady zamknęła się w swoim gabinecie. Pozostawieni samymi sobie rodzice dokonali zmian w skła-dzie rady szkoły.

Ankieta

Nowa rada, czując za sobą poparcie większości rodziców,

postanawia wziąć szturmem kuratorium, ministerstwo oświaty, biura poselskie oraz wojewodę. W szkole napięcie rośnie: pogrozki i wyzwiska są na porządku dziennym. W listopadzie do szkoły przybywa rzecznik praw dziecka z prze-myskiego kuratorium. Jego ba-dania potwierdzają to, co było widoczne na co dzień: konflikt przenosił się na dzieci. W swo-ich wnioskach rzecznik stwierdza: „opinie uczniów na temat nauczycieli świadczą o braku zaufania do pedagogów tej szkoły; daleko idące konsekwencje negatywnych nastawień mogą spowodować nie-właściwy rozwój społeczny ba-danych uczniów”. Rezultatem tych konstatacji był skierowa-ny do rady gminy wniosek ku-ratora, poparty przez wojewo-dę, o odwołanie Haliny S. z funkcji dyrektora szkoły w Małkowicach. Wyniki ankiety, obrazujące proces całkowitego załamania się funkcji wychowawczych szkoły, nie przemó-wiły do wyobraźni radnych. Za winnych tej sytuacji kilku rad-nych uznało wójta gminy oraz przewodniczącego rady. Złożyli nawet wniosek o odwołanie z funkcji tego ostatniego. – Prze-graliśmy 6:12. Ale gdyby doszło do tajnego głosowania nad samym wnioskiem, to wynik mógłby być inny – mówi inicjator wniosku Ro-man Koba. – Naszym moralnym zwycięstwem jest to, że sprawa szkoły w Małkowicach stanie się przedmiotem obrad specjalnej sesji. Mamy nadzieję, że wyjdą na jaw wszystkie okoliczności konfliktu i zostanie on wreszcie rozwiązany. Tam, w tej szkole, cierpią z tego po-wodu dzieci. Sprawę uzdrowić może tylko odejście dyrektorki.

Konflikt w Małkowicach na-bral już takiego wymiaru, że wydaje się mało prawdopodobne, by władzom gminy, nauczy-cielom i rodzicom udało się go rozwiązać we własnym zakre-sie. Dramat polega na tym, że jedyny klucz do rozstrzygnię-cia sporu spoczywa w ręku tych, którzy porozumieć się nie potrafią. Czy grozi małkowskiej placówce wychowawczej totalna wojna na wyniszczenie, w której nie będzie zwycięz-ców, tylko zwyciężeni?

Wiesław BEK

Zdjęcie Tomasz RYTWIŃSKI



P O C Z T A

Ścieżkami Księdza Prałata

Wiesław Bek jął się na waszych łamach („Ścieżki dzieciństwa”, ŻP nr 2) opisać sylwetki zasłużonego kapłana z Przemysła. Ks. Wiktor Haas, bo tak pierwotnie brzmiało jego nazwisko, przyjął pseudonim „Panecki” podczas niemieckiej okupacji, gdy wszedł do konspiracji akowskiej w Lubaczowskim, a nie dopiero „po wojnie, kiedy musiał się ukrywać przed aresztowaniem”. Jeszcze w czasie okupa-cji, ukrywając się przed aresztowaniem, ks. Wik-tor Haas zmieniał często miejsce swego pobytu: był wikarym w Nowym Bruśnie (gm. Horyniec), potem przebywał w Cie-szanowie. Na skutek za-grozenia ze strony UPA, zebrawszy najcenniejsze przedmioty, wyjechał on za San, a kiedy ludność polska ewakuowana była przez miejscową placówkę AK do Rudy Różanieckiej wyjechał z nami. Było to 2 maja 1944 r. Na-stępnego dnia wyruszył wraz z „chłopcami swymi” z kompanii „lubaczow-skiej” (zwanej też „rawską” lub „lwowską” i traktowanej jako 4 Kom-pania 10 PP. AK) przez Hutę Różaniecką i Paary do Narola Wsi, gdzie nastąpiła reorganizacja od-działu. Obowiązki kapelana sprawował niezmien-nie ks. Wiktor Haas ps. „Panecki”. Gdy żołnierze kompanii „lubaczow-skiej” wrócili do rejonu zakwaterowania, przybył też do Lubaczowa i ich kapelan – w tym środowi-sku używał nadal swoje-go nazwiska i dopiero kie-dy zagrożony aresztowa-niem przez UB zmuszony był Lubaczów opuścić i skrywać się na ziemiach zachodnich, zaczął uży-wać swego konspiracyj-nego pseudonimu. Tak było aż do momentu, gdy pseudonim stał się jego formalnym nazwiskiem. Nazwiska rodowego nie zachował, a zatem „Ścieżki dzieciństwa” błędnie informują, iż „lwowski kapłan, rodem z Przemysła”, to „ksiądz Wiktor Hass-Panecki. Pisząc o Księdzu Prałacie nie mogę nie wspomnieć, iż wiele mu zawdzięczam: mam na myśli udział księ-ży dekanatu lubaczow-skiego w konspiracji akowskiej w czasie oku-pacji niemieckiej. Wielce sobie cenię postawę ks. Wiktora Paneckiego, zwłaszcza że nie u wszystkich w tym zakre-sie spotykałem się ze zro-zumieniem.

Stanisław Franciszek GAJERSKI

Idzie nowe...
... na przednówku

**10%
TANIEJ!**

ŻYWIEC HOT KLUB
ul. Paderewskiego 14 b
Bar „PRZYPIECZEK”
ul. Wałowa

BAR MARGHERITA
PRZEMYSŁ, RYNEK 1
TEL. 678-49-94
**23 doskonałe zestawy
dań obiadowych na telefon**
w godzinach 10.00 - 22.00
poniedziałek 10.00 - 16.00
dowóz 1,5
zamówienie powyżej 20 zł - gratis

Okno-Res
**Produkujemy to
czego szukasz.**
Przemysł
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Śmieci za burta

– Przystanek autobusowy przy ulicy Słowackiego obok cmentarza jest od lat w opłakanym stanie. Wprawdzie od czasu do czasu jest sprzątny, ale co z tego, kiedy śmieci z niego wyrzuca się za... przystanek. Sama byłam świadkiem takiego „sprzątnięcia”. Widok jest okropny, czysto jest tylko wtedy, gdy spadnie śnieg i przykryje ten brud. Gdzie są odpowiednie służby porządkowe? – zapytała oburzona czytelniczka.

Problematyczny licznik

– Mieszkam w bloku przy ulicy Wieniawskiego. Mój problem polega na tym, że mam... założony licznik na wodę, gdyż należę do ludzi oszczędnych i chcę uczciwie płacić za to, co sam zużyję. Jednak administracja każe nam płacić za wodę od osoby, a nie na podstawie liczników. Jest to bardzo krzywdzące, gdyż większość mieszkańców to rodziny wielo-, nawet dziewięcioosobowe. Jak więc mamy się utrzymać z niskich pensji? Mieszkańcy tych bloków to przeważnie ludzie źle sytuowani, bo właśnie z myślą o nich budowano te bloki. Nikomu nie da się wytłumaczyć, że kąpiemy dzieci w tej samej wodzie, więc nie powinniśmy płacić za nią od osoby – poinformował nas stały czytelnik.

Zapomniana ulica

– Ulica Czachowskiego w Przemysku, boczna Słowackiego, jest w opłakanym stanie. Tylko jej niewielka część została wybrukowana, reszta to błoto, błoto i dziury. Jadąc tamtędy samochodem można ugrząźć w błocie, jest to bardzo niebezpieczne, szczególnie podczas deszczu. Może nawet dojść do tego, że samochody po prostu zsuną się na dom i dojdzie do nieszczęścia. Może odpowiednie władze zajęłyby się tym problemem – poinformowała nas czytelniczka.

Rygorystyczne ograniczenie

– Na stałe mieszkam nad morzem, ale bardzo często odwiedzam rodzinę w Przemysku. Droga z Jarosława do Przemysła jest chyba jedną z lepszych w naszym kraju, piękna czteropasmówka. Jednak dziwi mnie fakt ograniczania prędkości na tej drodze, obecnie jest to 60 km na godzinę, to chyba lekka przesada. Rozumiem, że jest coraz więcej wypadków, ale przecież nie jest to obszar zabudowany, żeby aż tak rygorystycznie ograniczać prędkość. Widziałem naprawę wiele gorszych dróg, które takiego ograniczenia nie miały – kończy nasz czytelnik.

Niebezpieczne przejście

– Często przechodzę pod mostem kolejowym. Gdy tylko jedzie pociąg, to pada na mnie błąd strach. Most nie jest zabezpieczony specjalną blachą, na głowy przechodniów kapie różnego rodzaju ciecz. Nie wiem, czy to jest w porządku. Pamiętam, że kilkanaście lat temu były blachy zabezpieczające, ale co się z nimi stało?... – znacząco pyta czytelniczka.

Żwirem w dziurę

– Przy ulicy Krasieńskiego, obok kościoła, na początku lutego pękła rura. Woda zalewała całą ulicę, po interwencji odpowiednie służby naprawiły szkodę, jednak dziura w jezdni pozostała. Zasypano ją tylko żwirem, gdy popada, robi się tam okropne błoto, rozjeżdżane przez samochody. Tak dalej być nie powinno. Może odpowiednie władze zajmą się tym problemem – poinformowała nas czytelniczka.

„Wizytówka” miasta

– Tuż przy torach stacji Zasanie zrobiono miejskie wysypisko śmieci. To, co tam można znaleźć, przechodzi ludzkie pojęcie. To miejsce jest widoczne z pociągu, ludzie odwiedzający nasze miasto mogą od razu je ocenić na podstawie tego widoku. Przy torach znajdują się garaże, ich właściciele robiąc porządki wyrzucają niepotrzebne graty przed tory. Służba Miejska zamiast zakładać blokady na koła powinna się tamtędy przejść i poogłądać. Interweniowałem już kilka razy w tej sprawie, jednak to nic nie dało. Może teraz ktoś się tym zainteresuje – z nadzieją w głosie zakończył nasz czytelnik.

PRZEWORSK

Połamania nóg

Czytelniczka z Przeworska poinformowała nas, że przy ul. Gimnazjalnej w Przeworsku jakiś czas temu kierowca uderzył w słupkę ze znakiem drogowym oraz wyłamał płatek przy SP nr 4. Od grudnia sterczą z chodnika wyłamane płyty i nikt się tym nie interesuje. Podobnie jest na ul. Wojska Polskiego, gdzie jakiś kierowca wygiął słup lampy ulicznej. Lampa nie świeci, a na chodniku obok są metrowe dziury. Czytelniczka pyta władze miasta, czy czekają aż ktoś nogi sobie połamie, żeby się tym zainteresować.

Sygnaly przyjmowały: Joanna ŁOZA, Magdalena SOJA.

Na sygnaly czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemysł: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-08-74
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

Trudne boje o Turnicki Park Narodowy

Zrywka, panie ministrze

Starania o utworzenie parku narodowego na Pogórzu Przemyskim trwają już wiele lat. W całej Polsce rośnie liczba jego zwolenników. Niezmierny jest też opór samorządów gmin: Fredropol, Bircza i Ustrzyki Dolne, wspomagany ostatnio przez kilku producentów z branży drzewnej.

Przemysław Kunysz – przewodniczący Rady Naukowo-Społecznej na Rzecz Utworzenia Turnickiego Parku Narodowego – zmartwiony tym, że powołanie Parku, zamiast konkretyzować, coraz bardziej się rozgadnia, zwrócił się do ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa Jana Szyszko z prośbą o udzielenie istotnych informacji. W piśmie wysłanym 27 lutego br. pyta m.in.: „Jakie jest obecnie zaangażowanie MOŚZNiL w prace nad utworzeniem Turnickiego Parku Narodowego? Czy w budżecie na rok 1999 przewiduje MOŚZNiL zarezerwowanie środków na utworzenie tego parku?”

Na stacji kontroli pojazdów

Bezpieczna linia Hofmanna

Od 30 stycznia znacznie wzrosły opłaty za badania techniczne wykonywane przez Okręgową Stację Kontroli Pojazdów w Przemysku. Zastosował je sam Minister Transportu i Gospodarki Morskiej w związku z wprowadzeniem nowego Kodeksu drogowego i ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Choć kodeks i ustawa formalnie działają już od 1 stycznia br., to nadal brak do nich tzw. przepisów wykonawczych. Także tych korygujących zakres badań technicznych pojazdów. Kontrola odbywa się więc na podstawie starych zasad, przy nowych cenach i na nowym, skomputeryzowanym urządzeniu marki Hofmann – safelane.

Ceny wzrosły dość znacznie. Na przykład: zakres podstawowy dla samochodu osobowego to obecnie wydatek 69,54 zł (poprzednio 24 lub 32 zł w zależności od tonażu), badanie motocykla – 46,36 zł, najdroższy jest autobus (pow. 15 miejsc) – 157,62 zł. Tyle należy zapłacić za przeprowadzenie badań okresowych. W przypadku pojazdów starszych niż pięć lat kontrolujemy i płacimy co roku.

Jeżeli jednak stwierdzona zostanie usterka, to zapłacimy także za ponowne badanie felernego mechanizmu, np. hamulców – 18,30 zł, ustawienia świateł – 12,20 zł.

Klienci nie narzekają

Jednak, jak twierdzi Adam Bereźnicki, klienci specjalnie nie narzekają. Poprzednia cena wynikała z umowy między konkretną stacją a Urzędem Skarbowym i w różnych miejscach była różna. Teraz podwyżkę zafundował nam sam minister, w całym kraju jest tak samo drogo, no i z ministrem trudno jest dyskutować.



W projektowanym Turnickim Parku Narodowym ścinka i zrywka drewna nie ustaje.

Czytamy w nim ponadto – „Biorąc pod uwagę fakt, że inicjatorem utworzenia Turnickiego Parku Narodowego jest Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, prosimy o szybkie i zdecydowane określenie docelowych działań zmierzających do podjęcia konkretnych decyzji co do dalszych losów idei utworzenia

parku narodowego na Pogórzu Przemyskim. Prośba nasza poddyktowana jest aktualną niekorzystną sytuacją wokół TPN, spowodowaną przez tzw. „Lobby na Rzecz Nieutworzenia Turnickiego Parku Narodowego”. Lobby to zorganizowane zostało przez przedsiębiorstwo „Trax” z Przeworska, producenta ozdobnych krzeseł oraz Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Bircza.

Mając na uwadze dość ostre stwierdzenia przeciwników utworzenia TPN (...) oraz argumenty tłumaczące potrzebę uzyskania dużej ilości cennego surowca drzewnego, a tym samym działań na szkodę przyszłego TPN, prosimy o zdecydowane

zainteresowanie się ze strony Pana Ministra ochroną przyrody na tym terenie, tj. na obszarze przyszłego Turnickiego Parku Narodowego.

Pragniemy również zaznaczyć, że obecne niezdecydowanie i brak konkretnych decyzji za utworzeniem tego parku – lub przeciw tej idei – ze strony Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przyczynia się do zgubnego wyniszczenia cennej i naturalnej przyrody (...). Jest również przyczyną napięć społecznych (...).

Pismo podpisali: Przemysław Kunysz oraz wiceprzewodniczący Przemyskiego Towarzystwa Ornitológicznego Henryk Kurek. (R)

ASTRA CLASSIC

**JUŻ OD
33 700 zł**

OPEL

ZAPRASZAMY
RES-TOP sp. z o.o.
UL. REJTANA 67, RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-24-34

Bioenergoterapia czy cud?

Najważniejsze, że pomagają

O niecodziennych właściwościach bioenergoterapeutki Genowefy Ungier pisaliśmy już w jednym ze styczniowych numerów naszego tygodnika. Jednak rolą dziennikarza jest także wątpić, często nawet na przekór własnym przekonaniom: tym razem udaliśmy się więc do pacjentów pani Genowefy.

Przypadek pierwszy

Pan Jan był do niedawna aktywnym człowiekiem: z zawodu budowlancem, a także kierownikiem sekcji piłkarskiej jednego z klubów sportowych w naszym województwie. Na stan zdrowia specjalnie nie narzekał, aż do pewnego październikowego dnia, kiedy po powrocie do domu z posiedzenia zarządu sekcji poczuł się niewyraźnie. Rano wstał jeszcze o własnych siłach i poszedł do łazienki ogolić się, jednak już z niej nie wyszedł. Żona wezwała pogotowie ratunkowe. Podejrzewano atak serca. W szpitalu okazało się, że to wylew krwi do mózgu. Miesięczny pobyt w klinice neurochirurgii w Warszawie oddalił wprawdzie widmo najgorszego, ale pan Jan miał sparaliżowaną całą prawą stronę ciała. Nogę, rękę, nawet powiekę. Znajomi poradzili mu wizytę u Genowefy Ungier, która przyjmowała wtedy w Łańcucie.

— Kiedy czekaliśmy w kolejce, pani Genowefa wyszła, spojrzęła na mnie i powiedziała: „Ten człowiek jest bardzo chory. Miał wylew”. A przecież nigdy wcześniej się nie widzieliśmy. Gdy złożyła ręce nad moją głowę, poczułem jakby żar przepływał od jej rąk przez mój mózg. Po drugim zabiegu byłem bardzo osłabiony, ale czułem, że to działa. Po sześciu zabiegach odblokowała mi nogę, potem rękę i w tej chwili myślałem, że mam sześćdziesiąt procent pierwotnej sprawności. Mogę już sam się poruszać, wychodzę z domu. Poprawił mi się także



Bioenergoterapeutka Genowefa Ungier.



W większości przypadków nigdy wcześniej nie widziała swoich pacjentów.

wzrok, a ludzie mówią, że to cud, że żyję.

Przypadek drugi

Pani Barbara od kilku lat cierpi na dyskopatię, miała też problemy z nerkami. Nigdy wcześniej nie korzystała z pomocy bioenergoterapeutów, ale w końcu postanowiła spróbować.

— Wybrałiśmy się do pani Genowefy Ungier w sześć osób. Każdy ze swoimi problemami, ale trochę z czystej ciekawości. Umówiliśmy się, że nie będziemy mówić, co nam dolega. Gdy przyszła moja kolej i pani Genowefa zaczęła badać mnie przy pomocy różdżki, od razu określiła, co mi jest. Potem przekazywała mi energię. Po tym

przypadku dostałam gorączki. Temperatura, nie wiedzieć czemu, skoczyła do trzydziestu dziewięciu i dwóch kresek, a potem spadła. Po następnych zabiegach przyszła poprawa. Teraz chodzę już normalnie, a wyniki badań nerek wykazują wyraźną poprawę.

Przypadek trzeci

Ksiądz Łucjan opiekuje się dziećmi i młodzieżą. Jego zgromadzenie prowadzi dom dziecka. Jego podopieczni wiele już w życiu przeszli, do-

świadczyli wiele złego. Większość z chłopców cierpi na nerwicę, objawiającą się w rozmaity sposób. Ksiądz Łucjan sceptycznie nastawiony był do wizyty u bioenergoterapeutki, ale po namowach ustąpił. Chodziło przecież nie o niego, a o dobro chłopców. Na wstępie postawił jednak warunek: nie ma mowy o zapłacie. Na to go nie stać. Pani Genowefa zgodziła się od razu.

— Już na wstępie, jeszcze przed badaniem, zapytała mnie, dla-

czego przyszedłem do pani Genowefy. Powiedziała mi o rzeczach, o których nie mogła przecież wiedzieć: że jeden z chłopców miał w dzieciństwie poważny uraz głowy. Sprawdziłem w dokumentach. Okazało się, że faktycznie. Jako małe dziecko własny ojciec wyrzucił go przez okno. Upadł na głowę. Na ostatnią wizytę nie mogłem pójść z chłopcami. Poszli sami. Poza samym zabiegiem, każdy z nich dostał od pani Genowefy po 20 zł. Przekonałem się, że pieniądze nie grają tam aż tak wielkiej roli. Słyszałem też, że pani Genowefa często pomaga innym, także finansowo. I wiem, choć nadal jestem sceptykiem, że jest w tym ręka Boga. A chłopcy mają się teraz dużo lepiej.

Krąży opowieści o setkach, a nawet tysiącach podobnych przypadków. Genowefa Ungier swoją uzdrawiającą mocą leczy już ponad czterdzieści lat. Można by się próbować zastanawiać, skąd takie właściwości i na czym polegają. Pytanie tylko: po co? Pani Genowefa oraz współpracujące z nią osoby posiadają nawet stosowne zaświadczenia i dokumenty potwierdzające bioenergoterapeutyczne możliwości, ale najlepiej podsumowała to — cytowana tu już — pani Barbara.

— Nie staram się nawet tego tłumaczyć, rozumieć. Pomaga i to się liczy.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Z Zarzecza

Pieniądze są dobre na wszystko

Wójt gminy Zarzecze Wiesław Kubicki, przewodniczący konwentów, poinformował nas, że 26 lutego, odbyło się spotkanie konwentów wójtów i burmistrzów oraz marszałka Sejmiku Samorządowego Józefa Więclawa z wicewojewodą przemyskim Janem Bartmińskim.

Spotkanie miało miejsce w Przemyslu. Obecni byli: przedstawiciel gminy Tryńcza Władysław Rachwał, wójt gminy Dynów Stanisław Woźny, wójt gminy Chłopice Stanisław Konieczny, burmistrz Cieszanowa

Edward Dziadula oraz wiceprezydent Przemysła Robert Rybotycki.

W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele kuratorium, kierownictwo zarządów dróg oraz dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Tematem rozmów były sprawy utrzymania i remontu dróg, dotowania infrastruktury gminnej, współfinansowanie budowy szkół podstawowych na terenie gmin.

Postanowiono uruchomić środki na infrastrukturę oraz na inwestycje w oświacie. Być może na kolejnych spotkaniach zostaną podjęte dalsze działania.

Mag.

600-lecie krzywieckiej parafii

Dzwon bijący z oddali

W niedzielę — 15 lutego — rozpoczęły się obchody Roku Jubileuszowego parafii w Krzywcu. Sześć wieków temu Jan i Szymon, synowie Dzierżawa z Brześcia, ufundowali parafię, której pierwszym proboszczem za wolą biskupa przemyskiego Macieja Janiny został ks. Klemens.

Legenda głosi, że w miejscu zwanym Błodzice powstał wtedy pierwszy kościółek, który z powodu „grzeszności ludu” zapadł się pod ziemię i tylko w niedzielę rezurekcyjną można usłyszeć odgłos bijącego gdzieś z oddali dzwonu. Następny drewniany kościół spalili Tatarzy podczas najazdu w 1624 r. Wówczas to wojewoda podolski Marcin Krasiecki kazał wzniesić kościół murowany. Po stu latach świątynia została gruntownie przebudowana, a w 1760 r. na polecenie biskupa

W.H. Sierakowskiego poddana konserwacji. Kościół przetrwał wiele przeróbek i remontów, a jego fundamenty i półmetrowej grubości mury nie naruszone stoją do dziś.

Parafia miała szczęście do hojnych patronów i kolatorów, którzy zabezpieczyli ją w dobra ziemskie, duże dochody z dziesięcin oraz utrzymywali kościół parafialny. Dobrodziejem parafii był też król Kazimierz Jagiellończyk, który ofiarował dziesięcinę ze wsi królewskich: Olaszan, Chołowiec i Krzeczokowej. Z tego też powodu długo proboszczami byli tam kanonicy przemyscy, a w latach 1646-1650 — sam biskup łucki Mikołaj z Siecina Krasiecki.

Parafia, jak na owe czasy, była bardzo bogata, toteż proboszczowie korzystali zwykle z pomocy wikarych, osobiście tylko od czasu do czasu doglądając majątku parafialnego i kościoła. Nie sprzyjało to rozwojowi

parafii. Majątek podupadał, kościół nie remontowano, nie kupowano nowych sprzętów. Dopiero w końcu XVIII w. proboszczowie na stałe zaczęli rezydować w parafii.

Dziś parafia obejmuje siedem miejscowości: Krzywczę, Chyrzynę, Kupnę, Reczpol, Ruszelezyce, Średnią, Wołę Krzywiecką. Posiada także dwa kościoły filialne w Reczpolu i Średniej, ma 2885 wiernych.

17 lutego 1998 r. minęło 600 lat od podpisania aktu fundacyjnego parafii w Krzywcu. Uroczystą Mszę świętą celebrował czterdziesty kapłanów z dekanatu dubieckiego pod przewodnictwem jej dziekana ks. Ryszarda Panka. List ze specjalnym błogosławieństwem nadesłał biskup metropolita Józef Michalik. Główne uroczystości przewidziano na 6 września, kilka dni przed odpustem parafialnym.

Piotr HASZCZYŃ

SPROSTOWANIE

Kto obciążł?*

1. Nie ubiegałem się o „palmę pierwszeństwa” w zasługach dla budowy lubaczowskiego szpitala, ani nawet o uszczknięcie „choćby po listeczku z laurówego wieńca” należnego posłowi J. Michalikowi. Co więcej, uważam, że zarówno inicjatywę rozbudowy szpitala, jak i ewentualne laury przypisać wypada przede wszystkim władzom miasta Lubaczowa.

2. Nigdy i nigdzie nie wymieniałem kwoty 120 mld jako „pewnej”. Zobowiązałem się natomiast do usilnych starań o zapewnienie środków niezbędnych dla prowadzenia tej inwestycji i zobowiązanie to podtrzymuję.

3. Dalekie od precyzji jest też sformułowanie, że „jako na winowajców (obciążenia nakładów na lubaczowski szpital — K. N.) zaczęto wskazywać na posłów Kłaka i Łozińskiego — członków parlamentarnej komisji budżetu i finansów...”.

Błąd jest tu podwójny. Po pierwsze — nie istnieje „parlamentarna komisja budżetu i finansów” jak chce pan „Wib”, lecz sejmowa Komisja Finansów Publicznych. Po drugie — obaj rzeczeni posłowie będąc członkami tej komisji mogli zgłosić stosowną poprawkę do rządowego projektu budżetu obniżającego nakłady na rozbudowę szpitala w Lubaczowie o 70 mld zł.

Projekt budżetu powinien być mi znany, chyba że... nie zadali sobie trudu jego dokładnego przeanalizowania przed posiedzeniem Komisji.

4. Kuriozalnie wręcz brzmią pretensje posła Krzysztofa Kłaka, że „... byli parlamentarzyści łącznie z obecnym posłem Nyczem nie raczyli w żaden sposób poinformować obecnych posłów AWS, że wnioski składane (...) do ministra finansów (...) przewidywały większą kwotę na lubaczowską inwestycję”.

Otóż Szanowny Panie Pośle! — to Pan i Pański kolega poseł A. Łoziński zapewnialiście elektorat w trakcie kampanii wyborczej, że znacie dokładnie wszelkie problemy województwa. Skąd zatem owe pretensje? Ponadto zarówno z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, jak i z innych przepisów prawa nie wynika obowiązek „szkolenia” nowo wybranych posłów przez ich starszych kolegów, choć gdyby o to poprosili, to kto wie?...

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Sądzę, że byłoby źle, gdyby sprawa rozbudowy szpitala w Lubaczowie stała się powodem dalszych rozgrywek politycznych w naszym województwie, tym bardziej że przy zgodnej współpracy dostrzegam szanse na zwiększenie nakładów na ten cel jeszcze w roku bieżącym. W sprawie tej złożyłem ostatnio interpelację do prezesa Rady Ministrów pana Jerzego Buzka.

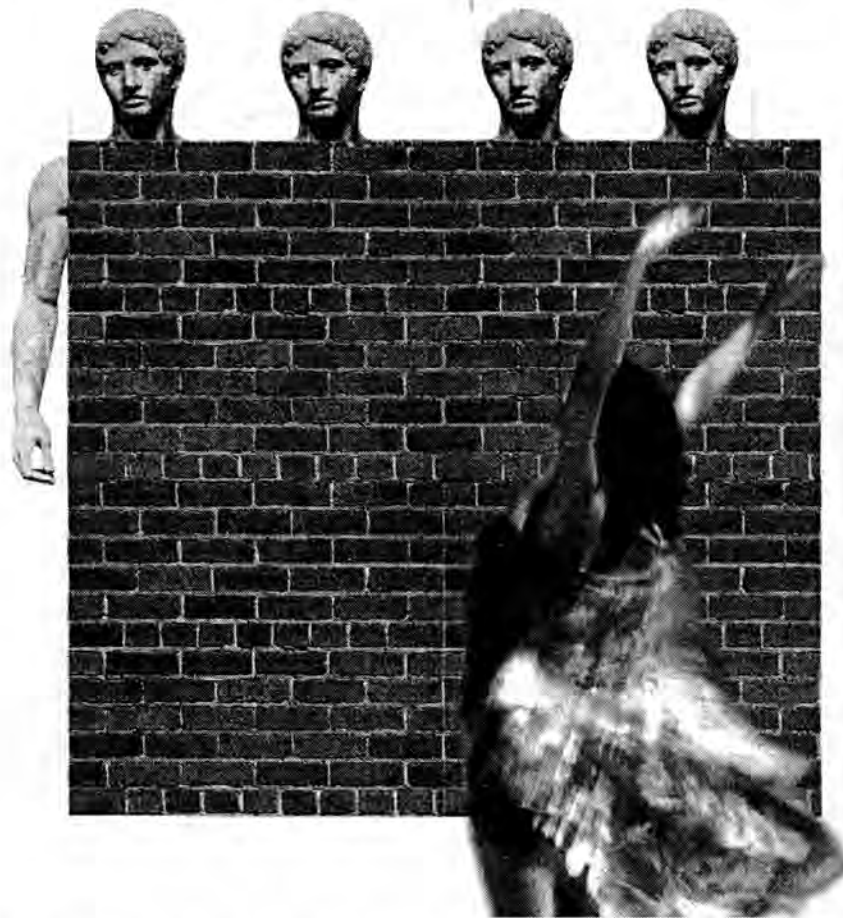
Z poważaniem
Kazimierz NYCZ

* Tytuł od redakcji

Kobieta też człowiek

Pranie, gotowanie – to nie dla nas!

W Przemysłu nie działa jawnie żadna feministyczna organizacja! Chyba nie, skoro w biurze numerów nie mają właściwego telefonu. Miałożby to oznaczać, że bojowniczkami o równoprawienie zeszyły do podziemia...? Na wszelki wypadek rzucam nowe hasło: proletariacie męski wszystkich krajów – łącz się!



Wrazie czego broni nas jeszcze Engels, ten od Marksa. – *Pierwsze przeciwieństwo klasowe, jakie występuje w historii, zbiega się z rozwojem antagonizmu między kobietą a mężczyzną w małżeństwie pojedynczej pary, a pierwszy ucisk klasowy – z uciskiem żeńskiej płci przez męską* – powiedział. Mamy to nawet na piśmie.

Powstała z żebra, a chce być Adamem

Jednakowoż nie wszyscy podzielali ten pogląd. W 1883 r.

ukazało się pierwsze wydanie książki Augusta Bebla *Kobieta i socjalizm*. Stało tam czarno na białym, że w kwestii równoprawienia kobiety same sobie są winne przez zwykle upośledzenie fizyczne. Jak się ma mniejszy mózg, nie ma co marzyć o równorzędnej z chłopami pozycji w społeczeństwie i basta. Dzieło doczekało się wznowień i w następnym wieku, tak więc teza utrzymywała się przez kilka dziesięcioleci. Dopiero po śmierci jednego z jej orędowników wyszło na jaw,

że to kompletna bzdura. Męski „komputer” okazał się od niewieściego... znacznie lżejszy.

Nieźle narozrabiał także sam Freud, który głosił, że charakter kobiety odznacza się szeregiem pejoratywnych cech, takich, jak: „próżność, bierność, predyspozycja do nerwicy i hysterii”. Całe szczęście, potwierdza to współczesna nauka, konkretnie zaś – medycyna. Powodem zmiennych nastrojów pań jest szczególna „gospodarka hormonalna” ich

organizmów. Ogólnie rzecz biorąc, przez całe stulecia biologicznie traktowano jak istoty drugorzędne, by posłużyć się eufemizmem. W 1690 r. we Frankfurcie sprzedawano dzieło pod znamienym tytułem *Kobieta nie jest człowiekiem*. Przełom zarysował się podczas rewolucji francuskiej, kiedy grupa, nazwijmy to, aktywistek upomniała się przed Zgromadzeniem Narodowym o swoje prawa. Chodziło między innymi o prawo do pracy. Żądań, oczywiście, nie spełniono, a za-

wiedzione kobiety wróciły do domów prac męzowskie koszule. Potem podobne dążenia ujawniły się w Anglii, Niemczech i za oceanem. Ale przebiegiem do nowszych czasów. Okazuje się, że Polska była jednym z pierwszych państw, w których przyznano kobietom prawo wyborcze. Stało się to 28 listopada 1918 r. Dla porównania we Francji zdecydowano się na to dopiero w 1944 r., we Włoszech – w 1945, a w Belgii i Izraelu – w 1948 r. Jeśli chodzi o równy dostęp do stanowisk, a co za tym idzie jednakość z mężczyznami wynagrodzenia, nie mamy się czym chwalić. Jeszcze przed dziesięcioma laty występowały tu znaczne różnice. Czy na dwa lata przed końcem wieku zmieniło się coś pod tym względem? Zasięgnąłem języka, dzwoniąc do kilku przemyskich instytucji i przedsiębiorstw.

W straży, policji i hucie

W zasadzie nie ma żadnych ograniczeń w przyjmowaniu kobiet do straży pożarnej. W tym roku w Szkole Głównej Służby Pożarniczej kształcą się pięć pań. Ale u nas same „fajermamy”, zaś słaba pleć woli się trzymać z dala od ognia. Poza tym, dla ewentualnych kandydatek trzeba by wydzielić osobne pomieszczenie, by mogły się przebrać i wyspać przed akcją. Na domiar złego, bosaki dla nich za ciężkie, a helmy – za duże. Gdyby mimo to chciała się która zgłosić, może liczyć na rozpatrzenie podania i – w razie pozytywnej decyzji – na „męską” pensję.

Znany powojenny przykład Łodzi, milicjantki kierującej stołecznym ruchem samochodowym, nie znajduje odzwiercie-

lenia w przemyskiej policji. Mamy za to dwie dzielnicowe policjantki, a wkrótce przybędzie trzecia. Niestety, na ulicach ich nie widać, ponieważ zwykle przebiegają w biurach przy papierkowej robocie. Podobnie ich koleżanki z Wydziału Kryminalnego i Dochodzeniowo-Sledczego. W zasadzie jest to normalne. Wszak zbir nie przestraszy się „jedwabnych pończoszek”. Takie rzeczy zdarzają się na filmach. Naboru jako takiego nie ma z uwagi na brak zainteresowania żeńskiej części społeczeństwa. Nie znaczy to, że nie można przyjść i zapytać o posadę. Paniom płaci się tak samo.

Na poczcie zazwyczaj spotykamy urzędniczki. Dawniej jeszcze można było odebrać przesyłkę z rąk listonosza w spódnicy. W całym województwie zostało ich ledwie siedemdziesiąt na ogólną liczbę trzystu dziesięciu. Ale od września, w związku ze zmianą regulaminu pracy, będą przenoszone na inne stanowiska: dźwiganie dużych ciężarów szkodzi kobietom. Lepiej zatem, jeśli pracują w administracji, gdzie bardziej się przydają.

Kto był w Paryżu, zdziwił się zapewne, widząc za kierownicą autobusu miejskiego kierowcę w „szpilkach”. Tyle że we Francji autobusy mają wspomaganie całego mnóstwa dodatkowych urządzeń i jeździ się nimi jak, nie przymierzając, „polonezem”. W PPKS Przemysłu nie ma przepisów, które zakazywałyby zatrudniania kobiet. Jednak po pierwsze, nie zdarzyło się w ostatnich latach, by choć jedna dama ubiegała się o taką pracę, a po drugie – to nie dla nich. Robota ciężka i brudna. A jakby tak przyszło koło zmienić, hm...? Choć historia zna pewną kolchoznicę na traktorze. Zrobiono jej nawet zdjęcie... ale to na szczęście nie nasza historia.

Ten krótki z konieczności rekonesans kończymy na jarosławskiej hucie szkła. W kadrach zapewniają, że kobiet się u nich nie dyskryminuje, mają równy z mężczyznami dostęp do stanowisk i płac. Tylko, która z nich pójdzie obsługiwać automaty szklarskie, nawet jeśli przez to nabędzie praw do wcześniejszej emerytury? Toż to harowa dla silnego jak tur chłop! Zdrowia potrzeba również przy wytopie szkła, a nawet przy sortowaniu. W hucie promuje się wiedzę. Stąd panie na stanowiskach menedżerskich często ceni się wyżej niż panów. Są bardziej cierpliwe i rzetelniej – pozwala im to osiągać wysokie zarobki.

Nie jest źle z tym równoprawieniem. Tak mi się zdaje... Ważne, żeby mówić paniom mile rzeczy. Pewnie raz w Bytomiu mąż powiedział swojej czterdziestopięcioletniej żonie, że jest stara. Były to jego ostatnie słowa. Tymczasem całują rączki wszystkim paniom i idą do domu na obiad. Ciekawe, co tam żona przygotowała?

JOZEF FIL

Uliczna sonda: władza zarabia za dużo, za mało, czy w sam raz?

Jedni nie mają na chleb i czynsz, a drudzy...

Tydzień temu próbowaliśmy dowiedzieć się, ile zarabiają przemyskie VIP-y. Niektórzy podali swoje apanaże bez oporów. Część uznała, że wysokość pensji to sprawa wręcz intymna. A co myśląc o tym ci, którzy otrzymują co miesiąc jedną lub drugą średnią krajową, a nie jej wielokrotność?

Ewa Gnyra, emerytka:

– Ja bym im nie obcinała. Tylko jak człowiek musi żyć za trzysta złotych, to gło-wa puchnie. A są tacy. Sama mam sześć milionów i niech mam tylko tyle. Ale chciałabym, żeby podciągnęli tym, co mają mniej ode mnie. Na litosć boską, to niesprawiedliwe, że jedni nie mają na chleb i czynsz, a drudzy...

Alicja i Zygmunt T., nauczycielka i lekarz na emeryturze:

– Pensje ludzi sprawujących władzę muszą być jawne. Rozumiem, że muszą mieć większe apanaże ze względu na publiczność. Są przecież osobami publicznymi. Ale to nie może przekraczać rozsądnych granic. Tyle jest wokół nędzy, tyle biedy... Ja jestem nauczycielką na emeryturze, mąż – emerytowanym lekarzem. I jakoś jeszcze ciągniemy, chociaż większość pieniędzy wydajemy na leki. A są ludzie, którzy zarabiają po cztery, pięć milionów. Jak z tego utrzymać rodzinę? Nikt chyba nie zazdrości tym, którzy zarabiają po pięćdziesiąt. Tylko o tych, co mają po pięć nie można zapominać. Ja obojętnie nie zgadzam się z teorią, że władza musi zarabiać dużo, żeby nie było korupcji.

Nie, takie uzasadnienie jest nie do przyjęcia. Ma dużo zarabiać, bo za odpowiedzialne stanowiska dużo się należy. A kwestia łapówkarstwa i korupcji zależy tylko od morale, od przyzwoitości. Jeśli ktoś ma skłonności, nie pomoże wyższa pensja. Co do tej naszej, lokalnej władzy, to chyba jednak dostają za dużo. Prezydent miasta czy wojewoda to jeszcze nie prezydent kraju!

Janina Owczarek, emerytka:

– Jeśli porównać do zwykłej reszty, to na pewno władza zarabia dużo. Ale jak na ich stanowiska – to wcale nie. Oni potrzebują się ubrać, wyjechać, życie towarzyskie prowadzić, samochód mieć lepszy, taki na czasie... Tylko jeśli ja dostaję sześć z haczykiem po czterdziestu latach pracy, to mi głupio, kiedy się do-

wiaduję, że oni mają po sześćdziesiąt milionów. Niech sobie mają, nie odbieram, ale mam, szczerze mówiąc, wypadałoby trochę dołożyć. Bo jak się na niektórych dziadów patrzy, to aż żal bierze.

Krzysztof R., handlowiec:

– Uważam, że ludzie na eksponowanych stanowiskach powinni zarabiać dużo. Może nawet więcej niż zarabiają obecnie. Po pierwsze dlatego, że podejmowanie decyzji i ponoszenie odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale za kilkadziesiąt, kilkaset osób, z upoważnienia których się rządzi, jest bardzo trudne. Wiem coś o tym, bo sam odpowiadam nie tylko za siebie. Po drugie dlatego, że niskie pensje, przy wysokim poziomie życia, jaki muszą prowadzić notable, są ewidentnie korupcjogenne. Nie

mam pewności, czy ktoś, kto ma wysokie zarobki nie będzie brać, mając jednocześnie lepkie ręce, ale sądzę, że przynajmniej ryzyko jest mniejsze...

Waldemar Suszczak, bezrobotny:

– Ja się ich pieniędzmi nie interesuję, ale jak ktoś bierze ponad dwadzieścia-trzydzieści milionów, to już za dużo, żeby nie wiedzieć kim był. I niech by to nawet było tajne, nie mam nic przeciwko. Nie myślę tylko, że im więcej będą zarabiać, tym mniej będą skłonni do brania łapówek. To nie zależy od wysokości pensji. To zależy od charakteru i uczciwości. Albo się ma charakter, albo nie. Ja jestem na kuroniówce, mam dwa miliony siedemset z groszami i dziecko na utrzymaniu. No i co mam zrobić?...

OH

W projekcie budowy pawilonu odpraw celnych i paszportowych zabrakło miejsca na poczekalnię

Coraz dalej do Europy?

– To skandal, żeby zapomnieć o zwykłym podróżnym, człowieku, który strudzony wielogodzinną nieraz podróżą nie może przycupnąć bodaj na chwilę w poczekalni – skarży się jeden z pasażerów. – Myśmy swoje zadanie wykonali zgodnie z projektem. Ten projekt ktoś odebrał. A teraz sprawa poczekalni została niepotrzebnie rozdmuchana i bije rykoszetem w wykonawcę – obrusza się zagadnięty Roman Pomykalski, kierownik budowy PRK Kraków.

Prawie trzydzieści lat straszyl swoim wyglądem pawilon odpraw paszportowo-celnych. Dopiero w ubiegłym roku zabrano się do budowy nowego. Niestety, nowy pawilon dostosowano do podróżnego typu zachodniego. Zachodniego, czyli takiego, który wybierając się w podróż zabiera z sobą tylko paszport i neseser.

W samym Przemyślu zapomniano, iż mimo wielu przeobrażeń w Krajach Wspólnoty Niepodległej, ludzie ze Wschodu wyglądają tak samo: nadal przyjeżdżają do nas objuczeni niemożliwą do podźwignięcia ilością tzw. „czemodanów”. Dalej, miast wysłać swoje bagaże wagonem do tego przeznaczonym, wtłaczają je na siłę do przedziałów. Efekt? Jednoznaczny: jeden plus dwóch pasażerów, reszta toboły.

Wędrowni ludów

Szef oddziału celnego w Przemyślu przypatruje się tym wędrownym ludom ze Wschodu na Zachód od blisko ośmiu lat. Obrusza się i złości, kiedy reporter mówi, iż nie w mentalności ludzi ze Wschodu się nie zmieniło. – *Co tam pani wie, gdyby spędziła pani więcej czasu w pociągu, to by zobaczyła. Teraz przyjeżdżają do nas z walutą. Robią interesy i z powrotem. Kiedyś to był cyrk. Wsiadali wcześniej na schodki i tak jechali, by zająć wolne miejsca. To są dobrzy ludzie, nie można ich tak całkiem krytykować.* Również daleki od krytyki jest inspektor nadzoru inż. Marian Ryczan. Jego



W 2 godziny przez terminal może przejść nawet 800 osób.

zdaniem, błąd został popełniony na etapie projektowania. Biuro pasażerskie PKP było zobligowane do zaprojektowania pawilonu, a nie dworca. – *Początkowo było założenie – opowiada inspektor – że na peron będą podjeżdżały pociągi elektryczne. Wszystko miało się odbywać na zasadzie*

wsiadania i wysiadania. Jak można mówić o Europie, kiedy wciąż mamy do czynienia z dwudziestoma piekarnikami elektrycznymi i metrami fasoli.

Na peron wtacza się „Kijów”

Jest godzina 9.30. Na peron trzeci powoli wtłacza się



Okolo 200 podróżnych przywozi z Ukrainy każdy pociąg.

„Kijów”. Z pociągu wychodzą funkcjonariusze urzędu celnego, za nimi powoli pogranicznicy. Dopiero po dwudziestu minutach wychodzą ludzie. Czeka na hali odpraw. Nadchodzą. Forsują najpierw oszklone drzwi pawilonu, potem bramka i jeśli nikt ich tym razem nie zahaczy – idą w miasto. Jeszcze tu wrócą, być może dziś, może za tydzień.

Czasem gdzieś między „czemodanami” pojawia się sylwetka barczystego mężczyzny w eleganckim trenzu. To tylko chwila, zaraz ginie w tłumie. Szef oddziału celnego mówi, że bywa i tak, że robota gdzieś się rozładuje.

Jest więcej przejść drogowych. Nie wozi się zwierząt. Czasem trafia się alkohol i papierosy. Ale to normalne. Trzeba czymś handlować. Pawilon odpraw użytkują: Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej w Przemyślu, Urząd Celný i Stacja Przemyśl.

Lista usterek

Obiekt przystosowany jest do odpraw 800 osób na dwie godziny – okolo 10.000 osób na dobę w każdym kierunku. Zapytałam kierownika oddziału celnego o słynną listę usterek. Nabrał wody w usta. Potwierdził jednak, że taka jest. Porównując stary pawilon do nowego z uśmiechem

na twarzy opowiada o świetnych warunkach socjalnych. Owszem, toalety są, ale... nie ma papieru i mydła w dozownikach.

Ubikacje przeznaczone dla podróżnych niepełnosprawnych też zamknięte. Zagadnęłam o te usterki zastępcę naczelnika stacji Józefę Domaszę. Rozłożyła ręce, nie umiała odpowiedzieć na proste pytania, dlaczego dozowniki przeznaczone na mydło w pięknych i przestronnych toaletach są puste. Z tymi problemami na pewno bliżej stąd do Wschodu niż Zachodu.

Agnieszka NIEMIEC
Zdjęcia Tomasz RYTWINSKI

A cappella w zgodnym chórze

Najlepszy jest „Canzone”

W poniedziałek, 2 marca, w gościnnej sali Centrum Kulturalnego w Przemyślu, odbył się wojewódzki przegląd XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Cappella dzieci i młodzieży szkolnej.

Przeładowano Oświaty, które było także fundatorem pucharów i... słodkich bułeczek dla ok. dwustu uczestników konkursu.

W śpiewacze szranki stanęły cztery chóry: Chór ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Dynowa pod dyrygenturą Andrzeja Sowy, Chór Dzieci „Pelicano” ze Szkoły Podstawowej w Babcicach, pod dyrygenturą Alicji Król oraz dwa chóry młodzieżowe – z przemyskiego Liceum Ogólnokształcącego nr 17 z ukraińskim językiem nauczania, pod dyrygenturą Olgi Popowicz i chór „Canzone” działający przy Miejskim

Ośrodku Kultury w Lubaczowie, dyrygowany przez Andrzeja Kindrata.

Śpiewano nie tylko pięknie, ale i na czas, bowiem każdy z chórów musiał zmieścić się w piętnastu minutach. Młodzi śpiewacy z Lubaczowa (siedemnastu chłopców i trzynaścioro dziewcząt) potrafili wyśpiewać w tym czasie siedem utworów, które jury pod przewodnictwem Zdzisława Popowicza (przedstawiciela Polskiego Związku Chórów i Orkiestr) oceniło najwyżej.

Walka na głosy szła o awans do II etapu konkursu, który już 15 marca odbędzie się w Tarnowie. Nie wystarczyło wygrać, należało jeszcze uzy-



Chór „Canzone” z Lubaczowa.

skąć – decyzją jury – odpowiednią ilość punktów. Minimum siedemdziesiąt. Śpiewacy z Lubaczowa wygrali i ocenieni zostali na osiemdziesiąt punktów. Za nimi w kolejności uplasowały się: ex aequo na II miejscu – chóry z

Dynowa i Babcic oraz na III miejscu – chór 17 LO. Śpiewano głównie (i zasadniczo) utwory kompozytorów polskich, ale były też prezentowane ukraińskie pieśni ludowe i religijne. Na zakończenie w zgodnym chórze niemal



Chór z LO (z ul. Smolki) w Przemyślu.

dwustu głosów wykonany został hymn *Gaude Mater Polonia*. Zadrżały mury Centrum i serca wszystkich obecnych.

Finał ogólnopolskiego konkursu odbędzie się w Bydgoszczy. Przed rokiem chór „Canzone” zajął w finale trzecie miejsce,

premiowane „Brazowym Kamertonem”. Młodym chórzystom z Lubaczowa i ich opiekunom gratulujemy zwycięstwa w skali wojewódzkiej i życzymy co najmniej powtórzenia ubiegłorocznego sukcesu. (R)

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Liczniki indukcyjne ze względu na swą budowę i przeznaczenie dzielimy na jedno- i trójfazowe oraz jedno-, dwu- i trójstrefowe. Konstruowane są także inne liczniki, noszą one nazwę liczników specjalnych. U odbiorców indywidualnych montowane są liczniki jedno- lub trójfazowe z pomiarem energii w jednej lub dwu strefach czasowych. W zależności od ilości stref wyposażone są odpowiednio w jedno lub dwa liczydła, zliczające zużyta energię. Sterowanie, czyli przełączanie taryf (stref czasowych) odbywa się za pomocą zegara sterującego.

Licznik indukcyjny jednofazowy zbudowany jest z przetwornika elektromechanicznego, przetwarzającego wartość zmierzonej energii na liczbę wykonanych w czasie pomiaru obrotów tarczy, oraz organu liczącego, zwanego liczydłem. Przetwornik elektromechaniczny składa się z części ruchomej, którą jest tarcza umocowana na osi napędzającej liczydło oraz części nieruchomej, którymi są dwie cewki prądowe oraz jedna cewka napięciowa, umieszczone na rdzeniu ferromagnetycznym.

Liczba obrotów, jaką wykona tarcza jest proporcjonalna do wartości prądu płynącego przez cewki prądowe oraz napięcia przyłożonego do cewki napięciowej. Ponieważ napięcie w sieci utrzymywane jest na stałym poziomie to liczba obrotów, a tym samym zużycie energii, uzależnione jest od wartości prądu pobieranego przez urządzenia odbiorcy.

Parametrem określającym ilość obrotów, jaką wykona organ ruchomy (tarcza licznika) w czasie 1 godziny przy załączonym odbiorniku o mocy równej 1 kW (1000 W), jest stała licznika. Przykładowo, jeśli stała licznika wynosi 480 obr./kWh i załączymy żarówkę o mocy 100 W, to tarcza licznika w ciągu godziny wykona 48 obrotów, natomiast gdy załączone jest żelazko o mocy 1000 W (1 kW), to tarcza wykona 480 obrotów.

W obwodach trójfazowych do pomiaru energii stosujemy liczniki trójfazowe. Zbudowane są one jak gdyby z trzech liczników jednofazowych, umieszczonych w jednej obudowie (trzy niezależne przetworniki elektromechaniczne oddziałują na jeden wspólny organ ruchomy).

Następny artykuł poświęcony będzie nowym systemom pomiarowym.

Konferencja Daewoo

Salon w Przemysłu

25 lutego Regionalne Centrum Daewoo w Lublinie zorganizowało konferencję prasową, na którą zaproszono dziennikarzy z województw Polski południowej i wschodniej. Dyrektor Centrum Mirosław Osip omówił dotychczasowe osiągnięcia firmy na rynku polskim oraz przedstawił założenia nowych form promocji produktów Daewoo (założenia programów promocyjnych przedstawiam poniżej).

Wiele uwagi poświęcono uruchomieniu w Przemysłu kompleksowej działalności dealerskiej. Z uwagi na wysoki koszt nakładów inwestycyjnych, blisko 1 milion zł, inwestycja została podzielona na dwa etapy.

W pierwszej kolejności, już w I dekadzie kwietnia br. uruchomiony zostanie salon sprzedaży samochodów. Nieco później, bo na przełomie maja i czerwca ruszy stacja serwisowa świadcząca usługi gwarancyjne i pogwarancyjne oraz sklep z częściami zamiennymi wraz z hurtownią regionalną.

Całość inwestycji została zlokalizowana w obiektach Polmożbytu przy ulicy Zana. Docelowo przewiduje się budowę nowego salonu w bliskim sąsiedztwie Polmożbytu.

Przemysł jest ostatnim miastem wojewódzkim, w którym Daewoo nie prowadziło usług dealerskich. Uruchomienie salonu przez Auto Centrum Daewoo zlikwiduje białą plamę na motoryzacyjnej mapie Polski i stworzy 30 nowych miejsc pracy.

Podczas konferencji omówiono również założenia organizacyjne II edycji kryterium Daewoo „Kobieta na prostej”. Cykl eliminacji wojewódzkich rozpoczyna się 8 marca w Lublinie i Rzeszowie, a zakończy 5 kwietnia zawodami w Przemysłu. Trzy najlepsze panie z każdej eliminacji zostaną za-

proszone do Lublina na zawody finałowe. Zwycięzczyni finału w nagrodę otrzyma kluczyki do Daewoo Tico SX – jest zatem o co walczyć.

Zasady uczestnictwa w przemyskim kryterium podamy w ostatnim marcowym numerze *Zycia*.

Program bezpłatnej obsługi

Program bezpłatnej obsługi Daewoo umożliwi użytkownikom trzech nowych produktów koncernu – Lanosa, Nubiry, Legany korzystanie ze świadczeń wykraczających poza zakres gwarancji. Program ten zawiera bezpłatne usługi techniczne oraz usługi assistance w okresie obowiązywania gwarancji pojazdu, czyli 3 lat od daty

zakup lub 100 tys. km. Warunkiem uczestnictwa w programie jest zarejestrowanie samochodu w PBO. W tym celu użytkownik samochodu przesyła do centrum Daewoo wniosek o wydanie certyfikatu wraz z książeczką gwarancyjną. Po zarejestrowaniu użytkownikowi zostaje przesłany certyfikat upoważniający do korzystania z bezpłatnej okresowej obsługi pojazdu i świadczeń assistance.

Zakres bezpłatnej obsługi obejmuje robociznę i materiały: olej, płyn chłodzący, płyn hamulcowy, filtry oleju, paliwa, powietrza, świece zapłonowe, paski napędowe i wycieraczki. Daewoo oferuje również bezpłatne mycie podwozia po sezonie zimowym.

Wszystkie materiały i części potrzebne do przeprowadzenia obsługi zapewnią autoryzowana stacja obsługi i są to oryginalne materiały zalecane przez Daewoo.

Oczywiście program nie dotyczy napraw niegwarancyjnych powstałych w wyniku niewłaściwej eksploatacji, montażu urządzeń dodatkowych, czy wypadku.

Udział w PBO jest możliwy wyłącznie na wniosek pierwszego właściciela samochodu. Jednak w przypadku zmiany właściciela wszystkie uprawnienia przechodzą na nowego nabywcę pojazdu.

Tak korzystnych warunków gwarancyjnych nie stosuje żadna inna firma motoryzacyjna działająca w Polsce.

Wydział Ruchu Drogowego KW Policji w Przemysłu informuje:

W minionym tygodniu na terenie województwa przemyskiego wydarzyło się:

- wypadki drogowe 6
- w tym w poszczególnych rejonach:
- przemyski 3
- jarosławski 1
- przestowski 1
- lubaczowski 0
- kolizje drogowe 38
- zabitych 0
- rannych 5
- udział nieletnich 0

Przyczyny: nieprawidłowe omijanie, wyprzedzanie, nagłe wtargnięcie pieszego. Sporządzono 33 wnioski o ukaranie do Kolegium ds. Wykroczeń za kierowanie pojazdem w stanie po spożyciu alkoholu.

Uległy również zmianie zasady egzaminowania na kartę rowerową i motorowerową. Egzamin będzie mógł przeprowadzać (od 1.07.1998 r.) nauczyciel wychowania komunikacyjnego upoważniony przez dyrektora szkoły, a kartę rowerową i motorowerową będzie wydawać nieodpłatnie dyrektor szkoły podstawowej lub ponadpodstawowej (art. 97.1).

Kartę rowerową może uzyskać osoba, która zdała egzamin z przepisów ruchu drogowego i jazdy rowerem i osiągnęła wymagany wiek – 10 lat, w przypadku karty motorowerowej – 13 lat.

W przypadku, gdy rowerzysta korzysta z chodnika, zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność oraz zawsze ustępować pierwszeństwa pieszemu.

Nowe przepisy wprowadzają nakaz ustąpienia pierwszeństwa przejazdu kierującemu ro-

Zmiany w prawie o ruchu drogowym – ciąg dalszy

Ciepła, niczym wiosenna, aura sprzyja rowerzystom, którzy rozpoczęli już sezon jazd rowerowych.

Nowe przepisy prawa o ruchu drogowym wprowadzają kilka istotnych zmian dotyczących tej grupy użytkowników dróg.

Karta rowerowa

Nowym uregulowaniem będą podlegać (od 1.07.1998 r.) rowerzyści, motorowerzyści i kierujący pojazdami zaprzęgowymi, którzy ukończyli 18 lat. Ta grupa kierujących nie będzie musiała posiadać żadnego dokumentu uprawniającego do kierowania danym pojazdem.

Młodzież do 18. roku życia w dalszym ciągu musi zdobyć kartę rowerową lub motorowerową (art. 87.3).

Przywileje dla rowerzystów

Nowe przepisy wprowadzają nakaz ustąpienia pierwszeństwa przejazdu kierującemu ro-

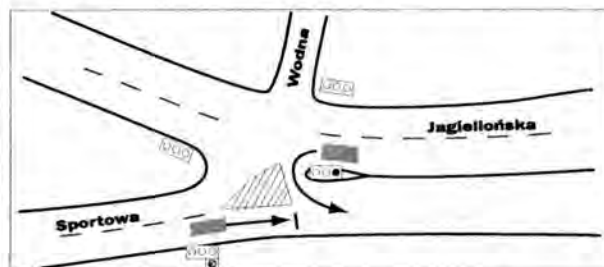
Ośrodek ruchu drogowego

Nowy kodeks drogowy nakłada na wojewodę obowiązek utworzenia od pierwszego lipca br. ośrodka ruchu drogowego, który obszarem działania obejmie całe województwo. Podstawowym zadaniem ośrodka będzie organizowanie egzaminów państwowych, sprawdzających kwalifikacje osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami (art. 117.1). Zmienia się również zasady zatrudniania egzaminatorów. Egzaminatorem może zostać osoba (po spełnieniu określonych warunków) zatrudniona tylko na podstawie umowy o pracę (pełny etat), a nie jak do tej pory na umowę-zlecenie (art. 109).

Ostrzeżenie

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej w Przemysłu na podstawie obserwacji ruchu drogowego stwierdzają, że nagminnie łamany jest nakaz ustąpienia pierwszeństwa przejazdu przez kierowców wyjeżdżających z ulicy Sportowej na ulicę Jagiellońską w stosunku do pojazdów zawracających na ulicy Jagiellońskiej. Przypominam zatem, że przy działającej sygnalizacji świetlnej zawracający na ulicy Jagiellońskiej (skrzyżowanie z Wodną i Sportową) ma pierwszeństwo przed pojazdami nadjeżdżającymi z ulicy Sportowej (rys.).

Podyktowane jest to ustawieniem sygnalizatora kierunkowego S-3b* dla zawracających na ulicy Jagiellońskiej. Dla wyjeżdżających ze Sportowej ustawiono sygnalizator z sygnałem dopuszczającym jazdę warunkową S-2a**.



Sytuacja, w której nadjeżdżający z ulicy Sportowej wymuszają pierwszeństwo przejazdu poza zagrożeniem wypadkowym, powoduje zator na lewym pasie ruchu na ulicy Jagiellońskiej.

* Zgodnie z Rozporządzeniem ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie znaków i sygnałów drogowych... sygnał kierunkowy zielony oznacza dodatkowo, że przejazd we wskazanym kierunku następuje w fazie, w której nie występuje kolizja z innymi kierunkami ruchu.

** Jeżeli na skrzyżowaniu wraz z sygnałem czerwonym nadawany jest sygnał w kształcie zielonej strzałki oznacza to, że wjazd jest dozwolony w kierunku wskazanym strzałką tylko pod warunkiem, że po drodze, na której ruch jest otwarty nie poruszają się piesi lub pojazdy, którym wjeżdżający na skrzyżowanie mogłyby utrudnić ruch.

Konkurs

Pięć osób, które jako pierwsze zatelefonują 12 marca – w czwartek, po godz. 13.00 – na numer 6703042 i prawidłowo odpowiedzą na pytanie zamieszczone poniżej, otrzymają talon na bezpłatne mycie samochodu oraz kartę stałego klienta w Auto-Myjni „Atlantyda”, zlokalizowanej w Przemysłu przy ul. Mickiewicza 63 (obok Polmożbytu).

Pytanie: Do czego zobowiązany jest rowerzysta w przypadku, gdy porusza się po chodniku? Kolumnę opracował Mirosław BAR

AUTOMATYCZNA MYJNIA ATLANTYDA
Przemysłu, ul. Mickiewicza 63 (dojazd od kościołka przed rampą obok Polmożbytu)
tel. 6784999
MYCIE NADWOZI, PODWOZI, SILNIKÓW PEŁNA KOSMETYKA SAMOCHODOWA

HEStal
EXPORT IMPORT

CERAMIKA TUBADZIN

OPOCZNO

PŁYTKI CERAMICZNE
5 lat gwarancji

CENY PRODUCENTA RABATY

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

HURTOWNIE
* JAROSŁAW
ul. Kruhel Pełkiński 72
tel. 621 36 50

* PRZEMYSŁ
ul. Ofiar Katynia 17
tel. 678 08 68

PAWILONY HANDLOWE
* JAROSŁAW
ul. Tarnowskiego 18 a
tel. 621 38 84

* PRZEWORSK
Rynek 10
tel. 648 90 14

* PRZEMYSŁ
ul. Ratuszowa
tel. 678 28 02

KLEJE ORAZ FUGI DO PŁYTEK

CIMSEC
NAJLEPSZE DO UKŁADANIA PŁYTEK

ATLAS

AGENCJA INFORMATYKI **3A SANGOK**

Oddział w Przemysłu
ul. 3 Maja 47, tel. (016) 670 95 34

Komputer "3A" VX - gwar. 30 m-cy:
- Płyta VX; RAM 16MB; FDD 1,44
HDD 1,2GB, k. graf. SVGA 1MB
obud. MidITower, klawiatura, mysz, pad.
cena netto brutto
- PENTIUM 166 MMX Intel 1594 1945
- PENTIUM 200 MMX Intel 1694 2067
- PENTIUM 233 MMX Intel 1994 2433

Komputer "3A" MULTIMEDIA
- gwarancja 30 m-cy:
- Płyta ABIT PX-5; RAM 16MB
- FDD 1,44, HDD 1,7 GB
- karta graf. SVGA, S3 VIRGE 4MB,
- obud. MIDI TOWER, karta muz., głośniki
- CD-ROMx24, mysz, pad, klawiatura WIN 95
cena netto brutto
- PENTIUM II Intel 166MMX 2294 2798
- PENTIUM II Intel 200MMX 2444 2982
- PENTIUM II Intel 233MMX 2744 3348

KASY FISKALNE:
c. netto
Sharp ER-A215P (sklep o małym nat. ruchu) 1490,-
Sharp ER-A435P (średnie natężenie ruchu) 2190,-
Sharp ER-A495PN (duże nat. ruchu, sys. kasowe) 3090,-
Sharp ER-A495PF (średnia, duża gastronomia) 3190,-
EURO 2000 (kasa przenośna, baterijna) 1490,-

UWAGA KONKURS ATRAKCYJNA NAGRODA

Nagrodą sponsorowaną przez „Modex” Dział Telefonii GSM w Przemysłu przy ul. Franciszkańskiej 37, tel. (016) 678 62 60 Autoryzowanego Przedstawiciela PLUS GSM, w konkursie **Taxi pod Kasztanem** jest telefon komórkowy wraz z aktywacją.

Szczegółowe informacje o konkursie u kierowców TAXI POD KASZTANEM tel. 6706666

HONDA **Kontyngent '98**
Zamówienia wstępne

ACCORD CIVIC

KĄŻDY DYSTANS DO POKONANIA

dwie poduszki powietrzne w standardzie

DODATKOWA OFERTA "KONTYNGENT JAPANEŃSKI"

SIGMA - CAR

Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67 tel. 85-21-777, fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel. 213 - 838

SEAT
Volkswagen Group

P.H. EXTER
Rzeszów, ul. Reymonta 3
Tel. (017) 852-36-37, 326-80, Fax (017) 382-68

Uosobienie oszczędności

Arosa Ibiza Toledo Cordoba Alhambra Inca

KONTYNGENT '98'
Ceny niższe niż w Kontyngencie 97*

* w ilości DM

BEZPIECZNE rozwiązanie RENAULT KONTYNGENT '98

RENAULT MEGANE CLASSIC

Cena od 38.911 PLN, przy kursie 1 DM = 1.994 PLN
Wszystkie samochody osobowe Renault wyposażone są w poduszkę powietrzną. Ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.

Koncesjoner Renault
FPUH „FORTA” Leszek TADLA
37-700 Przemysł, ul. Lwowska 11a
tel./fax (0-16) 678-92-53,
tel. (0-16) 678-88-46

RENAULT TO PEŁNIA ŻYCIA

24h
0-22 622-34-02

ROZCZYNY KOSZT KREDYTU 11,86%

OKAZJA!!!
używane samochody RENAULT

- R19 1,4 RL 01/96
przeb. 42 000 km, czerwony, poduszka pow., blok. skrz. b., halogeny, radio, pokrowce,
27 800 PLN
- SCENIC 1,6 RT 01/96
przeb. 33 000 km, fiolet metalic,
50 000 PLN
- CLIO 1,2 RN 06/96
przeb. 10 000 km, czerwony, centr. zamek, blok. skrz. b.,
29 000 PLN

RL - wersja podstawowa
RN - wersja średnia
RT - wersja najbogatsza

Uwaga: ceny nie zawierają opłaty skarbowej

RAK S.C.

- OKNA I DRZWI z PCV "STOLBUD" Warszawa**
- DRZWI WEWNĘTRZNE "POL-SKONE" Lublin**
- POKRYCIA DACHOWE** oferujemy kompletne dachy szwedzkiej firmy "PLANNJA"
- ORYNOWANIA** firmy "SIBA"
- PARAPETY**

37-700 Przemysł, osiedle Kmiecie
Wyb. Kościuszki, tel./fax (0-16) 670-20-80

KLEJE I TYNKI
Ceresit
SIDING
BOAZERIE
PCV

foto hurt

RZESZÓW, ul. REJMONTA 1, tel. (017) 852-07-42
PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a, tel. (0-16) 678-92-72, w. 223
KROSNO, al. Jana Pawła II 4, tel. (0-13) 43-248-24

TRANSPORT GRATIS!
SPRZEDAŻ RATALNA!

„KOMINKI”
Przemyśl, ul. Kościuszki 2a
tel. 678-83-60
Jarosław, ul. Przemyska 5

Wkłady kominkowe najwyższej jakości firm francuskich. Atestowane w Polsce. Gwarancja od 3-5 lat
CENY PROMOCYJNE
12 kW – 1600 zł
W ofercie angielskie kominki elektryczne i gazowe.

ZAPRASZAMY!

WOJEWODA PRZEMYSKI
poszukuje kandydatów na stanowisko
Dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury,
Edukacji i Nauki w Przemyślu,
ul. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 2.

Kandydaci przystępujący do konkursu ofert winni spełniać następujące warunki:
– magisterskie wyższe studia o kierunku: artystycznym, pedagogicznym, socjologicznym, filozoficznym, historycznym, filologicznym,
– staż pracy minimum 3 lata.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:
– zgłoszenie do konkursu,
– kwestionariusz osobowy z fotografią,
– życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej,
– odpis dyplomu oraz odpisy innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje kandydata,
– zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty wraz z wymaganymi dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na Dyrektora ROK, E i N” w terminie 30 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem:
Urząd Wojewódzki w Przemyślu
Wydział Organizacji i Nadzoru
plac Dominikański 3, I piętro, pok. 29.
O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie przeprowadzenia rozmowy kwalifikacyjnej kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie do dnia 10 kwietnia 1998 r.

MABO
Rigips
CLASSEN
PANELE PODŁOGOWE
• 45,50 zł – 7.000 cykli śc. • 48,50 zł – 11.000 cykli śc.
PANELE BOAZERYJNE
Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09
zapraszamy!

Husqvarna

„ALT” s.c. AUTORYZOWANY DEALER FIRM:
HUSQVARNA, PARTNER, JONSERED, OREGON
OFERUJE:
– pilarki, kosiarki, wykasarki, przycinarki
o napędzie spalinowym i elektrycznym
– części zamienne oraz akcesoria
do ww. urządzeń
– pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00-17.00, soboty 8.00-12.00
JAROSŁAW, ul. Słowackiego 30, tel./fax (0-16) 621-49-00

CENTRALA CAŁODOBOWA
Super RADIO TAXI
96-23
lub **670-40-44**
POSTOJE: Rynek, ul. Narutowicza
W II i IV sobotę miesiąca losowanie nagród

RADIOMAGNETOFONY PRALKI
MAGNETOWIDY OKAPY
WIEŻE HI-FI KUCHNIE
TELEWIZORY LODÓWKI
WALKMANY ZMYWARKI
DISCMANY ODKURZACZE
KOLUMNY ZAMRAŻARKI
KAMERY MIKROFALÓWKI

RTV-TV-SAT-AGD
Video Tomex 2
sprzedaż ratalna, dowóz bezpłatny

DROBNY SPRZĘT GOSP. DOMOWEGO

Przy zakupach gotówkowych powyżej 1000 zł,
GRATIS walkman CP-11 w cenie 59 zł!

PRZEMYSŁ: ul. Słowackiego 8, tel. 678-55-43
ul. 3 Maja, tel. 670-98-63 ul. Krasieńskiego, tel. 670-79-79
ul. Asnyka 6, tel. 678-84-78
ul. Mickiewicza 20, tel. 678-61-55

JAROSŁAW: ul. Grodzka 21, tel. 621-07-56

Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Przemyślu, ul. Wybrzeże Kościuszki 70
ogłasza pisemny przetarg ofertowy
nieograniczony na najem lokalu użytkowego:

– w budynku przy ul. Sikorskiego 5b o pow. użytkowej 49,27 m kw. – z przeznaczeniem na biura.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg” prosimy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 13.03.1998 r. z równoczesnym wpłaceniem wadium w kwocie 100 zł w kasie PSM w godz. 7.00-8.00 lub 12.00-14.00.

Oprócz nazwiska, imienia (nazwy), adresu oferenta, oferta powinna zawierać propozycje w zakresie charakteru działalności, stawki za 1 m kw. lokalu (netto), kopię wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, oświadczenie o wypłacalności firmy, zaświadczenie o niezaleganiu z podatkami oraz referencje.

Negocjacje z oferentami odbędą się w dniu 16.03.1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni w Przemyślu przy ul. Wybrzeże Kościuszki 70.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz prawo swobodnego wyboru ofert.

Przed przystąpieniem do przetargu prosimy o zapoznanie się z treścią umowy najmu lokalu użytkowego obowiązującej w PSM.

Bliższych informacji udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy, tel. 670-77-17.

PRZEMYSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
W PRZEMYSŁU

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż samochodu marki Żuk
nr rej. PRB 238D, A-06, rok produkcji 1989,
który odbędzie się w dniu 2.04.1998 r.
w bazie Transportu przy ul. bpa J. Glazera 22
w Przemyślu o godz. 9.00.

Cena wywoławcza – 3,4 tys. PLN.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie PSM.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
Samochód można oglądać w bazie PSM przy ul. bpa J. Glazera 22 od dnia 30.03 w godz. 7.00-15.00, tel. 670-21-52.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

accent

3
LATA GWARANCJI
100 000 km

Hyundai
Siła technologii

Absolutnie nowa linia. Stylizacja podkreślająca wyjątkowy charakter. Przestronne, rodzinne wnętrze. Urzekająca sylwetka, elegancja reflektorów i szykowna forma bagażnika. Stworzony przez największego w Korei producenta aut, nowy Accent jest już montowany w Polsce. To jeden z najbezpieczniejszych samochodów w swojej klasie. I niewątpliwie najładniejszy. Wystarczy spojrzeć.

Rzeszów, ul. Reymonta 3 tel. (0-17) 852 36 36
326 80
Tomaszów Lubelski, ul. Lwowska 118
tel. (0-832) 50 350

Cena już od 29.900 PLN

Zakłady
Automatyki
„POLNA” S.A.
w Przemyślu
ul. Obozowa 23

oferują do dzierżawy
pomieszczenia
w budynku
„POLNA II” przy
ul. Zyblikiewicza 9
– lokal o łącznej po-
wierzchni użytkowej
347,53 m kw. na prowa-
dzenie działalności
gospodarczej.

Lokal wyposażony jest
w instalacje techniczne.
Szczegółowe informacje
można uzyskać pod
adresem: Zakłady
Automatyki „POLNA”
S.A. w Przemyślu,
ul. Obozowa 23, Dział
Organizacyjno-Prawny
lub telefonicznie, tel.
678-66-01 do 09
wew. 349, 338.

AGFA StarPrint

tylko z filmu
AGFA HDC 200 24+6

6 ZDJĘĆ
GRATIS!

SZCZEGÓŁY PROMOCJI W
FOTOLABORATORIUM

Przemyśl, RYNEK 3 678-33-89

PNTL Przeworsk zatrudni

1) w dziale produkcji pracowników na stanowiskach:
- kierowniczych
- mistrzowskich
- ślusarzy narzędziowych

2) w dziale konstrukcyjnym:
- konstruktorów

3) oraz pracownika z biegłą znajomością języka niemieckiego

Wymagane odpowiednie kwalifikacje.
Kontakt: Dział Kadr, ul. M.C. Skłodowskiej 5
Tel. (016) 648-89-20

5413

MIEJSKIE PRZEDSZKOLE NR 4 w Przemyslu
ogłasza nabór dzieci na rok szkolny 1998/99

- do grupy wiekowej 3-, 4-, 5-latków
- do „grupy 0” 6-latków z wyżywieniem
- do „grupy 0” 6-latków bez wyżywienia

Dzieciom zapewniamy:

- bezstresowe wychowanie i opiekę
- smaczne i kaloryczne posiłki
- kultywowanie wartości rodzinnych

Karty zgłoszeń prosimy składać do 30.04.1998 r. w siedzibie Przedszkola w Przemyslu, ul. Szymanowskiego 4, tel. 678-33-97.

ZAPRASZAMY!

5481

ZARZĄD GMINY PRZEMYSŁ
ogłasza III przetarg nieograniczony na sprzedaż działek usługowych zabudowanych w miejscowości Nehrybka.

Teren proponowany do przetargu obejmuje: działki Nr 83/14, 76/2, 82/2, 73/2, 75 o pow. 0,48 ha.
Cena wywoławcza wszystkich działek wynosi 16.128 zł.
Wartość obiektów budowlanych wynosi 40.375 zł.
Cena wywoławcza całej nieruchomości wynosi 56.503 zł.
Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy w Przemyslu, ul. Borelowskiego 1, na godzinę przed przetargiem.
Przetarg odbędzie się w dniu 18.03.1998 r. o godzinie 9.00 w Urzędzie Gminy Przemysł, ul. Borelowskiego 1, pok. 213.
Dokumentacja prawna oraz wycena ww. działek jest do wglądu codziennie w Urzędzie Gminy Przemysł, ul. Borelowskiego 1, pok. 223 w godz. od 9.00-14.00.

5484

AGENCJA ROZWOJU PRZEMYSŁU S.A.
Oddział w Krasiczynie
OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ:

1. Samochód osobowy POLONEZ „Caro”
• rok prod. 1992
• cena wywoławcza 7500,00 zł
2. Samochód osob.-towar. POLONEZ „Cargo”
• rok prod. 1995
• cena wywoławcza 13500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dn. 26 marca 1998 r., o godz. 12.00 w siedzibie Oddziału ARP S.A.

Wszystkie informacje udzielane będą telefonicznie i na miejscu w Krasiczynie.
tel./fax (0-16) 671-83-16; tel. 671-83-21

5535

Przemyskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
37-700 Przemysł, ul. Sielecka 2
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na świadczenie w sezonie robót roku 1998 niżej wymienionych usług:

1. Transportowych – samochodami samowyladowczy- mi o ładowności 7,5-15 ton z podaniem stawki za:
a) transport masy bitumicznej za 1 km jezdni i 1 godzinę pracy,
b) transport materiałów kamiennych za 1 km ładowny.
2. Sprzętowych – ładowarką kołową o pojemności łyżki 1,5 m sześć. stawka za 1 godz. pracy oraz 1 godz. postoju w dyspozycji.

Oferty pisemne z podaniem proponowanych stawek prosimy składać w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg” pod adresem naszego przedsiębiorstwa do dnia 20.03.1998 r.

Rozpatrzenie ofert (bez udziału oferentów) odbędzie się w dniu 25.03.1998 r. Wyniki lub ewentualne zaproszenie do negocjacji podane zostaną w dniu 27.03.1998 r., a informacji udziela Dział Transportu, tel. 678-95-06.

5530

AUTO SALON
SKUP - SPRZEDAŻ
37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 670 26 99 (naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- WPLATA WŁASNA TYLKO 10 %
- BEZ ZASTAWU REJESTROWEGO
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE
SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH
Czynny w godz. 9-19 codziennie.

5544

UWAGA!
LOKAL w centrum Jarosławia
Do wynajęcia lokal na parterze przy ul. Słowackiego 7 (obok Banku Spółdzielczego) o pow. – 112 m²
plus po adaptacji pomieszczenie o pow. około – 100 m²
oraz garaż-piwnica o pow. około – 60 m²
Informacja w Banku Spółdzielczym w Jarosławiu, ul. Słowackiego 7, tel. 621-31-02

5537

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Przemyslu Spółka z o.o., ul. Płowiecka 8, 37-700 Przemysł ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przyłącza ciepłowniczego wysokoparametrowego Ø 60/125 o długości L-141 m.b. w technologii rur preizolowanych systemu ABB wraz z kablem sygnalizacyjnym dla celów monitorowania.

Termin realizacji – 31.07.1998 r.
Specyfikacje istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pokój nr 17.
Uprawniony do kontaktów z Oferentami – inż. Leszek Pasławski.
Termin składania ofert upływa dnia 15.04.1998 r. o godz. 11.00.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.04.1998 r. o godz. 12.00 w siedzibie zamawiającego pokój nr 17.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział Oferenci, którzy spełniają wymogi określone w specyfikacji.

5521

PHU „Lor-Bud”
Przemysł, ul. Jasińskiego 56
tel. 678-92-54
OFERUJE:

- bramy garażowe uchylne i segmentowe firmy Hörman
- napędy do bram
- blachę
- drzwi drewniane, ościeżnice
- wełnę, styropian, siatkę ogrodzeniową oraz inne materiały budowlane

Zapraszamy od poniedziałku do soboty

5530

AUTORYZOWANY SKŁAD STYROPIANU
POLMAR-JAWORZNO
Styropian: M15 – 90 zł/m³
M20 – 111 zł/m³
M30 – na zamówienie

W sprzedaży styropian o grubościach od 2 do 40 cm.
Przy zakupie powyżej 5 m³ upust 2 zł/m³.
Przy zakupie 30 m³ – zapewniamy transport gratis.

SPRZEDAJEMY I DOWOZIMY NA BUDOWĘ MATERIAŁY BUDOWLANE:
cement, wapno, bloczki max, siporex.
„Czxebud”
Przemysł, ul. Jasińskiego 24, tel. 678-58-97

5541

PRZYCHODNIA DLA MAŁYCH Z WIERZĄT
lek. wet.
Jerzy Czuchman
Przemysł, ul. św. Jana 1
tel. 6700834
czynna: pn-pt – 9-19
sobota – 9-13
niedziela – 10-11
Wizyty domowe: pn.-pt. – 12-14

5540

Moc, którą kontrolujesz!

ALFA 145 już od 42.200
ALFA 145 już od 45.000
ALFA 156 - samochód roku

Cieszyć się każdą chwilą podróży

LANCIA Y już od 32.670
LANCIA K już od 107.000

Auto - Res Sp. z o.o.
35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 65, tel. (0-17) 852-44-44, fax 852-28-68

5318

„Elementy Budowlane Radymno”
Sp. z o.o.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. (0-16) 62-81-106, 62-82-027

Oferte do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo – 9 m³)
- skłupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały GDN i płyty nakrywcze PU
- trylnikę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szarą i kolorową)
- kręgi Ø80, Ø100 i Ø120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości.
Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

5435

11 MARCA 1998

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH I BUDOWLANYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX. 670-14-56
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00 W SOBÓTĘ OD 7.00 DO 13.00

CERAM-KO GLAZURA
PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
 Przemysł, ul. Batorego 5
 tel. 6783991 w. 25

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny „Figaro”
 poleca usługi:
 • FRYZJERSKIE (modne strzyżenie, farbowanie, modelowanie, zabiegi regeneracyjne...)
 • KOSMETYCZNE (depilacja, epilacja → trwałe usuwanie owłosienia, elektrokoagulacja → zamykanie naczyń krwionośnych, kuracja odmładzająca, eksfoliacja – złuszczenie kwasami owocowymi, przekłuwanie uszu...)
 • SOLARIUM NOWEJ GENERACJI (bezpieczne i szybkie opalanie. Dla stałych klientów 20% taniej)
ZAPRASZAMY
 od 10.00 do 19.00, soboty 8.00-15.00
 ul. Wybrzeże Kościuski 70, tel. 678-47-36

tel./fax 6788562
 37-700 Przemysł, ul. Mickiewicza 28
STOLBUD GRYBÓW
Ceresit
Henkel
 stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów
 panele MDF boazeryjne i podłogowe
 drzwi wewnętrzne, zewnętrzne – sosna
 docieplenia, kleje, zaprawy – Ceresit, EkoTerm
 w cenach producenta
 elewacje – Siding, panel plastik
 blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)
 grzejniki – Convector, Elektrolux, Dimplex
 oraz inne materiały
SPRZEDAŻ RATALNA

MAK-BUD
 Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16
HURTOWNIA
 ✓ DRYVIT, KABE, CERESIT, materiały do ocieplania i remontów budynków
 ✓ KLEJE DO CERAMIKI STYROPIANU – już od 1zł/kg
dryvit
 ✓ TYNKI MINERALNE – już od 1,29 zł/kg
 ✓ TYNKI AKRYLOWE – już od 3,84 zł/kg
Beckers
 ✓ SIATKI DO DOCIEPLENIA – już od 2,73 zł/m²
 ✓ KOŁKI DO SYROPIANU – już od 0,22 zł/szt.
KNAUF
 ✓ SUCHE TYNKI – zabudowa wnętrz, szpachle, płyty, gipsy, akcesoria
 ✓ STYROPIAN M-15 już od 87 zł/m³, M-20 już od 104 zł/m³, oraz M-30 i inne.
Farby KABE
 ✓ FARBY do drewna, ocynków metal., maszyn i mebl., do wnętrz i elewacyjne – już od 4,85 zł/l = 0,98 zł/m²
 ✓ Sprzedaż, wykonawstwo
 tel./fax: (0-16) 678-03-08

HURTOWNIA CERAMIK-ART s.c.
 37-700 Przemysł ul. Ofiar Katynia 16
 tel./fax 678-07-61
 oferuje:
 - płytki ceramiczne podłogowe, ściennie, gresy
 - wyroby firmy **Decanick**
 - okna z PCV i aluminiowe, drzwi balkonowe
 - parapety zewnętrzne i wewnętrzne
 - elewacje zewnętrzne i wewnętrzne
 - panele podłogowe
 - sufity podwieszane
 i inne materiały budowlane
 Godziny otwarcia od 8 do 16, soboty od 9 do 13

PROMOCYJNE CENY CENTRUM PODDASZY
okna i folie dachowe
okna i drzwi drewniane
 klejone, drewno malowane i naturalne
 dachówka ceramiczna, cementowa
WEŁNA, STYROPIAN, KLINKIER
DOSTAWA DO KLIENTA W CENIE TOWARU
 ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL) tel. (0-16) 6708777
PROMOCYJNE CENY – ZAPRASZAMY

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Domgaz” w Przemyslu
 ul. Szymanowskiego 1
 ogłasza przetarg nieograniczony – ofertowy na wykonanie przeglądów wewnętrznej instalacji gazowej.
 Zakres robót obejmuje:
 1. Wykonanie przeglądu instalacji gazowej wraz z uproszczoną próbą szczelności w 68 mieszkaniach (3 budynki mieszkalne) zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego.
 Oferta powinna zawierać:
 1. Proponowaną cenę ryczałtową za wykonanie przeglądu instalacji gazowej wraz z uproszczoną próbą szczelności dla jednego mieszkania.
 2. Proponowany termin wykonania usługi.
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem przetarg prosimy składać w siedzibie Zarządu Spółdzielni w terminie do 25.03.1998 r.
 Dodatkowych informacji o warunkach przetargu udziela Zarząd Spółdzielni, ul. Szymanowskiego 1, 37-700 Przemysł, tel. 678-57-85.

NAWOZY – ceny fabryczne
 oraz
MATERIAŁY BUDOWLANE
 - okna, drzwi (Sokółka, Wołomin)
 - rynny plastikowe, płyty gipsowe
 - blacha na wymiar, eternit, rury
 - styrosuprema, styropian, siatki
 - pasze, węgiel, wełna mineralna
 - cement (Chelm), wapno, pustaki (wydajemy upoważnienia)
OFERUJE:
 HURTOWNIA W RADYMNIE
 ul. Budowlanych 3
 tel. 6281666 i 6282219
 Zapewniamy załadunek
 Świadczymy usługi transportowe

Kursy komputerowe
 PRACOWNIA SIECI WINDOWS NT 4.0
INFOMOS
 Programy
 - Biurowe i graficzne
 - dla „matego” biznesu
Konkurencyjne ceny
 Pojedyncze stanowiska komputerowe
 6703370 6789978 po16⁰⁰

CENY FABRYCZNE!!!
 - NAWOZÓW MINERALNYCH
 - styropianu M-15 i M-20
 - pap pokryciowych, izolacyjnych, podkładowych, zwykłych i termozgrzewalnych modyfikowanych
 prod. Izolacji Zduńska Wola
 - inne materiały budowlane
 oferuje: P.H.U. „Konsrol”
 Przemysł, ul. Jasińskiego 58, tel./fax 678-55-81
 oraz ul. Nestora, „Rampa Burak”, tel. 678-68-11
 Fredropol, (baza G5), tel. 671-98-97 i Krasicynie

ZARZĄD MIASTA PRZEMYŚLA
 działając na podstawie art. 18, ust. 2, p. 6 ustawy z dnia 7 lipca 1998 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415 z późn. zmianami)

zawiadania

że projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego „Na stawach” w dzielnicy Zasanie i „Za Wiarem” w dzielnicy Krówniki, będą wyłożone do publicznego wglądu. Wyłożenie odbędzie się w biurze Wydziału Architektury i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Przemyslu, ul. Ratuszowa 10, I p. w dniach 17 marca do 7 kwietnia 1998 r. w godzinach urzędowania. Protesty i zarzuty, zgodnie z zasadami art. 23 i 24, mogą być wnoszone w terminie do 21 kwietnia 1998 r.

FUHP „UNION OKAY”
 * MARMURY I GRANITY
 * SYSTEMY DOCIEPLANIA BUDYNKÓW „IB”
 * OGRZEWANIE PODŁOGOWE
 * CENTRALNY ODKURZACZ
 * INNE GRZEWCZE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE
 MONTAŻ I DORADZTWO
 DO NABYCIA OD 8.00 DO 16.00
 PRZEMYSŁ UL. PIOTRA SKARGI 13
 TEL. 670-50-90, 670-50-88

PISKLETA KURZE
 ogólnozżytkowe i mięsne
 oraz brojlery kasze, gęsie i indygo
 a także kogaty i karki ras mięsnych
OFERUJE:
 Handlowo-Uslugowy
 Zakład Drobiarski, Jarosław,
 ul. Nad Saniem 3
 tel. 621 20 76, 621 57 88

CMB Przemysł
 Herburtów 35
 tel./fax (016) 678-51-55
SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
OFERUJE:
 - stolarkę drewnianą jednoramową 2- i 3-szybową
 - drzwi zewnętrzne, wewnętrzne i garażowe – sosna
 - drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 - pokrycia dachowe – blacha dachówkowa ocynk., trapezowa i płaska
 - docieplenia budynków oraz wiele innych materiałów budowlanych.
Sprzedaż ratalna ZAPRASZAMY CODZIENNIE

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe FAHO Sp. z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02
 tel./fax (0-16) 678-80-58
OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ► stolarka z PCV – system THYSEN-AD
 ► stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
 ► drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 ► docieplenia budynków
 ► panele ściennie i podłogowe
 ► glazura, terakota, kleje, fugi
 ► masy betonowe wraz z transportem
 ► usługi transportowe
oraz wiele innych materiałów budowlanych
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.
 Zapraszamy do naszych punktów handlowych:
 • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 678-53-04 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

UWAGA KONKURS!
TAXI ZASANIE „POD KASZTANEM”
tel. 670-66-66
 W konkursie z Karty Stałego Klienta wylosowano następujące numery:
 żelazko Philips – 00280, waga kuchenna – 00187, 00281,
 zegar ścienny – 00116, waga łazienkowa 00282, suszarki do włosów – 00086, 00197, 00068, szatkownica – 00102,
 kalkulator – 00031
NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W TAXI nr 206 do 25.03.1998 r.

TELE TAXI 678 22 33
 plac Legionów PKP
Czynne całą dobę

Język polski, korepetycje, przygotowanie do matury. Tel. 6782711 wieczorem.

Korepetycje z j. angielskiego, tanio. Tel. 6705308.

Matematyka. Tel. 6784364.

Nieruchomości

Firma „PRYZMAT” NIERUCHOMOŚCI

Przemysł,
plac Na Bramie 8, pok. 11,
godz. 10.00-16.00
tel. (016) 6786769, (016) 6786208
domowy (016) 6701509

Sprzedza:

- działka 56 arów, 3 km od przejścia Korczowa, z garażem 200 m kw. za 80.000 zł
- dom jednorodzinny w Malchowicach za 55.000 zł
- dom jednorodzinny w Orlaszach za 90.000 zł
- dom 150 m² przy ul. Stachewicza za 200 tys.
- dom na działce 22 ary w Siedliskach za 90.000 zł
- dom przy Kochanowskiego za 150.000 zł
- działka budowlana (rekreacyjna) + 1,5 ha lasu w Małkowicach za 20.000 zł
- dom drewniany oraz 3 ha pola w Kniżycach za 30.000 zł
- kredyty hipoteczne

Poszukujemy lokali i mieszkań na wynajem

Przemyska Giełda Nieruchomości
Przemysł, ul. Franciszkańska 7
tel./fax 6787631

SPRZEDA:

Domy:
- w Ostrowie, Żurawicy i Grochowcach.
- w Przemysłu - os. Bielskiego, os. Wina Góra
Mieszkania:
- ekskluzywnie w centrum Przemysłu.
- komfortowe - os. Kazanów ul. Grunwaldzka.
- w Radymnie - komfortowe 73 m².
Działki:
- Lipowica, Ostrow.

ZAMIENI MIESZKANIA:

- w Katowicach (26 m²), Jarosławu (45 m²) na podobne w Przemysłu.

POSZUKUJEMY:

- lokalu w centrum na gabinet lekarski
- mieszkał o pow. ok. 40 m²
- współpracujemy z PKO BP w kredytowaniu transakcji.

EDYTA - NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam budynek 260 m kw. w tym dwa lokale sklepowe
- Sprzedam budynek z lokalem sklepowym w Szówsku 140 m kw.
- tania sprzedam mieszkanie w Sienawie, Wieliczce i Jarosławiu
- Sprzedam lub wynajmę lokale handlowe, biurowe, usługowe w Jarosławiu

Dom 120 m kw., działka 17 a, 12 km od Przemysłu, sprzedam. Tel. 6712235.

Kupię dom lub duże mieszkanie, Przemysł i okolice. Tel. 6707766.

Kupię działkę budowlaną pow. 15-20 arów w Przemysłu. Kupię lub wynajmę magazyn 300 m kw. Tel. 6785233 do 16.00.

Kupię działkę budowlaną w Przemysłu. Tel. 6785200 (wieczorem).

Sprzedam dom 180 m kw, 6 arów działki, budynek gospodarczy. Tel. 6788218.

Sprzedam dom drewniany, 3 ary działki uzbrojonej w Radymnie. Wiad.: Przemysł, tel. 6709398.

Sprzedam dom jednorodzinny przy ul. Piasta Kołodziejka 11. Tel. 6706610, 090 247111.

Sprzedam dom oraz zabudowanie, Walawa 29. Tel. 6712566.

Sprzedam dom piętrowy na działce 34-arew + działki pod budowę na Zielonca 50.

Sprzedam działkę 43 a wraz z zabudowaniami, uzbrojona, w centrum Leszna. Taniol Wiad.: Leszno 39.

Sprzedam działkę budowlaną 10 arów, w Korytnikach. Tel. 6708827.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojona, w Żurawicy Rozządowej, pow. 20 arów oraz w sąsiedztwie ok. 2 ha pola ornego (do uzgodnienia). Tel. 6709198 po 20.00.

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem, nad rzeką Olszanką, w Brylincach. Wiad.: Rokszycze 12.

Sprzedam lub wynajmę dom piętrowy, Ostrow, Droga Forteczna, tel. 6710605.

Sprzedam parcelę budowlaną z nieruchomością, ok. 3 ha. Ujkwice 163.

Sprzedam stary drewniany dom z 3 arami oraz działkę 14-arew. Pralkowce 76. Tel. (0602) 750327 po 17.00.

Sprzedam tania rozbierny pawilon handlowy 20 m kw., z pełnym wyposażeniem. Tel. 6485490.

Praca

4,80 na godzinę. 016 6707896.

Chalupnictwo - poszukujemy chętnych do współpracy, urządzenia, zbył. Zarobki do 2.100 zł. Informacje, instruktaż, umowa, materiał próbną po przesłaniu znaczka za 5,50. PPHU Gamma 75-330 Koszalin, Bałtycka 2.

Fakturzystę-kasjera zatrudnimy w hurtowni, preferujemy absolwentów. Oferty: Chedom, Słowackiego 24B. 6785333.

FHU zatrudni od zaraz. 016 6707896.

Firma komputerowa Infortes S.A. o/Jarosław zatrudni pracownika. Informacje: Jarosław, Rynek 6. Tel. 6786467, (090) 688773.

Hurtownia zatrudni akwizytora sprzedawcę oraz magazyniera sprzedawcę z umiejętnością obsługi komputera (rencyście, emeryta). Tel. 6783638.

Kierowcę z kat. pierwszą zatrudnię, wymagana dyspozycyjność i telefon. Tel. 6799597.

Pomogę kobietom w załatwieniu pracy we Włoszech. Tel. (0601) 478368, (0602) 180934. Pisać: Przemysł 2, skr. poczt. 75.

Poszukuję pracy (jako sprzątaczką lub pomoc domowa). Tel. 6710279.

Przyjmę reklamę na samochód. 6710279.

Zakłady Mięsne Jarosław S.A. zatrudnią pracownika z wykształceniem w kierunku elektryka lub automatyka (wyższe lub średnie). Oferujemy ciekawą pracę. Kontakt tel. (016) 6212051 wew. 265.

Zatrudnię kierownika budowy, akwizytora materiałów budowlanych z grupami inwalidzkimi oraz tynkarzy i fachowców docieplania elewacji. 6785897.

Zatrudnię sprzedawczynię (najchętniej rencyści) do kiosku na granicy w Medyce. Tel. 6700388 do 10.00.

OFERTA PRACY PPUH PROFIT-SERVICE

poszukuje

**kierownika działu
usług budowlanych**

Wymagania:

- wyższe wykształcenie budowlane,
- doświadczenie zawodowe,
- znajomość kosztorysowania,
- umiejętność negocjacji,
- umiejętność kierowania zespołem pracowników
- wiek do 40 lat

Oferty pisemnie kierować na adres:

PPUH „Profit-Service”

ul. Batorego 5

37-700 Przemysł

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

5384

Kombajn 2-rzędowy buraczny i brona ciężka, tanio. Tel. (0602) 110948.

Koparka „Białoruś”, rok 1987. Tel. 6710580, 7.00.15.00.

Nasiona warzyw i kwiatów. Hurtownia „Zorza”, ul. Warszawska 16, Rzeszów. Tel. (017) 36801 w. 56.

Nowoczesne energooszczędne grzejniki, sprzedaż, montaż, doradztwo. 8.00-16.00. Tel. 6705090.

Pawilon drewniany typu „Narol”, atrakcyjna cena. Tel. 6211620.

Perkusja „Tarna”. Tel. 6709259.

Prasa 224, kombajn ziemniaczany „Karik”, Halina Pizak, Cieplice K. Sieniany.

Pustaki Max-Union, siporex, akerman, cegła pełna, K3, K3K, dziurawka licowa i klinierowa. Możliwość dostaw zestawów na budowy - ceny hurtowe i producenta. „Skład”, Jarosław, tel. 6210853.

Rower górski MBK-RAJDER, płyty eternitowe ocieplane 3x1,2m, gr. 8 cm. 6701585.

Siatka ogrodzeniowa. Kochanowskiego 22, tel. 6707395.

Sprzedam 10 ha pola w tym działki budowlane. Grochowce 163 koło Przemysłu. Tel. Przemysł, 6711935.

Sprzedam boksera (psy, zółty i przeważny), szczeniaki 6-miesięczne. Wiad.: (016) 6787526.

Sprzedam ciągnik T-25, tel. 016 6713285.

Sprzedam działkę budowlaną w Polańczyku. Tel. (013) 4636342.

Sprzedam frezarkę, wielozmnościową, silnik 10 kw. Ostrow 142.

Sprzedam grubościówkę i wyrówniarkę. Tel. (016) 6710691.

Sprzedam kiosk na stadionie Polonia. Tel. 6707007.

Sprzedam kozy. Tel. 6713446.

Sprzedam laminator, bindownicę i obcinarkę. Tel. 6709598.

Sprzedam lub wynajmę budkę handlową (nową) na Zielonym Rynku, usytuowaną przy bramie głównej. Tel. 6785731.

Sprzedam ładną sukienkę komunię, Tel. 6701746.

Sprzedam parkiet, tanio. Tel. 6788723 po 14.00.

Sprzedam przenośny barek sklepowy z urządzeniami (12 m kw). Tel. 6281059.

Sprzedam przyczepę D-55, stan dobry, rok 1989. Małkowice 66.

Sprzedam punkt handlowy przy bazarze Polonia. 6702352 (wieczorem).

Sprzedam saturator do napojów Pepsi. Tel. 6703807.

Sprzedam słupki ogrodzeniowe o średnicy 50 mm. Tel. 6701178.

Sprzedam stempel budowlane. Tel. 6701102.

Sprzedam tania żelwne kaloryfery i pnie orzechy. 6485514.

Sprzedam zakład produkcyjny. Tel. 6789632 po 15.00.

Sprzedam drzewo na dach. Tel. 6705333.

Styropian M-18, M-20 frezowany, wełna lzo-pól, Gufiber, styrozoprema. Najtaniej, „Skład”, Jarosław, tel. 6210853.

Tanio sprzedam budę na bazarze Polonia. Tel. 6780386.

W Morawsku działka 1.22 ha, uzbrojona z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym. Tel. 6211484.

Wózek dziecienny, głęboki, w b. dobrym stanie, cena 200 zł, 6709489.

Wózek inwalidzki „Duo”, stan dobry. Koszycze 66 koło kiosku.

Wydzierżawie lub sprzedam szcękę na Zielonym Rynku w atrakcyjnym miejscu. Zapewniam dostawę makaronu przemysłowego w cenach producenta. Tel. 6799338.

Wyposażenie sklepu spożywczego. Opalińskiego 13 (pod tarasem).

Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Harasiukach

Przedstawiciel - BRONISŁAW PISARCZYK

Szówsko 240 37-522 Wiązownica

Tel. 090310983

Ceny fabryczne, dostawa na plac budowy gratis

- Maks • Ackerman
- Pustak stropowy Fert
- Cegła modularna
- Cegła K-3K, K-2, K-1
- Cegła dziurawka • Pustaki dymowe i wentylacyjne

Cement, wapno, stal, siporeksy, lepiki, papy, styropian, r kamionkowe, betoniarci, abizole, eternit, ościeżnice, stłki, węgłki

(możliwość z rozładunkiem).

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

5473

Usługi

„Komunie”. Videofilmowanie. Zdjęcia gratis! Telefony: 6705534, 6784522.

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych i tapicerki samochodowej. Tel. 6700872 lub 6701806.

Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki meblowej. Tel. 6704977.

Czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki i tapicerki samochodowej metodą ciśnieniową Kärcher. Tel. 6788178.

Docieplanie budynków. FHU Andrzej Malinowski, ul. Ofiar Katyń 16. Tel. 6780041, po 18.00 6703816.

Domofony, montaż, naprawa. Tel. 6704449 po 15.00.

GASNIĆ - regeneracja, przegląd, legalizacja, sprzedaż wszystkich typów. Ul. W. Pola 7, tel. 6787993.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE - przyłącza i linie: napowietrzne, kablowe. Instalacje wewnętrzne: oświetleniowe, grzewcze. Pomiar, projekty techniczne. Tel. 6782750. Rach. VAT.

Kominki - konkurencyjnie, solidnie. Tel. (017) 7723204.

Kompleksowe prace remontowe, glazura, terakota, malowanie, docieplanie budynków, zabudowa poddaszy. Faktury VAT. Tel. 6785073 po 18.00.

Komputerowe przepisywanie prac. 6701476. Konrad.

Komputerowe przepisywanie prac. 6783236.

Malowanie, płytki, szpachlowanie, suche tynki. Tel. 6487245 po 18.00.

Malowanie, układanie płytek, wysoka jakość, szybko, tanie wykańczanie wnętrz. Tel. 6706938.

Mega Plast - naprawa, klejenie zderzaków, li-stew, itp. Przemysł, ul. Mickiewicza 38.

Naprawy sprzętu RTV, w domu klienta. Tel. (090) 280653, 6702247.

Płytki, sufity podwieszane, rigips, panele. Tel. 6712598.

Pranie dywanów. Solidnie. Tel. 6704746.

Producent dresów poszukuje odbiorców. Łódź (042) 592462.

Przepisywanie tekstów, wydruk. Tel. 6700761.

Przyjmę gruz i ziemię. Tel. 6710209.

Stolarstwo, usługi. Grzegorz Pecak, Buszkowice 155.

Szpachlowanie, malowanie, tapetowanie ścian. Tel. (0903) 75348.

Tapetowanie, malowanie ścian. Tel. 6787343

TAXI
>CENTRUM<
 Przemysł, ul. Jagiellońska
 tel. **6788-688**
ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ



TAXI Czynne całą dobę
 ul. Kraszewskiego
 Oferujemy:
 - bezpłatny dojazd w granicach miasta
 - możliwość negocjacji cen
 - drobne zakupy z dostawą
 - odwożenie dzieci do i ze szkoły

tel. 6707-808



CENY KONKURENCYJNE

ECHO TAXI
 os. BORELOWSKIEGO
670 32 32
 poleca:

- ✓ bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- ✓ wystawianie rachunków na życzenie klienta
- ✓ bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
- ✓ obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
- ✓ możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

TAXI NA TELEFON
 nr **678-88-88**
 ul. Czarnieckiego
 37-700 Przemysł

UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!

POSTÓJ DWORZEC
GŁÓWNY PKP I PKS
 Przemysł

678-33-00
TAXI MNISZA
 oznakowane
 najtańsze
 w Przemysłu



TAXI LWOWSKA
 (obok Restauracji Trojka)
 tel. **678-90-80**
 Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy na telefon
- dowożenie dzieci do i ze szkoły.

Czynne całą dobę
Taryfa bez zmian



RADIO TAXI
96-21
GALICJA

lub **670-79-70**

- czynne całą dobę
- niskie ceny
- bezpłatny dojazd na terenie miasta
- zakupy na zamówienie



NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJLEPIEJ

TAXI
 ul. bpa Glazera
 TEL. **670-20-00**
CZYNNE
CAŁĄ DOBĘ
 - bezpłatny dojazd do klienta
 - Karta Stałego Klienta z 10 proc. rabatem

DIHARD
 Spółka z o.o.

Łańcut, ul. Armii Krajowej 48, tel. (017) 225-32-28
 Jarosław, ul. Krakowska 32, tel. (016) 621-34-77
 fax (016) 621-60-12
 Przemysł (Pikulice), ul. Sobótki, tel. (016) 678-91-11

STOLARKA
 Okna jednoramowe – dwuszybowe
 Okna jednoramowe – trzyszybowe,
 szkło float, okucia obwiedniowe

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.
 Skrzydła drzwiowe białe i foliowane.
 Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

OKNA PCV –
 dealer Huty Szczakowa

CEMENTY –
 Wydajemy upoważnienia
 do Cementowni Rejowiec.
Dowozimy własnym transportem.

WAPNO –
 Wydajemy upoważnienia

NIDA GIPS

PLYTY gipsowo-kartonowe
 - gips szpachlowy i budowlany
 - bloczki promonta
 - płyty wiórowe i pilśniowe

ATLAS

KLEJE
 - zaprawy, fugi, kleje do styropianu

BLACHA
 - ocynkowana i powlekana,
 płaska, trapezowa i dachówkowa
 w dużym wyborze

RYNNY – ocynkowane i PCV – (HUNTER, MARLEY)
STAL – zbrojeniowa i kształtowa
BOAZERIA PANELOWA
PANELE podłogowe – bezpośredni import z Niemiec
 - wysoka jakość
PLYTKI CERAMICZNE – NOVA GALA

KASETONY sufitowe
 - dealer MARBET

WĘGIEL, koks
 - ceny promocyjne

2000 ASORTYMENTÓW RÓŻNYCH
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
dowozimy towar do klienta
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY



*Pierwszy o niezwykłości
 - nie zawsze zwycięży...
 Życie Przemyskie.*

Ogłoszenia i reklamy do tygodnika przyjmują:

PRZEMYSŁ
 - Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, fax 6707384

JAROSŁAW
 - Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel. 6210874, tel./fax 6212034

PRZEWORSK
 - Oddział redakcji, ul. Krasickiego 1, tel. 6488053, tel./fax 6485580

Powiat przemyski bez Radymna i Dynowa?

A po co nam do Przemysła czerwone pieniądze?

Parlamentarzyści naszego województwa dyskutują o kształcie przyszłego powiatu przemyskiego.

Olga Hryńkiw: Panie senatorze, widział Pan projekt terytorialny powiatu przemyskiego? Czy planowany powiat przemyski obejmował Radymno i Dynów?

Senator Witold Kowalski (AWS): – Widziałem, ale bez Radymna.

O. H.: Jakie są szanse, żeby choć Dynów znalazł się w granicach naszego powiatu i kto powinien się o to starać?

W. K.: – I do mnie dochodzą słuchy, że o Dynów zabiega Rzeszów. Wiadomo: im większy powiat, tym większe środki finansowe. Sądzę, że rozmowy z Dynowem powinny czym prędzej rozpocząć władze miasta Przemysła. To nie jest zadanie dla mnie, aczkolwiek i ja uczestniczyłem w pewnych kuluarowych spotkaniach. Odnoszę wrażenie, że Dynów czeka na propozycję. Nie wiem, czy przemysłanie pamiętają, że jakiś czas temu mówiło się o projekcie ściągnięcia wody dla Rzeszowa z okolic Dynowa. Projekt został mocno oprotostowany m.in. przez sejmik samorządowy i różnego rodzaju przedstawicieli lokalnych władz. Myślę, że dla Przemysła jest to bardzo ważny powód, żeby przekonać dynowian. Nawet proponując pewne korzyści w ramach naszego powiatu.

O. H.: Powiedział Pan, że to nie jest zadanie dla Pana...

W. K.: – Może nie tak. To po prostu w większym stopniu niż do parlamentarzystów powinno należeć do władz miejskich.

Posel Andrzej Zapalowski (KPN – OP, AWS): – Ostateczna decyzja będzie oczywiście należała do samorządów Dynowa i Radymna. Uważam, że związki Dynowa z Przemysłem są tak znaczne, że Dynów, jeśli już dojdzie do powstania powiatu, powinien być w przemyskim. Jeśli chodzi o Radymno, to Przemysł powinien o nie walczyć tak samo, jak na przykład Jarosław walczy z Przeworskiem o Sieniawę.

Ryszard Kosterkiewicz: Przemysł, to znaczy kto?

A. Z.: – Oczywiście, przede wszystkim władze miasta.

O. H.: A jaka ma być rola parlamentarzystów?

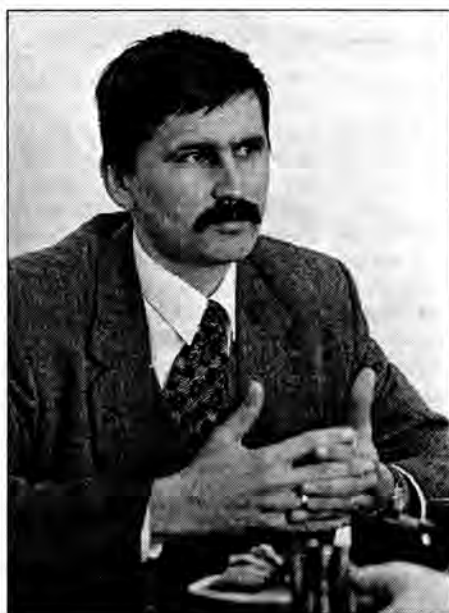
A. Z.: – Nam się bardzo trudno opowiadać za samym tylko powiatem przemyskim. Przecież jesteśmy posłami całego województwa i powinniśmy reprezentować całe województwo, czyli kilka przyszłych powiatów. My oczywiście możemy pomagać, podejmować inicjatywy, by wszystkie powiaty w Przemyskim wyglądały



Posel Kazimierz Nycz (SLD):
– Gdyby głupota umiała fruwać!...



Posel Andrzej Zapalowski (KPN – OP, AWS):
– ... publicznie deklarujemy gotowość służenia pomocą.



Senator Witold Kowalski (AWS):
– To nie jest zadanie dla mnie, aczkolwiek...

jak najlepiej. Ale co tu dużo mówić, nikt jeszcze nie zrobił analizy, jak dany powiat utrzymania się z daną gminą lub bez niej. Z tego, co mi wiadomo, na razie tylko powiat przeworski jest w stanie sam się utrzymać.

Posel Kazimierz Nycz (SLD): – Wydaje mi się, że

państwo próbujecie nas wmanewrować w dyskusję na temat roli parlamentarzystów w przebiegu reformy „na dole”, czyli na szczeblach gmina-powiat. Sprawa wcale nie jest przesądzona; nie wiadomo, czy powiaty w ogóle powstaną. Skoro już mowa o

przyszłym powiecie przemyskim: uczestniczyłem ostatnio w sesji rady gminy Radymno. Jestem przekonany, że gdyby podczas obrad padł wniosek o przystąpienie do powiatu jarosławskiego, propozycja przeszłaby zdecydowaną większością głosów! Taki wniosek nie padł, ale argumenty przemawiające za Jarosławem Radymno ma bardzo mocne. Jest im o dziesięć kilometrów bliżej niż do Przemysła i z Jarosławem czują się historycznie związane, bo kiedyś należeli do powiatu jarosławskiego. Znam też opinie dynowian, którzy w większości opowiadają się za Rzeszowem. Ubolewają też, że Przemysł nie złożył im żadnych konkretnych propozycji... Osobiście nie wierzę w to, o czym panowie posłowie mówicie: że obecne władze miasta Przemysła, podkreślam – obecne, zaczęły nagłe promować Przemysł i zabiegać u władz obu tych gmin, by pozostały w powiecie przemyskim.

Artur Wilgucki: Panowie bardzo dyplomatycznie uniknęli jasnych deklaracji. „Wmanewrować”, to za mocne słowo, ale rzeczywiście chcielibyśmy mieć czarno na białym, co parlamentarzyści naszego regionu mają do zaoferowania swoim wyborcom. Powiaty najprawdopodobniej powstaną, a każdy z panów, choć reprezentuje całe województwo, najmocniej związany jest właśnie z Przemysłem. Co więc obiecujecie zrobić dla przyszłego powiatu przemyskiego?

A. Z.: – Jeśli nawet wbrew naszym stanowiskom powiaty powstaną, albo zostaniemy do nich przekonani, to nasza rola będzie polegała na wspomaganie miejscowych władz i na pewnych zabiegach w Warszawie, w ministerstwach. Co więcej możemy zadeklarować?

W. K.: – Sądzę, że poważnym argumentem w rozmowach z Dynowem jest przygraniczny charakter miasta Przemysła i przyszłego powiatu przemyskiego. Na rozwój miasta istotnie wpłynie perspektywa tworzenia wschodniej granicy Unii Europejskiej. To, jak sądzą, jest argument, którego dynowianie nie powinni lekceważyć. Drugim powodem, dla którego warto postawić na Przemysł, jest dostęp do służby zdrowia. Budowany szpital wojewódzki już jest wyposażony w aparaturę bardzo wysokiej klasy i na pewno będzie w stanie obsłużyć kilka powiatów. Opieka zdrowotna na takim poziomie jest dla dynowian argumentem nie do odrzucenia, bo jak mi wiadomo, nie jest to u nich najlepiej.

**POSEL UW
JANUSZ ONYSZKIEWICZ:**

– Wszystko wskazuje na to, że Przemysł zostanie powiatem. Nie sądzę, by na tym stracił. Jako powiat uzyska ogromną ilość uprawnień, dzisiaj przysługujących województwu. Możemy się postarać, by w Przemyslu, rezydowały pewne władze wojewódzkie. Poza tym Przemysł tracąc status województwa może zabiegać o pewne rekompensaty, dodatkowe dotacje. Sam będę się o to starać.

Trzeba będzie uszanować zdanie dynowian, jeśli zdecydują się przejść do innego powiatu. Radymno, jeśli się nie myli, nie jest przewidziane w planie powiatu przemyskiego. Trzeba więc będzie zadbać o silną pozycję powiatu przemyskiego.

Możę władzom Przemysła otworzyć prawie każde drzwi w kraju, mogę skrócić, często nieuniknioną przy załatwianiu wielu spraw, biurokratyczną mitręgę. Mogę sprawić, że racje Przemysła zostaną wysłuchane.



K. N.: – Jestem patriotą lokalnym. Pochodzę z tego miasta i nie zamierzam go zostawić. Jednak co do powiatu przemyskiego mam wątpliwości i nie wiem, czy władze miasta skorzystają z szansy na zostanie powiatem grodzkim... Po drugie, magnesem przyciągającym poszczególne gminy właśnie do powiatu przemyskiego jest prężny rozwój miasta. A czy dzisiaj możemy w ogóle mówić o rozwoju Przemysła? Sądzę, że nie. Na przestrzeni ostatnich czterech lat, czyli w czasie kończącej się kadencji samorządu, Przemysł nie tylko się nie rozwinął, a wręcz cofnął. Więc co może zaoferować gminie Radymno czy Dynów?

O. H.: Nie przekonuje Pan teraz dynowian...

K. N.: – Dzielę się po prostu wątpliwościami. Mam ich mnóstwo. Jeśli Dynów kończy już budowę wodociągów, jeśli szybko postępuje gazyfikacja i kanalizacja, to mieszkańcy tego miasta mogą od nas oczekiwać czegoś więcej, magnesem na pewno będzie i szpital, i profity gospodarcze płynące z przygranicznego charakteru powiatu. Mam nadzieję, że takim samym magnesem będzie Wolny Obszar Celny i specjalna strefa ekonomiczna, a co za tym idzie – znaczące środki finansowe, z których Dynów także może skorzystać.

A. W.: Zgadza się z Panem Posłem w ocenie władz miasta Przemysła. Mam tylko nadzieję, że nie jest to z Pana strony wstęp do kampanii wyborczej. Kondycja przemyskiego samorządu jest zła. Czy tym bardziej więc, znając sytuację, nie powinniście panowie samorządowi pomóc? Może nie tyle samorządowi, ile ludziom, mieszkańcom Przemysła?

Chyba macie takie możliwości jako parlamentarzyści reprezentujący Przemyskie...

K. N.: – Proszę państwa, przecież powinno być odwrotnie! To zarząd miasta, burmistrzowie, prezydenci i wójtowie powinni być motorem napędowym dla parlamentarzystów. A tak nie jest. To nie jest żadna kampania przedwyborcza, to tylko ocena faktów.

O. H.: Co do oceny faktów już się zgodziliśmy. Chodzi o to, że wobec właśnie takich a nie innych faktów, rola parlamentarzystów i ich odpowiedzialność powinna być większa...

K. N.: – Kiedy trzy lata temu podczas jednej z sesji Rady Miasta Przemysła deklarowałem gotowość przetarcia władzom Przemysła ścieżek na szczeblu centralnym, pomoc przy dotarciu do określonych funduszy, to w kuluarach usłyszałem wypowiedź jednego z radnych, którą w odpowiedzi na pani sugestię zacytuję: „a po co nam do Przemysła czerwone pieniądze?”. Odpowiedziałem: „Gdyby głupota umiała fruwać, pan byłby gołębiem”. I tyle komentarza.

A. Z.: – Myślę, że koledzy posłowie się ze mną zgodzą, jeśli mimo wszystko publicznie zadeklarujemy gotowość służenia pomocą wszystkim gminom województwa przemyskiego. W miarę naszych możliwości, oczywiście. Bywamy przecież często w Warszawie. Jeśli tylko gminy zgłoszą się do nas z konkretną inicjatywą.

W. K.: – Ja, panie kolego, na brak kontaktów z zarządami gmin czy na brak płynących z ich strony inicjatyw nie narzekam. Problem w tym, że w Warszawie kurek z pieniędzmi został ostatnio trochę przykręcony. Ale i ja podpisuję się pod pańską deklaracją.

Oprac. O. H.
Zdjęcia Jacek SZWIC

Południowoafrykańska Czarna Madonna przestępczynią

Jadowita mamba

Tę książkę czyta się jak najbardziej sensacyjny thriller, opowiada bowiem historię kobiety o podwójnym obliczu: historię bohaterki podziwianej i ubóstwianej przez cały świat i jednocześnie bezwzględnej, nieobliczalnej szefowej, nie cofającej się przed niczym, nawet przed... zbrodnią. Co najciekawsze, książka nie należy do literatury pięknej, gdzie wszystko jest tworem wyobraźni autora – jest to dokumentalny zapis sprawdzonych, długo przemilkiwanych faktów. Jest to historia czarnoskórej Winnie Mandela-Madizikela. Była żoną prezydenta Afryki Południowej Nelsona Mandeli czeka cały szereg procesów, w których występować będzie jako oskarżona.

Winnie Mandeli zarzuca się udział, najczęściej w roli kierowniczej, aż w osiemnastu poważnych przestępstwach, w tym – w ośmiu morderstwach dokonanych przy jej bezpośrednim udziale albo na jej polecenie.

Wszystko to dotyczy lat, gdy Nelson Mandela przebywał w więzieniu, a ona, żona męczennika i mózgu ruchu oporu czarnych obywateli państwa apartheidu, cieszyła się sławą namiestnika przywódcy, zapewniając sobie choćby z tego tytułu wielki autorytet i wpływy. Widziano w niej „matkę narodu”, jego sumienie, a także uosobienie wszelkich ideałów.

Pełną prawdę ujawniono niedawno, gdy otwarte zostały archiwa, gdy w nowym, demokratycznym państwie Afryki Południowej zaczęto wreszcie mówić głośno o przeszłości, wreszcie – gdy zaczęła działać słynna Komisja Prawdy.

Jej nazwisko najpierw zaczęło się pojawiać w rozlicznych procesach i śledztwach mających na celu wyświechtanie różnych ciemnych spraw przeszłości. Winnie przyjęła wyzwanie. Zrezygnowała z zarzuty popełnienia zbrodniczych czynów.

Prawdziwym ciosem zadany wyidealizowanemu wizerunkowi Winnie okazała się jednak książka brytyjskiego dziennikarza Freda Bridglanda *Podróż Katiza – prawdziwe oblicze Winnie Mandeli*.

Sportowcy mniemani

Tytułowy bowiem Katiza to nikt inny jak Katiza Cebekhulu, osadzony w więzieniu w Zambii bliski znajomy Winnie w latach osiemdziesiątych (przez półtora roku mieszkał w jej domu w Soweto!), członek sławnego już „klubu sportowego” „Mandela United Football Club” – w rzeczywistości dobrze zorganizowanej i zdyscyplinowanej, gotowej na wszystko gwardii przybocznej



Nelson i Winnie Mandela.

żony więzionego wtedy przywódcy przeciwników apartheidu. Ów „klub” był czymś w rodzaju tajnej organizacji paramilitarnej, a ściślej: policyjnej. Pod wygodnym szyldem prowadzono działalność, którą można by określić jako służbę bezpieczeństwa zwolenników Mandeli.

Wyroki śmierci na „szpicli”

Książka jest oparta na wyznaniach tytułowego Katiza Cebekhulu. Zwierzeń więźnia wysłuchał zarówno autor, jak i wspierająca Freda Bridglanda posłanka do parlamentu brytyjskiego, Emma Nicolson. Na polecenie Winnie Mandeli Katiza brał udział w licznych

akcjach kryminalnych, zbrodniczych, nie mających nic wspólnego z działalnością polityczną czy opozycyjną. Sterroryzowane zostało całe środowisko. Szczególnie zwalczano tzw. „szpicli”. Oskarżeniami posługiwano się bardzo dowolnie. To, co wcześniej było tylko podejrzeniem, domysłem

trudnym do potwierdzenia, w świetle wyznań Katiza przekształciło się w fakty o wadze dowodu. Tym bardziej że Katiza Cebekhulu nie szczędzi szczegółów uwiarygodniających jego autoryzowane wypowiedzi. Zresztą autor książki, Fred Bridgland, nie poprzestął na wyznaniach Katiza – jako doświadczony dziennikarz wszystkie te fakty zweryfikował i skonfrontował z innymi źródłami, przewidując, że książka szybko stanie się serią dowodów przeciwko jej bohaterce.

Połamana na nim pejcz

Zgodnie z tym, co mówi Katiza, Winnie Mandela osobiście wydała polecenie zamordowania całego szeregu osób uznanych za „szpicli”. Jednego z nich torturowała na oczach Katizy w noc sylwestrową 1988-89 (połamana na nim pejcz ze skóry hipopotama), a potem zabiła jakimś ostrym narzędziem. Ofiarą był ledwie czternastoletni czarnoskóry chłopiec Stompie Seipei Mooketsie, jeden z młodocianych przywódców słynnego „powstania uczniowskiego” w mieście Parys. Winnie dokonywała zbrodni w swym domu – tak czuła się pewną siebie, pewną swojej bezkarności, nawet w czasach, gdy przecięta władza spoczywała w rękach zwolenników systemu rasistowskiego. Nie dopuszczała myśli, że ktoś kiedykolwiek w życiu ośmieli się ją, „matkę narodu”, oskarżyć.

Stało się jednakże nie po jej myśli. W dzisiejszej Afryce Południowej ostro potępia się zbrodnie rasistów popełnione na czarnoskórych współobywatelach, ale też nikt nie usprawiedliwia zbrodni obciążających drugą stronę, zbrodni zresztą nie politycznych, a jak najbardziej kryminalnych. W tym widzi się – i słusznie – przejaw siły nowego demokratycznego państwa wyrosłego na gruzach systemu rasistowskiego.

Bolesław ZAMCZEWSKI

KRYMINALEK

Narzęczona „Szwarcenegera”

Rzadko się zdarza, by bohaterem „kryminałka” była przedstawicielka płci pięknej, albo słabej, jak kto woli. Nie jest to przejawem żadnej dyskryminacji, lecz wynika z faktu, że panie nie tak często jak panowie wchodzą w konflikt z prawem. Ponieważ w okolicach 8 marca wszyscy nagle wykazują wzmożone zainteresowanie kobiecymi tematami, autor kryminałka nie chciał być gorszy i z policyjno-sądowych akt wyłuskał historię, której bohaterką była młoda i piękna dama. Na imię jej było Magdalena, ale wszyscy nazywali ją Megi.

Otóż kiedyś Megi była cichą, popularną, zupełnie nie rzucającą się w oczy dziewczynką. Gdy ukończyła szkołę podstawową, by się na wiosce dziewczyna nie marnowała, rodzina postanowiła posłać Megi na nauki do miasta. Dziewczę pojechało do Łodzi, gdzie ciotka zapewniła jej mieszkanie i załatwiła dobrą szkołę odzieżową. Początkowo oszołomiona wiel-

kim światem, Megi szybko przystosowała się do panujących tam reguł.

Kiedy po roku przyjechała do rodzinnej wioski, miejscowym chłopakom poopadały dolne szczęki. Odstawiona w modne ciuchy, wymalowana, niczym nie przypominała dawnej Megi. Stare miejsca wydały się Megi okropnie nudne, więc, by się dalej nie marnować, wróciła do wielkiego świata.

Potem z rzadka odwiedzała dom, właściwie tylko z okazji świąt. Coś tam wspominała, że rzuciła szkołę, bo trafiła się jej okazja w biznesie rozrywkowym, a może nawet zostanie modelką. Po kilku latach pobytu w wielkim świecie Megi wróciła na dłużej do domu. Przyjechała z naręczonym, który miał 198 cm i wyglądał tak, jakby przez ostatnie pięć lat nie wychodził z siłowni. Miejscowi nadali mu przydomek „Szwarcenegera”, taki sam zresztą, jaki nosił wcześniej. Szwarcenegera miał czarną *audi 80* i za nic nie mógł przystosować się do wiejskiego

życia. Miał pieniądze, wynajmował więc w mieście pokój w najlepszym hotelu i tam przeniósł się wraz z narzęczoną.

Tu wypada wyjaśnić, na czym polegał „sposób na życie” Szwarcenegera i Megi. Terenem ich działania były zajazdy i motele rozsiane od Medyki po Kraków. Wybierali odpowiednie miejsca, wynajmowali pokój i czekali na okazję, czyli jelenia. W każdym z takich zajazdów czy moteli jest bar, gdzie znużeni podróżni mogą zjeść i wypić. Wieczorem w barze pojawiała się Megi, odpowiednio ubrana, tzn. tak, by nikt nie wziął jej za „tirowkę”, ale by widać było, że dziewczynie niczego nie brakuje. Siadała samotnie w kąciaku i zamawiała skromną kolację. W dziewięciu na dziesięć przypadków takie zjawisko nie umykało uwadze klientów i zwykle kończyło się do jej stolika z propozycją postawienia drinka. Wzbraniała się, skromnie spuszczała powieki, obciągała spódniczkę i serwowała bajkę o naręczonym,

bardzo niedobrym i skąpym, który zostawił ją tu na pastwę losu, a sam pojechał gdzieś w interesach. Taka opowieść wraz z załączonym obrazkiem gwarantowały przewidziany efekt: ofertę towarzystwa i pocieszenia. Megi grając naiwną, godziła się na to, zastrzegając jednak, że boi się, aby o jej kontaktach z nieznanymi mężczyznami nie dowiedział się naręczony. Wtedy padała propozycja, by resztę wieczoru spędzić w pokoju hotelowym. Ciąg dalszy wyglądał mniej więcej tak: ona prosiła o pożyczkę, gdyż chce rzucić naręczonego i wrócić do domu. „Jeleń” (bo tak nazywała zwabionych w pułapkę) najczęściej wyciągał jedną albo dwie setki i wręczał dziewczynie licząc na rekompensatę. Wtedy do pokoju wpadał Szwarcenegera, krzyżąc że wszystkich zarżnie, poczynając od niewiernej naręczonej. W zamieszaniu jakie powstawało, „jeleń” ulatniał się, nie mając pojęcia, że Megi niepostrzeżenie uszczupliła zawartość jego portfela, saszetki lub kieszeni.

Potem Szwarcenegera ostentacyjnie wyprowadzał z hotelu zapłakaną naręczoną i znikali. „Jeleń” najczęściej machał ręką na stratę kilku setek i starał się jak najprędzej zapomnieć o niemiłej przygodzie.

Pewnego razu Szwarcenegera się spóźnił. Zastał Megi podczas „rekompensowania” większej pożyczki. Nie musiał udawać oburzenia: zrzucił „jelenia” ze schodów. Tym razem poszkodowany nie popuścił i para naręczonych trafiła do aresztu. Przy okazji wyjaśnienia sprawy okazało się, że Megi działała nie tylko w hotelowym pokoju. Udowodniono jej kradzież saszetki, którą potencjalny „jeleń” zostawił w barze, a także kradzież większej sumy z auta jednego z jej klientów.

Szwarcenegera, jak się okazało, działał w warunkach recydywy, więc prawdopodobnie Megi z okazji Dnia Kobiet dostanie do celi gryps od naręczonego.

Just

Zaproszenie do światła

Od 6 lutego w Państwowej Galerii Sztuki Współczesnej w Przemyślu czynna jest wystawa malarstwa i rysunku Barbary Lis.



Barbara Lis uzyskała dyplom z zakresu malarstwa w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Od roku 1995 jest członkiem Stowarzyszenia Pastelistów Polskich. Uprawia malarstwo pastelowe (obecna wystawa), olejne i rysunek.

Kiedy dwa dni po otwarciu wystawy zapytałem autorkę: ile jest pani prac na wystawie? Barbara zakłopotana odpowiedziała: – Nie wiem. Na pewno ponad trzydzieści, ale ile dokładnie... na miłość Boską nie jestem matematykiem.

Oczywiście, bo żaden matematyk (nie umniejszając tej nauce) nie potrafiłby wyczarować takich obrazów, po prostu fantazji składających się z barw, światła i bliżej nie określonych, płynnych kształtów nie można ująć w żadne wzory. Każda próba zdefiniowania takiego malarstwa pozostanie tylko próbą. Pozostaje więc tylko wrażliwość, bo świat przedstawiony w obrazach Barbary to świat wrażeń doznanych w czasie wędrówek, spacerów, bycia w różnych miejscach. To jakby sny o tym, co się przeżyło, urzeczywistnione w obrazie.

– Tylko raz przeżyłam coś takiego – opowiada Barbara – miałam sen. Śnił mi się gotowy obraz. Przebudziłam się i namalowałam go, i coś w tym musiało być, skoro niedługo po tym został on nagrodzony. Inne moje obrazy również wywodzą się z takich mglistych pomysłów, których głównym tematem jest światło. Nie ma na nich ludzi, ale myślę, że przez to światło wyczuwa się obecność człowieka, który już sobie poszedł. To chyba są tęsknoty za czymś pozytywnym, bo skoro otacza nas szarość, dobrze by było, gdybyśmy znaleźli się w świecie zbudowanym z barw i światła.

Wystawa Barbary Lis jest zaproszeniem do dobrego światła, pełnego barw i światła, bo przecież rolą artysty jest być przewodnikiem po innym, lepszym świecie.

Jacek SZWIC

„Widoczki ze smaczkim”

W sobotę, 7 marca, odbyło się w „Galerii Rynek 6” Miejskiego Ośrodka Kultury w Jarosławiu otwarcie wystawy fotograficznej pod nazwą „Jarosław – moje miasto”, której autorem jest Czesław Dziadus.

Nielatwo jest oceniać dzieła, które nie mają ambicji analizowania rzeczywistości, a jedynie starają się przekazać emocjonalny stosunek autora do niej. Nie zawsze podstawowe kryteria oceny dzieła przystają do tak pojmowanej sztuki. Względem takiej twórczości można mieć podejrzenia czy jest szczerą, czy nie. Ekspozycja Czesława Dziadusia przedstawia kilkadziesiąt fotografii, na których widnieje większość jarosławskich zabytków. Na zdjęciach zobaczyc można: Ratusz, kamienicę Orsetich, klasztor Benedyktynki, kościół Farny, kościół Panny Marii i inne, sfotografowane kilkakrot-



nie, z różnych ujęć, najczęściej w ciepłym świetle zachodzącego słońca. Dużą część przestrzeni tych obrazów zajmuje niebo z chmurami w mocnych błękitach, gdy autor fotografował zgodnie z kierunkiem oświetlenia i w odcieniach czerwieni, kiedy obiektyw kierował pod słońce przy jego zachodzie, czyli tak zwane „wi-

doczki ze smaczkim”. Zastanawia, że na wystawie tej obejrzeć można konie, lecz na żadnej z tych prac nie ma ludzi. Wszystko to nie budziłoby zastrzeżeń, gdyby nie tytuł – „Jarosław – moje miasto”... Przyznać jednak należy, iż z pewnych względów wydarzenie to trwale zapisze się w annałach Jarosławia... MS

Ciepła trąbka

Po długiej nieobecności jazzowych gwiazd światowego formatu w „Niedźwiadku” odbył się koncert, który przemyscy jazzmani długo będą wspominać. Z Trio Jarka Śmietany (który twierdzi, że w Przemyślu czuje się jak u siebie) zagrał pochodzący ze Stanów Zjednoczonych Lee Harper. Grywał on już ze wszystkimi wielkimi tego (jazzowego) świata. W Polsce miał cztery koncerty, a do Przemyśla przyjechał z trąbką zwaną Flugelhorn, której obniżone rejestry dają cieplejsze niż zwykle, miękkie tony. Głównie grał swo-



Lee Harper.

je starsze i nowe kompozycje, czym wprawił w nieklamany zachwyty przemyską publiczność. To była trąbka... J.

Miasto z teatrem w tle

Wszystko zaczęło się w ubiegłym stuleciu (1869), kiedy niespokojny duch sędziego Leopolda Hausera kazał mu zorganizować Towarzystwo Dramatyczne i następnie spisać dlań statut.

Nie sposób mówić i myśleć o teatrze „Fredreum” bez tamtej odległej przeszłości. Czym był ówczesny, dziewiętnastowieczny teatr? Źródła piszą m.in. o przedstawieniach na cele charytatywne: ochronka dla dzieci, bursa przemyska, pomnik A. Mickiewicza i J. Sobieskiego. Dokumentem działalności Towarzystwa jest afisz z 29 listopada 1888 r. w oryginalny sposób promujący twórczość naszego narodowego wieszcza: każdemu uczestnikowi wieczoru obiecuje egzemplarz *Pana Tadeusza*.

W szczytowym okresie rozwoju (1889-91) dawano ok. 11 przedstawień rocznie. Ogromnym powodzeniem cieszyły się przedstawienia będące efektem współpracy z teatrem krakowskim. Przez scenę Towarzystwa przewijały się zespoły polskie, ruskie i żydowskie.

Były także okresy stagnacji – prasa tak oto zachęcała Towarzystwo do działania: „Rzucicie apatię, leniwe uśpienie. Ponurą scenę niech rozjaśni blaski. / Złóćcie naprędce z szykiem przedstawienie. / My wam w podziękę sypaniemy oklaski”. (*Gazeta Przemyśka* 1888, w. 44) Po latach chudych

nadeszły i tłuste. Przemyskie Kolo Dramatyczne – kontynuator Towarzystwa Dramatycznego – zdecydowało się przybrać za swego patrona Aleksandra Fredrę (1910-1912). Działalność Towarzystwa nabrała rozpędu. Bakcyl teatralny, przetrwał wojnę i sprawił, że afisze zapowiadające otwarcie sezonu pojawiły się na murach miasta w 36 dni po wyzwoleniu. Już w pierwszych powojennych latach organizowane były przedstawienia wyjazdowe.

Dzisiejszego teatru nikt nie musi budzić z uśpienia. W tym miesiącu możemy spotkać się z nim trzy razy. Znają go i dorośli, i dzieci z przedszkola.

Oskar: – *Słyszałem o tym teatrze, byłem z całą grupą. Ta bajka nazywała się „Zohmierz i królowna”. Najbardziej podobala mi się rola psa.*

Maja: – *Wiem, że tam grają różne przedstawienia. Pamiętam, że oglądałam tam bajkę „O królownie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach”.*

Paulinka: – *Ja tam byłam. To jest na Zamku. Nie pamiętam, jaki to był tytuł bajki, ale tam była księżniczka i królowiec, taki zohmierz i była czarownica. Najbardziej podobala mi się księżniczka.*

Kasia: – *Chętnie poszłabym tam na przedstawienie. Może zaproszę mamę? Mój tata niestety pracuje, to nie może. Mam czterech braci – Mateusza, Kamila, Rafała, Łukasza – nie wiem tylko, kto by ich pilnował, bo mój dziadekso pracuje, moja ciocia uprawia studia, a moja babcia jest w domu, bo jest chora.*

Łucja WISZLAŃSKA

WARTO zobaczyć...

- **W PRZEMYŚLU**
- * Wystawa malarstwa Agnieszki Sitarz i rysunku Moniki Kopko – Zamek Kazimierzowski.
- * Wystawa malarstwa i rysunku Barbary Lis – Galeria Sztuki Współczesnej (otwarcie 6 marca).



Zawiloci tego świata – Barbara Lis.

- * Wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży, uczestników Warsztatów Plastycznych przy CK – Galeria Klubu „Piwnice”
- * Wystawa malarstwa Tadeusza Łaby, Stanisława Kosa i Mieczysława Zięby – Klub Civitas Christiana.
- * Wystawa fotografii *Rok 1985 – trzecie wyjście*, White Photo Gallery MKK Niedźwiadek.
- * Spektakl *Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków* w wykonaniu Teatru „Fredreum” – 12 marca, godz. 11.30, Zamek Kazimierzowski.
- * Otwarcie wystawy Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Świat Leii Pawlikowskiej” – 14 marca, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.



- * **W JAROSŁAWIU**
- * Wystawa fotografii Czesława Dziadusia „Jarosław – moje miasto” – „Galeria Rynek 6”
- * Wystawa prac plastycznych uczniów szkół podstawowych Galeria MOK.
- * Wystawa rysunku satyrycznego – Legus, „Pub Galeria”, ul. Kasztelańska.

posłuchać:

- **W PRZEMYŚLU:**
- * Wojewódzki Przegląd Piosenki Dziecięcej „Śpiewaj razem z nami”, 14 marca, godz. 11.00, Centrum Kulturalne.
- * Piosenka poetycka *Na Gapę* (w każdy wtorek), jazzowe jam session (w każdy czwartek), oraz blues w każdą sobotę, wszystko w MKK Niedźwiadek.
- * Jazzowy wieczór w Piwnicach – Klub Piwnice CK, każdy piątek.
- * Wieczór wspomnień i poezji w 50. rocznicę śmierci ks. Jana Balińskiego – klub „Civitas Christiana”, 12 marca, godz. 17.00.
- * XV Kresowy wieczór wspomnień i poezji Władysława Pankiewicza – klub „Civitas Christiana” 17 marca, godz. 17.00.



Kulturalia Lekcja

Jak to mówią: na nankę nigdy nie jest zapóźno, a ja – było nie było: belfer – mogę temu tylko przytaknąć. Niektórzy też twierdzą, że każde miejsce jest dobre na naukę, z tym jednak nie zawsze się zgadzają. Niedawno byłem świadkiem lekcji udzielonej przez pewnego funkcjonariusza w okolicznościach zgoła niepedagogicznych.

Był ciężki zimowy ranek. Tysiące mieszkańców mojego miasta, pieszych i zmotoryzowanych, spieszyły do pracy lub do szkół. O nateżeniu ruchu świadczyła najlepiej patowa sytuacja na arcydziele polskiej komunikacji śródmiejskiej, czyli na moim ulubionym placu Konstytucji. Właściciele czterech kółek próbujący dostać się do Śródmieścia od ulicy Grunwaldzkiej właśnie po raz kolejny wyrzucali sobie, że

nie pojechali tam przez most w Krasicy, ci zaś, którzy wyjeżdżali od Krasieńskiego zastanawiali się, jakim samochodem jeździ człowiek, który obliczył długość trwania zielonego światła od tej strony na piętnaście sekund. Świadczyli o tym zmagani byli piesi bezskutecznie czekający na możliwość przedostania się na most. Słowem: poranek jak każdy inny. W centrum tych wydarzeń znajdował się stojący na wysypce pewien funkcjonariusz. Czuwał nad całością.

I nagle na wprost niego przez ulicę, na czerwonym świetle przeszła kobieta z dzieckiem. To znaczy, ruszyła gdy jeszcze było czerwone, ale samochody już nie jechały. Funkcjonariusz zareagował bezzębnie: zatrzymał kobietę i dziecko, a następnie rozpoczął swoją tyradę o przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego. Podniesionym (ze świętego oburzenia, jak myślę) głosem w swadą tłumaczył winowajczyni

potencjalne niebezpieczeństwo takich czynów, wytykał jej brak odpowiedzialności za dziecko i w ogóle podawał w wątpliwość jej przydatność dla porządku społecznego. Wszystko to czynił w sposób kategoryczny, często posługując się pozastawowymi środkami retorycznymi: miną, pozą, gestem, siłą głosu czy intonacją. Jego przemowa musiała wyrzeźbić duże wrażenie na adresatce, bo od razu przyznała się do winy (zresztą ewidentnej), wyraziła skruchę i chęć natychmiastowego uiszczenia należnego mandatu. To jednak rozeźliło funkcjonariusza-służbę jeszcze bardziej. Uznał widać, że winowajczyni nie wzięła sobie głębo do serca jego wywodu i wciąż nie ma w jej sercu respektu dla prawa. W odpowiedzi stwierdził, że może jej wystawić mandat – na dwa, trzy, cztery lub nawet pięć milionów (sądzę, że w ten metaforyczny sposób chciał jej uzmysłowić, iż nie w

placeniu za wykroczenie tkwi istota sprawy, bo nie dopuszczam myśli, że mógłby chcieć zaimponować komuś nieograniczoną swą władzą w tej sytuacji). Trzeba tu dodać, że druga wypowiedź funkcjonariusza również obfitowała w perswazyjne ozdobniki. W końcu jednak doszło do płacenia. Przy spisywaniu danych osobowych winowajczyni całego zamieszania okazało się, że ona też pełni pewną funkcję społeczną, a przynajmniej zajmuje eksponowane stanowisko. I tu funkcjonariusz zaczął powoli topnieć: mowy o pięciu milionach już nie było. Po chwili namysłu policjant postanowił poprzestać na upomnieniu i puścić winowajczynię wolno, chociaż ta ani przez chwilę nie chciała wykorzystywać swej pozycji czy unikać kary.

Odpowiedz sobie, drogi czytelniku, komu i jaka została tutaj udzielona lekcja. Kobięcie, która przekroczyła przepisy – lekcja

poszanowania dla prawa, jej dziecku, które ze zdumieniem obserwowało, jak obcy człowiek ostro obsztorcowuje jego matkę – lekcja strachu przed krzyżowymi funkcjonariuszami, czy może nam – lekcja pokory.

Właściwie, nic takiego się nie stało, nie wiem, czy ktoś całe to zdarzenie zauważył. Było, minęło, nie ma o czym mówić. Tylko pozostaje smutek, że od pięćdziesięciu lat mentalność ludzi w naszym kraju tak mało się zmieniła, że ciągle wierzymy w legitymacje i mundury, że państwo i prawo są dla nas ważne tylko wtedy, gdy stają się jakoś użyteczne. Żeby reprezentować prawo i państwo, trzeba szanować obie te instytucje. Trzeba też szanować obywatela. Ciekawe ile czasu zajmie naszemu społeczeństwu zrozumienie tych kilku prostych praw. Andrzej JUSZCZYK

WALENTYNYKI

Mam 34 lata. Jestem wysokim, szczupłym kawalerem, bez nałogów i zobowiązań. Pragnę poznać pannę w stosownym wieku, która lubi wieś, zwierzęta i przyrodę, najchętniej ogrodniczkę. Koniecznie bez nałogów i której zależy na ślubie tylko cywilnym. Odpiszę na każdy poważny list. W-605

Jestem bardzo zagubionym w rzeczywistości samotnym wdowcem. Mieszkam w Przemyślu. Mam własne mieszkanie. Poznam Panią do lat 50. Nie szukam przelotnych kontaktów. Chciałbym ułożyć swe uczucia z wzajemnością na resztę życia. Odpowiem na każdą poważną ofertę. W-606

Chętnie poznam miłego, uczciwego i opiekuńczego Pana, z co najmniej średnim wykształceniem i własnym mieszkaniem. Oczekuję odpowiedzi od Pana bez zobowiązań, do lat 38, zamieszkałego w Przemyślu. Jestem panną, sama wychowuję 5-letnie dziecko. Mam 28 lat i jestem szczupłą szatynką. Mam wykształcenie wyższe. Odpowiem na każdy list z dołączoną fotografią. W-607

Mam 21 lat. Jestem osobą niebrzydka, pogodną, wrażliwą. Realnie patrzę na życie. Poznam szczerego, wesołego chłopaka, ceniącego dobro. Jeżeli jesteś samotny, a chcesz to zmienić, napisz. W-608

Anonse i odpowiedzi na wybrane ogłoszenia proszę przysyłać na adres redakcji. Adresów nie udostępniamy, pośredniczymy jedynie w przekazywaniu ofert wybranym osobom. Ogłoszenia są bezpłatne, ale doręczony znaczek przyspieszy doręczenie listu. Zapewniamy dyskrecję.

Z KUCHNI



Odmienne mielone

Potrawy z mielonego mięsa mniej lub więcej wyszukane będą odmianą dla tych, którzy nie przepadają za tradycyjnym, stołowym mielonym. Przyrządza się je łatwo i szybko. Można je zrobić nawet z gorszego gatunku mięsa. Pierwszym warunkiem uzyskania dobrej mielonki jest dobra tarcza i noże w maszynie do mielenia. Drugim zaś, odzielenie od mięsa widocznych grubych błon, ścięgien i warstw tłuszczu. Należy także pamiętać, aby masę mięsną dobrze wyrobić.

Pieróg ze szpinakiem

40 dag mielonej wołowiny, 6 dag boczku, jajko, żółtko, 30 dag szpinaku, 4 dag pestek słonecznika, oregano, 12,5 dag śmietanki kremowej, ząbek czosnku, 2 łyżki oleju, sól, pieprz, pieprz cayenne, 4 dag sera parmezan. Ciasto: 30 dag mąki, 2 łyżki oleju, 1 dag drożdży 1/2 szklanki młyna, sól.

Z mąki, drożdży, młyna, oleju i odrobiny soli wyrobić dobrze ciasto. Odstawić w ciepłe

miejsce do wyrośnięcia. Boczek pokroić w kostkę, podsmażyć z mięsem mielonym i 3 dag pestek słonecznika. Szpinak rozmrozić, dodać do mięsa, dusić, aż woda odparuje. Doprawić do smaku solą, pieprzem, pieprzem cayenne i rozartym czosnkiem. Masę ostudzić, dodać jajko, śmietankę i starty ser parmezan, dokładnie wymieszać. Tortownicę wysmarować olejem. Wyłożyć ją połową ciasta, nałożyć farsz, przykryć drugą połową ciasta. Brzegi zlepować, wierzch ponakławać. Wstawić do nagrzanego piekarnika do temp. 200 stp. C, piec około 20 minut. Wierzch posmarować żółtkiem, posypać oregano i resztą ziaren słonecznika. Piec jeszcze około 10 minut.

Wiejskie befsztyki

50 dag wołowiny, pół szklanki wody, sól, pieprz, 4 łyżki oleju, 2 cebule, 10 dag pieczarek, zielenina.

Oczyszczoną z widocznych błon wołowinę zmielić. Dodać wodę, dokładnie wyrobić. Z masy uformować 5 okrągłych befsztyków. Przed samym podaniem usmażyć, kładąc na rozgrzany olej, po 5 minut z każdej strony. Po usmażeniu po wierzchu posolić, oprószyć pie-

przem. Osobno podsmażyć cebulę pokrojoną w piórka i pieczarki pokrojone na mniejsze kawałki. Na każdy befsztyk ułożyć po łyżce cebuli z pieczarkami.

Trójbarwna zapiekanka

50 dag mieszanego mięsa mielonego, 25 dag pomidorów, 2 cebule, 2 łyżki oleju, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 3/4 szklanki bulionu instant, 10 dag purée ziemniaczanego (gotowe), 10 dag startego sera żółtego, szczypiorek, sól, pieprz.

Cebule drobno posiekać, zeszklić na oleju. Dodać zmielone mięso, przecier pomidorowy, podsmażyć. Wlać bulion, dusić przez 5 minut bez przykrycia. Purée ziemniaczane zalać 2 szklankami gorącej wody, po minucie dodać starty ser żółty, wymieszać. Pomidory umyć, ściągnąć skórkę i pokroić w plasterki. Zaroodopne naczynie wyłożyć mięsem, przykryć plasterkami pomidorów i purée. Wstawić do nagrzanego piekarnika do temperatury 220-230 stp. C, piec przez 20-25 minut. Przed podaniem posypać posiekanym szczypiorkiem.

Maria

PEDIATRA RADZI

Moczenie nocne

Problem moczenia nocnego jest jednym z częstszych, z jakimi spotykają się lekarze pediatri. Pozornie prosty mechanizm oddawania moczu tak naprawdę jest bardzo skomplikowany. Mechanizm ten w wieku dziecięcym zmienia się: częstotliwość oddawania moczu zmniejsza się wraz ze wzrostem pojemności pęcherza moczowego.

Niemowlę, jak wiemy, moczy się bardzo często, nawet do trzydziestu razy na dobę, dziecko w wieku przedszkolnym – średnio sześć-osiem razy, a w wieku szkolnym – zazwyczaj cztery-sześć razy. Dopiero od ok. piątego roku życia dziecko oddaje, podobnie jak dorosły, więcej moczu w dzień niż w noc. Dziecko uczy się kontrolować oddawanie moczu w dzień zwykle w drugim roku życia. Powszechnie wiadomo, że znacznie później następuje to u dzieci matek zapracowanych, niedbałych lub nadmiernie troskliwych, stosujących „pampersy”. Jednak w trzecim roku życia, przynajmniej w dzień, dziecko powinno już świadomie oddawać mocz.

Kontrolowanie oddawania moczu w nocy wykształca się nieco później – zdrowe dziecko powinno przestać moczyć się w nocy po ukończeniu piątego roku życia. Jeśli robi to nadal, przyczynę należy starannie przeanalizować: moczenie nocne zdarza się u zdrowych dzieci, ale pamiętajmy, że może być objawem poważnej choroby. Przyczyną mogą być zarówno wrodzone, jak i nabyte nieprawidłowości układu moczowego (wadzy nerek, moczowodów, pęcherza, cewki moczowej, zaburzenia czynności pęcherza, zakażenia układu moczowego, kamica moczowa i inne, np. spowodowane chorobą neurologiczną).

Typowe moczenie nocne, tzw. pierwotne (nie wywołane chorobą), można rozpoznać u dzieci powyżej piątego roku życia po uprzednim wykluczeniu przyczyn chorobowych. Dziecko z tym typem moczenia moczy się, nie przerywając snu i zdarza mu się to częściej niż trzy razy w tygodniu. W ciągu dnia natomiast mocz oddaje prawidłowo. Należy pamiętać, że rozpoznanie moczenia pierwotnego wymaga bardzo dokładnych badań dziecka oraz badań laboratoryjnych moczu i krwi, często pomocne bywa badanie neurologiczne i psychologiczne, a także USG i dokładna diagnostyka rentgenowska dróg moczowych. Tęgo typu moczenie nocne występuje u 10 procent pięcioletków, głównie – chłopców. Rodzinne występowanie moczenia nocnego świadczy o pewnej roli czynników genetycznych.

W leczeniu moczenia nocnego stosuje się metody farmakologiczne i niefarmakologiczne. Wstępną fazą leczenia są zalecenia dotyczące trybu życia i diety dziecka. Oto kilka z nich:

Po wczesnej kolacji należy ograniczyć płyny podawane przed zaśnięciem; kolacja powinna być mocniej osolona; należy unikać napojów gazowanych po południu oraz owoców i jarzyn przed snem, ze względu na ich działanie moczopędne; przed snaniem dziecko powinno oddać mocz; błędem jest podawanie płynów trzy-czterolatkom przez smoczek z butelki „na śpiąco”; poobiednie około godzinne leżakowanie zmniejsza stopień zmęczenia, powodującego głęboki sen w nocy; dziecko powinno uczestniczyć w prowadzeniu dzienniczka obserwacji, gdzie samo będzie notowało nocne „suche” i „mokre”; nie powinno się używać „pampersów” u dzieci powyżej trzeciego roku życia; w nocy budzimy zwykle o tej samej porze, po około trzech godzinach snu. Dobrze połączyć takie budzenie z sygnałem np. budzika. Niecalkowite wybudzenie, tzw. wysadzanie dziecka „na śpiąco”, utrwała złe nawyki.

Stosuje się też metody poprawiające kondycję pęcherza. Do nich należy ćwiczenie przerywanego oddawania moczu, a także wydłużanie odstępów pomiędzy oddawaniem moczu w dzień.

W przypadku braku efektu takiego postępowania lekarz może zastosować leczenie farmakologiczne. Zazwyczaj stosuje się adiuretin. Podaje się go na noc w postaci kropli. Stosowane są też leki powiększające objętość pęcherza moczowego oraz spływające sen.

Wiesław MORAWSKI
lek. pediatra – pneumonolog

HISTORIA KAPELUSZA..

Kobieta, kapelusz i moda

PRZEZ CAŁE STULECIA Z MODĄ NA DAMSKI KAPELUSZ BYWAŁO RÓŻNIE. DO ŁASK WKRADEŁ SIĘ PÓŹNO, JESZCZE W XVI WIEKU NOSZONY BYŁ SPORADYCZNIE. JEDNAK W XIX STULECIU ŻADNA SZANUJĄCA SIĘ DAMA NIE WYSZŁA BY NA ULICĘ Z GOŁĄ GŁOWĄ! PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ LANSOWAŁA KAPELUSZ COCO CHANEL, ALE Z CZASEM PRZESTAŁ BYĆ OBOWIĄZUJĄCYM DODATKIEM KOBIECEGO STROJU.

W czasach kiedy kapelusz był nieodłącznym atrybutem modnej kobiety, a więc w zasadzie przez cały wiek XIX, wymyślano wciąż nowe wzory, ozdoby, sposób noszenia. Starożytnie elegancki były bardziej powściągliwe niż XIX-wieczne damy, przynajmniej jeśli chodzi o kapelusz. Zamiast nakryć głowy Greczynki i Rzymianki wolały poświęcić się sztuce upinania kosztownych fryzur zdobionych diademami i sznurami drogich kamieni.

W średniowieczu damy wolały z kolei czepeczki, natomiast młode dziewczyny nie nakrywały niczym głowy, nosząc rozpuszczone włosy. W XV wieku we Francji i Flandrii modne były tzw. henniny. Były to wysokie, stożkowate czepeczki, z których zwisał długi welon. Tak ubierały się prawdziwe elegancki, ozdabiając dodatkowo hennin klejnotami.

Także w XVI wieku kapelusz był sporadycznym uzupełnieniem stroju. Kobiety zakładały go najczęściej na połowianą ozdabiając strusimi piórami. Do Polski modę na kapelusze przywoziła trzecia żona Zygmunta Augusta – Katarzyna. Panie wolały wówczas jednak toczki, berety i czepek z piórami.

ZMIENNE GUSTY KOBIEC

Również wiek XVII nie był laskawy dla kapelusza. Głowę przykrywano wówczas szalem, kapturem od peleryny, a zimą noszono futrzane toczki. W wieku XVIII moda zmieniała się zasadniczo kilka razy. W pierwszej połowie wieku damy nie gustowały jeszcze w nakryciach głowy. Wyjątkiem była tu Maria Leszczyńska, która uwielbiała koronkowe czepeczki, co później zaczęły naśladować liczne damy. Kapelusze zakładano wówczas na połowa-

nia, konne przejażdżki i na spacer. Kapelusz rokokowej kobiety był nieduży, figlarny, taki jaki nosi rozbawiona dama z obrazu Fragonarda *Huśtawka*.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku kapelusz dochodzi do łask. Dużą zasługą tu była mody angielskiej lansującej piękne kapelusze z okazałymi strusimi piórami i dużymi rondami. Na dworze francuskim uwielbiała je królowa Maria Antonina, a jej najlepsza przyjaciółka Teresa de Lamballe bawiła się w projektantkę. Księżna de Lamballe wymyśliła nowy wzór kapelusza ogrodowego z woalem wiązany pod brodą.

ANTYCZNY HEŁM

W czasach empiru modne były niewielkie kapelusiki w kształcie antycznego hełmu. Romantyzm wprowadził natomiast kapelusze nazywane „budkami”.



W drugiej połowie XIX wieku noszono do wspaniałych krynolin kapelusze o dość dużym rondzie, zdobione strusimi piórami, kwiatami, a nawet przezroczystym jak mgła szalem. Potem wszystko zaczęło się upraszczać. W latach dwudziestych naszego wieku weszły w modę kapelusze sportowe na wzór hełmów wojskowych. Kobiety chodziły wówczas w męskich strojach, a oprócz charlestona uwielbiały meloniki.

Później całe światu narzucała swój styl Coco Chanel. Do

jej klasycznego kostiumu zakładano także kapelusze. Nie wielki, z obwiązaną wokół rondo wstążką lub woalką. I tak w zasadzie cała historia z kapeluszymi się skończyła. Od czasów Coco Chanel nie wymyślono już nic nowego, a dzisiejsze pokazy wielkich krawców, na których niekiedy pojawia się kapelusz, są już tylko powtórzeniem tego, co było wielkim teatrem, na który można chyba tylko popatrzeć...

Magdalena JASTRZEBSKA



Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



TELEFONY ALARMOWE

Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
Międzygminowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ

Pogotowie ciepłownicze 6704416
Pogotowie energetyczne 991,
6784291
Pogotowie gazowe 992 i 6705403
Pogotowie wod.-kan. 994 i 6782464
Pogotowie weterynaryjne 6785310
6785520 (g. 8-15)
Informacja PKS 936
Informacja PKP 935
Pogotowie pogrzebowe 6782634
PIH 6782532
Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
Służba Operacyjna Wojewody
Przemyskiego 6783441
Straż Miejska 6785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7,
tel. 6787631

JAROSŁAW

Pogotowie ciepłownicze 6214047
Pogotowie energetyczne 991
6214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 6215861
Pogotowie wod.-kan. 6215011
Informacja PKS 936,
6213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 935
Informacja o numerach 6213913
MZZ 6214382
Taxi:
6213381 Św. Ducha
6212118 dworzec PKP
6215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK

Pogotowie energetyczne 991, 6483162
Pogotowie gazowe 992, 6482274
Pogotowie wod.-kan. 6482432
Pogotowie weterynaryjne 6482425
Informacja PKS 6483275
Informacja PKP 933
Taxi 6485001
Inf. o handlu i usługach (8-18) .. 6488488

LUBACZÓW

Pogotowie energetyczne 6321106
(dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie gazowe 992, 6321540
Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 6321021
Informacja PKS 936
Informacja PKP 936
Taxi 919

POMOC DROGOWA

Przemysł PZM 981, 6705385, 6700142

Jarosław..... PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA

• info aids 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy
w rodzinie) 0-800-200-02

Jarosław

• 6212336 pn-pt 19-7

(sponsoring: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł

• duszpasterski 6705804

(19-21, oprócz niedz. i świąt)

• onkologiczny 6786981

(17-19, oprócz niedz. i świąt)

• dla narkomanów i ich rodzin 6707185

(pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)

• info aids 6706068 (pn. 17-19)

• uzależn. od alkoholu 6704009

(pn-sob 18-21)

• przemoc w rodzinie 6702174

(środy 17-19)

• policyjny 6781500

Przeworsk

• Pogotowie Makowe 6485703

POMOC, STOWARZYSZENIA

• Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt

Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów

Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw

15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny

• Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów

i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p.

Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19

• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia

Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego

85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE

Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.

Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.

Przeworsk: ul. Kościelna 15

Jarosław: ul. Grunwaldzka 26.

Redakcja Życia Przemyskiego czynna

pn-pt 8-16

REKREACJA

Przemysł

• Informacja Turystyczna 6787309

(pn-pt 8-18, sob 9-14)

• Kryta Pływalnia

ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22.

• Korty tenisowe

ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaw.

czynne 8-20, tel. 6705682

• Siłownia

ul. Borełowskiego 1 (kryta pływalnia)

ul. Wybrzeże Kościuszk 30, Delfin

czynna 9-21

ul. Prądzynskiego 13, Diamond Club

czynna 6-24

Krzyżówka

1			2		3		4		5		6		7
		32				23		28			4		20
8									10				
									9				
			27								15		
					10								
								19					
11	12				13				14	15			16
										24			1
					17		18		19				
							26						
20						21				22			34
							31						
					23								
						21				12			
24						25				26		17	
													7
					27	28			29				
								5					
30		31							32		33		34
						22							
						35					14		
36									37				6
					30		33			36			
35								18					
38						3			29				9

Litery z pól oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu, uporządkowane od 1 do 36, utworzą maksymę Katona Starszego, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) człowiek zajmujący się tworzącą pracą umysłową, naukowiec; 8) możliwość dotarcia do jakiegoś miejsca; 9) połowienie z nagonką na grubego zwierza; 10) silne wzruszenie, uniesienie, emocja; 11) tytan, ojciec Zeusa; 14) sielanka, idylla, bukolika; 17) cienka, ażurowa tkanina używana na bluzki, bieliznę itp.; 20) część, gałąź, dziedzina nauki, kultury itp.; 21) rzeka w europejskiej części Rosji, uchodząca do Zatoki Czoska lub nazwa produkowanego do niedawna tłuszczu roślinnego; 22) człowiek trudniący się łowieniem ryb; 23) kraina historyczna w Hiszpanii, nad Zatoką Biskajską; 24) nacja; 25) nie one; 26) samica konia lub osła; 27) zdobywanie coraz wyższych stanowisk w pracy zawodowej, powodzenie w życiu; 30) duży ssak morski z podrzędu waleni zębowców; 32) imię Seroczyńskiej, polskiej lyżwiarki szybkiej; 35) miasto w woj. olsztyńskim, nad jeziorem Jeziorak; 36) roślina ogrodowa o drobnych, pachnących, żółtych kwiatach; 37) jeden z miesięcy; 38) generał i polityk, Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1946-54 (imię i nazwisko).

Pionowo: 1) ptak z koralami; 2) słone jezioro w Rosji, na Nizinie Nadkaspjskiej; 3) miasto w USA, w stanie Teksas, nad rzeką Rio Grande; 4) dziedzina techniki dotycząca przekazywania wiadomości na odległość za pośrednictwem sygnałów elektr.; 5) dwuskładnikowe połączenie azotu z innymi pierwiastkami; 6) skoszone i wysuszone rośliny łąkowe służące jako pasza dla zwierząt; 7) lutowa solenizantka; 12) zastanowienie, rozśadek; 13) twarda lub półtwarda zewnętrzna część oprawionej książki; 15) ryś stepowy; 16) krajcar, dawny miedzianek austriacki; 18) wurnik; 19) jezioro na Pojezierzu Iławskim; 28) przymierze, sojusz; 29) rzeczy realne, konkretne; 30) przywara, zły nawyk; 31) cienka gałązka, witka; 33) krótkotrwała wycieczka, wyprawa; 34) przystąpienie, przylączenie się do akcji.

(TRAPEZIK)

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.
Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązanie z nr. 7.

Krzyżówka z aforyzmem: *Gdzie przysiąg trzeba, tam mkną rozkosze.*

10 zł otrzymuje: Barbara Lewandowska – Jarosław.

Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Edward Cyrano – Przemysł.

Kupon
10

HOROSKOP



Ryby (21 II-20 III) Wszystko, czego się teraz podejmiesz, zakończy się sukcesem. Możesz nawet zmienić pracę na lepszą. Pomyśl o wizycie u fryzjera. W sobotni wieczór warto zaplanować wyjście z domu. Nadchodzące dni sprzyjają nauce, może zapiszesz się na kursy dokształcające. Trochę więcej czasu poświęć na odpoczynek.



Baran (21 III-20 IV) Twoje serce zaczyna coraz mocniej bić, czujesz zbliżającą się wiosnę. Jeśli ostatnio w Waszym związku nie układało się najlepiej, teraz poczujesz się, jakbyście przeżywali miesiąc miodowy. Najbliższe dni przyniosą znaczne ożywienie kontaktów z otoczeniem. To będzie bardzo dobry okres na załatwianie spraw zawodowych.



Byk (21 IV-21 V) Tydzień będzie bardzo pracowity, zachowaj jednak granicę między pracą a życiem osobistym, uważaj, by obowiązki nie pochłonęły Cię bez reszty. Wieczory spędzaj raczej w domu z rodziną, a nie w biurze. W nadchodzących dniach dopisze Ci szczęście, spróbuj zagrać na loterii lub w totka. Przed Tobą spore wydatki, dobrze je zaplanuj.



Bliźnięta (22 V-21 VI) Powinieneś jak najszybciej zdecydować się na szczerą rozmowę z partnerem. W przyszłym tygodniu może być już za późno. Zastanów się, czy warto dręczyć go za minione błędy. Dość długie wieczory powodują, że czujesz się ociężały i już marzysz o wakacjach. Jednak na to musisz jeszcze trochę poczekać, a teraz poświęć więcej czasu bliskim, oczekuj tego.



Rak (22 VI-22 VII) Zarówno w sprawach zawodowych jak i sercowych zapowiada się dużo spokojniejszy okres. Wszystko zaczyna się układać po Twojej myśli, możesz zapomnieć o przykrych chwilach z przeszłości. Nie pozwól, aby interesująca propozycja towarzyska przeszła Ci koło nosa. Zbyt długie zwleknięcie z podjęciem decyzji może to spowodować. Postaraj się nadrobić zaległości w pracy.



Lew (23 VII-22 VIII) Czekają Cię teraz dni pełne napięcia, lecz także intrygujących niespodzianek. W najbliższym czasie szykują się ciekawe towarzyskie spotkania i przyjęcia. Jednak musisz podzielić czas pomiędzy przyjemności i obowiązki. Zachowaj we wszystkim umiar, jeśli Ci się to uda, zrealizujesz wszystkie plany, równocześnie dobrze się bawiąc.



Panna (23 VIII-22 IX) Na początku tygodnia możesz znaleźć się w pracy w bardzo niezręcznej sytuacji, którą będzie trzeba rozwiązać z dużym wyczuciem taktu i delikatnością. Przyjmij do wiadomości, że nigdy nie zadowolisz wszystkich. Nie wymagaj zbyt dużo od swoich bliskich, potrzebują od Ciebie więcej ciepła i zrozumienia.



Waga (23 IX-23 X) Poczujesz się teraz wyjątkowo dobrze, będziesz pełen entuzjazmu i chęci do działania. Zapowiada się bardzo ciekawy tydzień. Zaczynasz być na imprezach towarzyskich, zawierać cenne znajomości. Bądź bardziej wyrozumiały dla rodziny, która musi się przyzwyczaić do zmian. Humor poprawi Ci również niespodziewany zastrzyk finansowy.



Skorpion (24 X-22 XI) Powinieneś spojrzeć na siebie bardziej krytycznie. Ostatnio się zaniedbałeś, dobrze zrobiłoby Ci się małe zmiany w wyglądzie. Towarzyszy Ci teraz zmienne szczęście, które nieco utrudni realizację zaplanowanych przedsięwzięć. Postaraj się być bardziej wytrwały i wyrozumiały niż zazwyczaj. W finansach całkiem nieźle.



Strzelec (23 XI-21 XII) Nastrój i samopoczucie będą teraz zwyżkować. W pracy wykaz się inicjatywą, nie bój się zaproponować kilku zmian. Szef z pewnością to doceni, a może nawet pomyśli o awansie dla Ciebie. Łatwiej będziesz się porozumiewał w każdej, nawet najbardziej drażliwej sprawie. Pomyśl o kilku dniach urlopu. Przyda Ci się trochę odpoczynku.



Koziorożec (22 XII-20 I) Jakaś zapomniana sprawa z przeszłości może spowodować w Twoim życiu sporo zamieszania. Niewykluczone, że będziesz musiał wywiązać się z dawnych zobowiązań lub naprawić stare błędy. Postaraj się jak najszybciej uporać z zaległościami w pracy. Obowiązków wciąż będzie Ci przybywać.



Wodnik (21 I-20 II) Przed Tobą całkiem miły okres, ktoś okaże Ci sympatię i duże zainteresowanie, możesz nawet przeżyć fascynujący romans. Masz szansę spełnić swoje marzenia, zacząć realizować wielkie życiowe plany. Ludzie i okoliczności będą Ci sprzyjać. Wehodziś w pogodny etap życia, nawiądziesz wiele nowych znajomości.

HUMOR

– Mój tatuś może podnieść wielki kamień.
– A mój tatuś potrafi podnieść trzy takie kamienie.
– Mój tatuś nie będzie podnosił. On ma zastępcę.

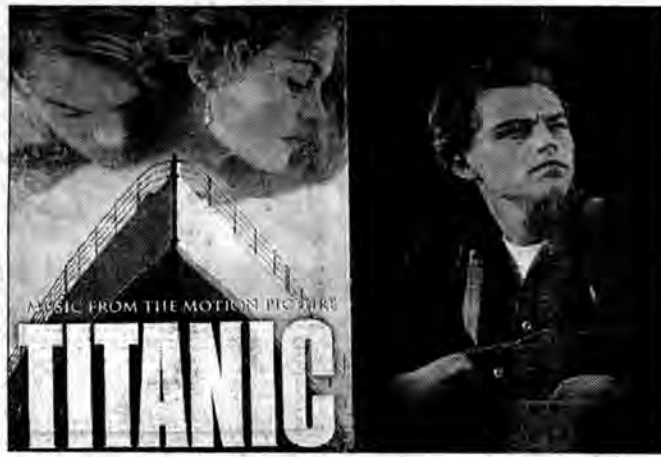
Spotykają się dwaj panowie. Jeden pyta:
– Skąd masz ten guz na czole?
– Nabił mi go zazdrosny mąż, ponieważ uściskałem jego żonę po ich ślubie.
– Przecież taki jest zwyczaj.
– Tak, ale nie dwa lata po ślubie.

MŁODA SIŁA

Xrazy naj

Titanic, Muzyka z filmu, Sony Classical.

Titanic to chyba największe dotychczasowe przedsięwzięcie komercyjne w historii świata. Najdroższy film w historii kosztował 200 mln dolarów, jest chyba też najbardziej reklamowanym filmem świata. To jest akurat zupełnie oczywiste, ponieważ tak wielka hollywoodzka inwestycja musi się zwrócić. A najlepsze jest to, że po kilku tygodniach jego wyświetlania koszty produkcji się zwróciły. Reżyserię powierzono Jamesowi Cameronowi, twórcy fantastycznych superhitów jak *Okcy* czy *Terminator II*. Obsada filmu obliczona na młodych widzów: Leonardo Di Caprio i Kate Winslet (*Rozważnia i Romantyczna*), czyli najpopularniejsi obecnie aktorzy młodego pokolenia. *Titanic* otrzymał też 14 nominacji do Oscara. To oraz atmosfera wokół filmu powoduje, że



wciąż wielu ludzi chce zobaczyć go w kinie. Do tego dochodzi ogromnie popularna w USA płyta z muzyką do filmu. Nie jest to tym razem soundtrack złożony z

wielu przebojów różnych gwiazd. Film zaadresowano raczej do szerszego grona osób, a więc muzyka jest też taka, która nie może zrazić do filmu. Autorem ścieżki

dźwiękowej *Titanica* został James Horner, jeden z najczęściej zatrudnianych przez Hollywood kompozytorów. Do tej pory napisał muzykę do *Apollo 13*, *Braveheart*, *Obcego*, *Willow*, *Patriot Games* oraz *Okupu* (z tych bardziej znanych). Ta skomponowana do filmu Camerona nie odbiega zupełnie od tradycyjnej dźwiękowej ilustracji. Są więc oczywiście motywy romantyczne (tu zbliżone do irlandzkiego folku), motywy grozy, napięcia itp. Niewątpliwym atutem płyty z muzyką do filmu jest jedyna zawarta na niej piosenka: *My Heart Will Go On* śpiewana przez Celine Dion. To jest właściwy hit promujący film. Coż więcej można powiedzieć o tej płycie? Chyba tylko, że od siedmiu tygodni okupuje ona pierwsze miejsce listy Bilboardu i pewnie jeszcze tam jakiś czas zostanie. W Polsce sprzedano już ponad 60 tys. egzemplarzy płyty, a prawie ćwierć miliona osób (teraz już dużo więcej) film ten zobaczyło w naszych kinach.
Josef

Szakal

Dramat sensacyjny nawiązujący do znanej powieści Fredericka Forsytha. Zawodowy morderca otrzymuje zlecenie od organizacji przestępczych: ma zgładzić amerykańską osobistość polityczną. Szef FBI próbuje zapobiec zbrodni, współpracuje z rosyjskim wywiadem i z terrorystą, który zostaje wypuszczony z więzienia i obiecuje pomoc.
USA, 1997. Reż. Michael Catton-Jones, wyst.: Bruce Willis, Richard Gere, Diane Venora



Spona

Dziesięć dni po wylądowaniu Neila Armstronga na Księżycu, 1 września 1969 roku trójka przyjaciół: Ciamciara, Zasepa i Staby lądują w sławnym warszawskim liceum. Chcą tylko jednego – jak najmniejszym kosztem „przezołgać się przez cztery lata liceum”. Czy żądają od życia zbyt wiele?
Pol., 1997. Reż. Charles Sturridge, wyst.: Władysław Kowalski, Łukasz Lewandowski, Radosław Elis, Jacek Liwot, Jarek Jakimowicz



Łyk Wody

Zdrowa Woda, Nie bój się miłości, Columbia.

Zdrowa Woda to już weteran polskiego bluesa: grają razem od 10 lat. Wszystko zaczęło się od Rawy Blues '88. Od tego czasu „wodniacy” grają bez przerwy i choć płyt nagrali niewiele (właściwie to teraz dopiero drugą) zdobyli sobie popularność bardzo licznymi koncertami. Oni też wraz z Jurkiem Owsakiem zainicjowali akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a także wymyślili „wojną z trzema schodami”. Muzyką zajmują się raczej dla przyjemności i nie zależy im na kasie za płyty, toteż nigdy nie dobijali się o swoje miejsce na

polskiej scenie. Ale płyty czasem nagrywać trzeba, a więc chłopcy wzięli się do roboty i powstał drugi studyjny album Zdrowej Wody *Nie bój się miłości*. Oficjalnie zespół gra bluesa, ale tak naprawdę to więcej tu klasycznego rocka (takiego jak z południa Stanów), boogie, ostrego rytmu n'bluesa. Zbliża się to czasem trochę do ZZ Top, czasem do Gary Moore'a (tytułowa piosenka bardzo przypomina melodię *I Still Got The Blues For You*). Klasycznego bluesa tu prawie nie znajdziecie, jest jednak wiele odwołań do tej muzyki: zaproszono do współpracy Pawła Bergera

z Dżemu i Sławka Wiercholskiego z Nocnej Zmiany Bluesa, w repertuarze znalazł się również kawałek Breakoutu *Kiedy byłem małym chłopcem*. Szkoda, że ten wspaniały numer wypadł tu trochę bezbarwnie i właściwie niczego nowego nie wniósł do muzyki napisanej przez Nalepę. Nalepą, ale późniejszym, traci też *Lola* i można powiedzieć, że to jest jeden z lepszych utworów na płycie. Ale poza tym jest tu kilka całkiem niezłych kawałków, dynamicznych, często ostro zagranych. W tej kategorii dominuje tu *Bractwo*, rockowy pean na cześć piwa, ale nie najgorzej wy-

padają też bardzo szybkie kawałki w rodzaju *Dam czy Kolarze*. Najciekawiej (i najbardziej nowocześnie) prezentuje się chyba *Gdy jest dobrze*, przemyślany, ciekawie zaaranżowany funkowo-bluesowy utwór z niezłą partią skrzypiec w wykonaniu Tomka Kamińskiego. Nie obyło się jednak bez banalnej ballady *Szansa*.
Muzyka Zdrowej Wody nie jest zbyt odkrywcza ani oryginalna, ale trzeba przyznać, że brzmi bardzo fajnie. W Polsce mało kto gra tego typu kawałki, a więc drugi album tej formacji wypełnia dobrze próżnię na rynku.
Tha and

WEŹ I SŁUCHAJ

W piątek, 13 marca, o godz. 14.00 w redakcji odbędzie się losowanie kaset: *Titanic* (Muzyka z filmu) oraz *Zdrowej Wody Nie bój się miłości*. Weźcie z sobą ten numer *Życia*.

STARA SIŁA

Led Zeppelin – dzieła wybrane

Kiedy Zeppelini nagrywali swoje pierwsze płyty, miałem osiemnaście lat: włosy sływały mi na ramiona, nosiłem dzwony, których nogawki miały przy ziemi trzydzieści centymetrów szerokości i ciasną skórzaną kurtkę. Moim znakiem były dwa palce ułożone w literę V. „Led Zeppelin” obecny był na każdej imprezie, do *Since I, Ve Been Loving You* tańczono wolno – kawałki przytulane, zaś do *Black Dog* – dynamicznie. Przy ich muzyce przeżywałem prawdziwe „odloty”... Plant i Page też wtedy byli młodzi i cała kapela była obiektem kultu, w pełnym tego słowa znaczeniu.

L. Z. to była kontestacja, bunt i... przede wszystkim wspaniała muzyka. Kiedy wybierałem się na koncert Roberta Planta i Jimmy Page'a, nie kryłem swoich obaw, iż mogę doznać rozczarowania. Dla pewności zabrałem więc osiemnastoletniego syna i jego siedemnastoletniego kolegę (oba grają w szkolnym zespole, jeden na bębnach, drugi – na gitarze), chcąc się upewnić, czy coś jeszcze zostało z tego żaru, który rozpałał swego czasu w moim sercu L. Zeppelin.

Moje obawy dotyczyły możliwości wokalnych Planta i sprawności Page'a jako gitarzysty, ciągle mam bowiem w pamięci świdrujący wokół Planta i solówki Page'a z poszczególnych hitów.

Nie tylko ja i moi dwaj młodzi towarzysze nie zawiedli się: spełnienia doznało dziesięć tysięcy



Robert Plant.



Jimmy Page.

widzów w katowickim Spodku. Koncert okazał się prawdziwym świętem rockowej muzyki i genialnym ukłonem w stronę tego, co kryje się za nazwą Led Zeppelin. Słowem – leciało się tym sterowcem całkiem niezłe.
Ponieważ w poprzednim numerze *Życia* „Młoda siła” reprezentowana przez red. Josch'a rzetelnie cały koncert opisała, chcę dorzucić parę spostrzeżeń „Starej siły”, jako że koncert był wydarzeniem na to niewątpliwie zasługującym.

BOHATEROWIE

Robert Plant śpiewający i poruszający się na scenie miał jakby dwadzieścia lat mniej, odziany w białą koszulkę Uniwersytetu Winconsine i skórzane czarne spodnie, podrzucał stojak od mikrofonu, rozmawiał z tłumem krzyżując: „Can you feel it”? Na co tłum odpowiadał: „Yehee!” Plant wyrzucił też w tłum wysoko w górę tamburino, które jakiś szczęśliwiec schwytał. Dostał bukiet róż od dziewczyny, która przedostała

się przez kordon ochroniarzy. Nie zawiodł. Tam gdzie mógł – w trudnych partiach – miauczeć, czy mruczeć, odważnie wył po swoje i dobrze mu to szło.

Jimmy Page – ubrany w czarny T-shirt, gitara nisko zawieszona. Gitary zmieniał jak rękawiczki. Pięknie brzmiał na dwugryfowym instrumencie w secie akustycznym w *Going to California*, dał popis smyczkiem na strunach we *Whole Lotta Love*. Opanowany, skupiony – niektóre solówki były porywające i świeże jak dawniej. Generalnie – kawał porządnego gitarzysty przyprawiającego „swoje muzyczne dania” na swój jedyny sposób.

Tony Jones – gitara basowa i kontrabas. Profesjonalnie grzmiał w mocnych numerach i kolorystycznie ubarwiał na kontrabasie część akustyczną. Razem z bębnami dawał solidny podkład dla weteranów.

Michael Lee – mocny perkusista – soczyście i równo nabijający rytm; przejścia proste, ale w stylu nieodżałowanego Johna

„Bonzo” Bonhama – bo o to tu chodziło. W bisowym *Rock and Roll* doskonale solo zagrał z takim animuszem, że po zakończeniu utworu pałki wyrzucił za siebie, wysoko w górę.

Do tego składu dochodził klawiszowiec grający również na mini-akordeonie (w *Gallows Pole*) i na mandolinie (w *Going to California*). Bez zarzutu.

REPERTUAR

Heartbreaker, *Ramble On*, *Bring It On Home* (ta część zagrana mocno elektrycznie); *No Quarter* (nastrój oceaniczny); *How Many More Times + Baby I'm Gonna Leave, You* (połączona w całość z wplecioną solówką Page'a ocierającą się chyba o *Since I, Ve Been...* i z muzycznym żartem na koniec, tj. pierwszymi dźwiękami *Schodów do nieba* co wprawilo widownię w szal). Część akustyczna – *Going to California*, *Gallows Pole*, *Tangerine* (piękny rozdział koncertu); nowość z płyty *Walking Into Clarksdale*, która ukaże się na wiosnę – *Burning Up*, *Whole Lotta Love* (z odjazdowym solem Page'a smyczkiem i wokalizą Planta); *Thank You* (przepięknie zagrane i zaśpiewane); *Rock and Roll* (widownia śpiewała razem z Plantem). Dwa ostatnie utwory na bis. Na mnie największe wrażenie zrobiła wiązanka *How Many More Times* itd., *No Quarter* i cudownie brzmiąca część akustyczna koncertu. Chyba już wystarczy tych westchnień. Na konferencji prasowej zadano Page'owi i Plantowi pytanie: „Co najbardziej Was trzyma razem?” Odpowiedzieli: – *My po prostu za sobą przepadamy*. Wypada dodać, że my za nimi też.

Janusz CZARNIECKI

Elfy z ogrodu czarów

Anglia, rok 1917. Dwie dziewczynki idą do ogrodu i fotografują pojawiające się tam elfy. Wywołane zdjęcia pokazują dorosłym. Rozpętuje się dyskusja o zasięgu ogólnokrajowym.
USA, 1997. Reż. Charles Sturridge, wyst.: Florence Hoath, Elizabeth Earl, Harvey Keitel

Kamasutra

Indie, wiek XVI. Na królewskim dworze wychowują się dwie dziewczyny: księżniczka i jej służąca. Służąca zazdrości księżniczce pozycji społecznej, księżniczka służącej powabu. Księżniczka wychodzi za mąż za królewicza, służąca próbuje się zemścić.
Indie-Wlk. Bryt.-Japonia-Niemcy, 1997. Reż. Mira Nair, wyst.: Indira Varma, Sarita Choudhury, Navenn Andrews



Dla naszych czytelników mamy wejściówki na filmy: „Gniew”, „Kamasutra” (dzwonić w piątek po 14). Tel. 6702200.

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

6-12.03..... Spona (Pol.) (l. 10) g. 16, 17, 30
6-12.03..... Szakal (USA) (l. 15) g. 19
Bilety 5, 6, 7 zł.

PRZEMYSŁ – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

6-12.03..... Pukając do nieba bram (Niem.) (l. 15) g. 16, 18, 20

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

6.03-12.03 Elfy z ogrodu czarów (Wlk. Bryt.) (b. o.)
6.03-12.03 Kiler (Pol.) (l. 15)

„Jaskółeczko”, powiedz przecie...

Polonia-Parte – Unia Tarnów 83:81 (44:43)

Sędziowali: Zbigniew Szpilewski (Poznań), Dariusz Szczerba (Wrocław). Widzów: 1400.

Od czasu do czasu spośród tłumy kibiców Przemyskich Niedźwiadków ujawnia się jakiś zmyślny, dorosły poeta, fundując okolicznościowe rymowanki. Mając zapewne na uwadze pojęcie integracji, na mecz z Tarnowskimi Jaskółkami zaprezentował transparent o dość braurowej treści:

*Dzisiaj Dzień Kobiet,
Szanowni Panowie.
Zagrajcie dziś fajno,
Zawróćcie im w głowie.*

Jednego wszyscy byli pewni. 8 marca to Dzień Kobiet. Tuż przed rozpoczęciem gry zawodnicy obu drużyn – mniej lub bar-

dziej szarmancko – wręczyli paniom po symbolicznym tulipanie. I chyba tym najbardziej mogli zawrócić im w głowie, gdyż późniejsze poczynania nie miały w sobie krzty rozmyślania. Były pospolitym... zawracaniem głowy. Szlachetne intencje wierszoklety obróciły się w niwecz. 40 minut gmatwaniny za jednego tulipana? Ja bym podziękował i oddał. Wolne żarty. Ale to już było zmartwienie kobiet w ten wieczór.

Tarnowianie przybyli do Przemysła z walizką pełną ambicji, zaciętości i jasno wytyczonego celu, bowiem wciąż walczą o miejsce premiowane grą w barażach. Przemyslanie zaś – płynąc na fali reprezentacyjnego antraktu – sprawiali dość specyficzne wrażenie. Wrażenie zrobienia komuś dobrze na siłę. Opornie szło z rozkośnianiem fanek-kobiet, pozostawał więc regionalny rywal... Rywal jednakże na tyle mało inteligentny i kompromisowy, że być może dopiero w drodze powrotnej – gdzieś w okolicach Rzeszowa – uświadomił sobie Niedźwiadkowe zamierzenia.

A zaczęło się dla nich całkiem sympatycznie. Pięć pierwszych punktów zdobył William Brantley (1. min - 0:5). W 3. min było 4:11 i wydawało się, iż zawodnicy Miódra Gajicia nie będą mieli kłopotów z trafnym odczytaniem podejmowanych przez polonistów decyzji. Zastrasza-

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			Wolne	Za 2 pkt.	Za 3 pkt.
A. Adamek	9	32	2(2)	2(3)	1(2)
T. Thomas	23	40	8(8)	6(11)	1(2)
D. Johnson	22	39	2(5)	10(15)	0(0)
M. Miller	0	11	0(0)	0(1)	0(0)
R. Rutkowski	9	31	1(2)	4(7)	0(2)
K. Milla	18	33	4(4)	4(4)	2(5)
T. Przewrocki	2	14	0(0)	1(1)	0(1)
POLONIA-PARTE	83	200	17(21)	27(42)	4(12)

Asysty – 16: Milla 6, Thomas 4, Adamek 2, Rutkowski 2, Johnson 1, Przewrocki 1.

Zbiórki (atak) – 6: Thomas 3, Johnson 2, Milla 1.

Zbiórki (obrona) – 16: Johnson 5, Rutkowski 3, Thomas 3, Milla 2, Miller 2, Adamek 1.

Przechwyty – 12: Milla 5, Adamek 2, Johnson 1, Miller 1, Przewrocki 1, Rutkowski 1, Thomas 1.

Straty – 19: Thomas 7, Johnson 5, Milla 3, Adamek 2, Miller 1, Rutkowski 1.

Bloki – 3: Johnson 2, Rutkowski 1.

Przewinienia – 17: Adamek 4, Milla 4, Rutkowski 4, Johnson 2, Miller 2, Thomas 1.

UNIA TARNÓW

Punkty: A. Małecki 24 (3 x 3 pkt.), R. Hyży 16, W. Brantley 15, J. Jechorek 12, W. Majchrzak 7, W. Malinowski 5 (1 x 3 pkt.), K. Hughes 2, M. Sobczyński 0, M. Stokłosa 0.

jących. Niemal co druga akcja kończyła się wyekspediowaniem piłki w aut. 10. min - 12:21. Krytycznym momentem dla tarnowian była 12. min, kiedy to Tyrone Thomas (13 pkt. w I połowie) podjął wreszcie jedynie słuszną myśl o oddaniu rzutu w stronę kosza Unii. Celnego rzutu za 3 pkt. (21:26). Renesans przeżywał cały zespół. Smeczował Derrick Johnson (13 pkt. w I połowie) i pewna – wydawałoby się – przewaga przyjezdnych zaczęła topnieć. W 18. min przeszła do historii. Do równowagi doprowadził wyjątkowo apatyczny tego dnia Roman Rutkowski (37:37). Chwilę potem T. Thomas – po raz pierwszy w tym spotkaniu – wyprowadził przemyslan na punktowy prymat – 40:39, przypieczgotowany trafieniem D. Johnsona na 3 s przed pauzą.

Przez pierwsze cztery minuty II połowy dominował scenariusz z analogicznych fragmentów pierwszych 20 minut. Jaskółki, po celnych rzutach W. Brantleya i niezwykle agresywnie walczącego Radosława Hyżego, wyciągali z walizki coraz to oryginalniejsze atuty. 22. min - 46:50. Do czasu. Wspomniane przymioty nie były na tyle frapujące i cenne, aby zadowolić Niedźwiadki. Od 24. min odezwał się w nich instynkt władcy dusz (ale nie niewieścich). Dwie „trójki” Krzysztofa Mili (10 pkt. w II

połowie) potwierdziły hegemonię. Chwilową. 27. min - 60:54. Poloniści z pewnymi problemami szykowali się do przejęcia szalu uniesień. Z pierwszym stąpieniem mieliśmy do czynienia nadzwyczaj szybko. Rzutowo rezolutny Adrian Małecki (13 pkt. w II połowie) pospolo z R. Hyżym w mig odszyfrowali, iż coś się kroi. 32. min - 67:65. A już z konkretnym przystąpieniem do stołu rokowań zetknęliśmy się w 35. min, kiedy to pojedynek rozpoczął się od nowa - 69:69. Tajnikowo obojętny T. Thomas chyba jeszcze nie wiedział, że przypisana mu jest rola gaura. „Trójka” Andrzeja Adama 38. min - 80:75 - postawiła tarnowian przed cokolwiek głupawym dylematem: „chcę, a boję się”. „Kupią, nie kupią, ale potargować się możemy” - zadysponowali poloniści.

Trzy kolejne szanse wyprawienia pogrzebu gościom spaliły na panewce. Dziwaczne straty, brak końcowego dogrania pił-



W niedzielny wieczór komicznych sytuacji nie brakowało.

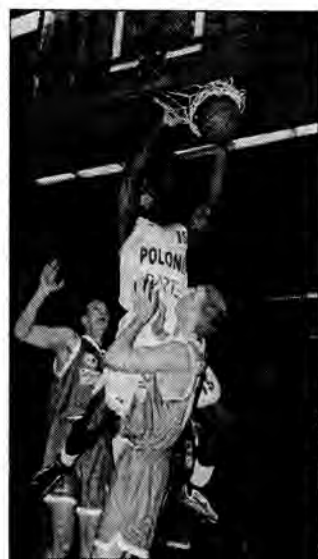
ki przy liczebnej przewadze w ofensywie wprawiali w zdumienie nawet samych przyjezdnych. No bo jak zrozumieć fakt popełnienia podobnych przewin. Na 33 s przed końcem Jaskółki zreflektowały się. Rzut za 3 pkt. A. Małeckiego - 80:78. Na 10 s przed końcem „trójka” Waldemara Malinowskiego poprzedzona tylko jednym celnym osobistym R. Rutkowskiego i zanosilo się, iż ta licha licytacja trwać będzie nadal - 81:81.

Jednak fason to rzecz piękna. Najsmaczniej (bo cmoknął damę w dłoń) obdarowujący tulipanem przed meczem Tyrone Thomas równie finczyjnie to koszykarskie party w Dzień Kobiet zakończył. Na 2 s przed finałem celnym rzutem spakował Ja-

skółczą walizkę pełną snów. Zadresował własnoręcznie: Mościce.

Przemyskie Niedźwiadki kolejne dwa spotkania również rozegrają na własnym parkiecie. Pojutrze - w piątek - o godz. 17.30 zjeżdżają białostockie Plyty Grajewe. W niedzielę natomiast - w ostatnim meczu II fazy w Przemysłu - gościć będzie zespół, który w dotychczasowych 36 meczach triumfował... 5 razy, w tym dwukrotnie kładąc na łopatki Polonię-Parte. Zespół, z którym Polonia-Parte podobno grać nie potrafi. Ano zobaczymy. Wiem jedno: przyjąć ich gwiazdami - mimo pewnych animozji - nie przystoi.

Stronę zredagował
Mariusz GODOS



Tym razem Derrick Johnson nie próżnował.

ALB-a – IX kolejka

7 marca (sobota)

Tramp – AZS College 82:74 (41:41)

Najwięcej pkt.: Musz 27, Nowakowski 21 (6x3 pkt.), Buczyan 10 (T); Pająk 27, Stelmach 15, Zięzio 15 (AZS).

Maciuś Globtroters – Gazeta Wyborcza 0:20 – walkower

8 marca (niedziela)

Frotpol – Biały Orzeł 83:82 (42:39)

Najwięcej pkt.: Kobylański 32, Machunik 21, Ważny 15, Osiadacz 12 (F); Brzezicki 27 (5x3 pkt.), Lizoń 17, Kowalik 10 (BO).

WSAIZ – AZS College 66:65 (30:35)

Najwięcej pkt.: Zaczek 24 (4x3 pkt.), Dobrowolski 18, Długon 10 (WSAIZ); Pająk 27, Zięzio 21 (AZS).

MKS Kadet – Dzikie Osiołki 93:55 (38:25)

Najwięcej pkt.: Garbacz 31, Hamryszczak 15, Marchwiński 14 (MKS); Killon 13, Kuc 12, Kobiłka 10, Łoziński 10 (DzO).

Tramp – GPK Medyka 66:62 (41:23)

Najwięcej pkt.: Musz 22, Nowakowski 20 (5x3 pkt.), Buczyan 10 (T); Strzepak 22, Gorzelnik 20, Grzegorzak 12 (GPK).

AGA RAT – Firma „Strażak” 58:47 (33:15)

Najwięcej pkt.: Pękalski 26, Pawlucy 10 (AGA); Dwulit 16, Płocica 15 (FS).

1. AGA RAT Jarosław Team	9	18	9-0	805:442
2. Firma „Strażak”-Kazanów	9	17	8-1	717:602
3. Frotpol	9	17	8-1	861:573
4. Biały Orzeł	9	16	7-2	808:600
5. Gazeta Wyborcza	9	13	4-5	555:562
6. MKS Kadet Polonia	9	13	4-5	666:734
7. WSAIZ	9	13	4-5	596:680
8. GPK Medyka	9	12	4-4	458:520
9. Tramp	9	12	3-6	632:689
10. AZS College	8	10	2-6	479:605
11. Dzikie Osiołki	9	9	0-9	488:763
12. Maciuś Globtroters	9	8	0-9	565:882

Strzelcy:

- Osiadacz (Frotpol) – 33,77 pkt. (304/9)
- Tarczyński (Maciuś) – 33,14 pkt. (232/7)
- Płocica (Firma „Strażak”) – 29,00 pkt. (232/8)
- Dobrowolski (WSAIZ) – 27,00 pkt. (162/6)
- Pękalski (AGA RAT) – 26,62 pkt. (213/8)

W najbliższy weekend nastąpi wymuszona przerwa w rozgrywkach, bowiem kilka drużyn zalega z... płatnościami.

HURTOWNIA sportowa

Przemysł, ul. Sienkiewicza 5
tel. (0-16) 678-63-00, fax 678-72-18

oferuje sprzęt sportowy
produkcji krajowej oraz
znanych firm zachodnich

stroje sportowe
(koszulki, spodnie, dresy)
piłki
(nożne, koszowe, siatkowe, ręczne)

wyposażenie boisk sportowych
(siatki na bramki,
tablice i obręcze do koszykówki)

OBUWIE PIŁKARSKIE
wyposażenie sal gimnastycznych
(drabinki, matace, siatki do tenisa)

AKCESORIA SPORTOWE



Dynamiczna ofensywna akcja Krzysztofa Mili.

W pozostałych meczach:

1-8

5 marca: AZS-Elana – PeKaeS 80:105 (45:48), Komfort-Forbo – Ericsson-„Boby” 69:63 (39:32), Pogoń – Zagłębie MB 76:72 (39:37). Spotkanie Anwil-Nobiles – Zepter-Słask przelozone.

8 marca: Ericsson-„Boby” – AZS-Elana 94:79 (37:36), Komfort-Forbo – Zagłębie MB 83:88 (37:42), Anwil-Nobiles – Pogoń 80:83 (42:44). Spotkanie Zepter-Słask – PeKaeS przelozone.

1. PeKaeS Pruszków	36	68	32-4	3361:2846
2. Ericsson-„Boby” Bytom	37	65	28-9	3009:2791
3. Zepter-Słask Wrocław	34	59	25-9	2852:2550
4. Pogoń Ruda Śląska	37	58	21-16	3154:3117
5. Zagłębie MB Sosnowiec	36	57	21-15	2902:2911
6. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	37	56	19-18	2850:2889
7. Anwil-Nobiles Wrocław	36	54	18-18	2731:2676
8. AZS-Elana Toruń	37	51	14-23	2873:3137

9-15

5 marca: Plyty Grajewe – Trefl 63:76 (28:44), Noteć – Unia 96:105 (32:45), Stal – PKK Warta 88:91 (48:45). Pauzowała: Polonia-Parte.

8 marca: Stal – Trefl 79:95 (37:48), Noteć – Plyty Grajewe 85:75 (44:34). Pauzowała: PKK Warta.

9. Polonia-Parte Przemysł	35	54	19-16	2795:2858
10. Trefl Sopot	36	52	16-20	2707:2712
11. Unia Tarnów	36	51	15-21	2931:2841
12. PKK Warta Szczecin	35	50	15-20	2874:2964
13. Plyty Grajewe Białystok	36	47	11-25	2854:3006
14. Noteć Inowrocław	36	47	11-25	2738:3038
15. Stal Stalowa Wola	36	41	5-31	2666:3154

Kadeci

Polonia – Glimar Gorlice 86:70 (40:30)

Punkty: Garbacz 26, Kowalski 18, Marchwiński 17, Nowakowski 10, Bomba 9, Hamryszczak 2, Górski 2, Łoziński 2.

Młodziki

TS Kontra Rzeszów – Polonia 37:62 (25:33)

Punkty: Jabłoński 29, Lisiecki 21, Bomba 8, Krzywka 2, Osip 2.

MKS Rzeszów – Polonia 29:96 (14:36)

Punkty: Papierkowski 20, Kołodziej 12, Preis 12, Hadała 10, Zemlak 10, Jabłoński 9, Lisiecki 9, Barski 6, Krzywka 4, Stecko 2, Żurawski 2.

Rusza III liga

Trudne zadanie

Po inauguracyjnej rundzie rewanżowej piłkarskiego sezonu 1997-98 w najbliższą sobotę i niedzielę do mistrzowskich bojów przystępują III-ligowcy. Zważywszy na reorganizację, jaką ta klasa rozgrywkowa przejdzie tej wiosny, zadanie zachowania ligowego statusu będzie dużym osiągnięciem.

Przypomnijmy, w sezonie 1998-99 z 8 grup obecnej III ligi utworzone zostaną 4 grupy po 18 zespołów. „Nasza” III liga powstanie z makroregionu krakowskiego i lubelskiego.

Znajdą w niej miejsce drużyny spadające z II ligi, mistrzowie IV lig z obu makroregionów. Mistrzowie III ligi krakowskiej i lubelskiej rozegrają baraże o II ligę. Zwycięzca awansuje, przegrany pozostanie razem z grupą drużyn, które zajmą w tabeli jak najwyższą pozycję. Pewne miejsce w przyszłej III lidze będą miały zespoły plasujące się na pierwszych trzech miejscach po zakończeniu sezonu. Kolejni w tabeli muszą liczyć już na lut szczęścia, a przede wszystkim na to, by „ich” mistrz awanso-

Sytuacja po rundzie jesiennej

1. Stal Sanok	17	37	11-4-2	27:12
2. Dalin Myślenice	17	36	11-3-3	35:17
3. Polonia Przemyśl	17	35	11-2-4	30:11
4. Pogoń Leżajsk	17	34	10-4-3	22:11
5. Garbarnia Kraków	17	32	9-5-3	32:13
6. Wisłoka Dębica	17	30	9-3-5	22:11
7. Kamax Kańczuga	17	28	8-4-5	1:19
8. Sandecja Nowy Sącz	17	27	8-3-6	25:14
9. Kolbuszowianka Kolbuszowa	17	23	6-5-6	19:25
10. Kabel Kraków	17	22	6-4-7	18:20
11. Wisła II Kraków	17	22	6-4-7	23:24
12. Stal Rzeszów	17	22	6-4-7	23:25
13. Zelmer Rzeszów	17	20	5-5-7	19:23
14. Izolator Boguchwała	17	16	4-4-9	16:25
15. Karpaty Siepraw	17	14	3-5-9	16:26
16. Glinik Gorlice	17	14	4-2-11	15:30
17. JKS Jarosław	17	7	1-4-12	14:40
18. Tarnovia Tarnów	17	6	1-3-13	8:34

wał do II ligi i aby w grupie drużyn spadających z II ligi nie znalazły się drużyny z makroregionu krakowskiego i lubelskiego.

POLONIA PRZEMYŚL

Kadra drużyny (w nawiasach rok urodzenia)

Bramkarze: Grzegorz Abram (72), Marek Galanty (68), Daniel Sawkiewicz (79), Piotr Cisek (81).
Obrońcy: Jan Niemiec (64), Adam Mazur (63), Piotr Kościelny (71), Paweł Załoga (75), Bogusław Sierżęga (72), Władysław Andruszewski (71), Krzysztof Duński (75), Andrzej Ustijanowski (71), Grzegorz Gierczak (79), Tomasz Danielak (79).

Pomocnicy: Mariusz Rop (64) – kapitan drużyny, Bogusław Kawecki (65), Piotr Pankiewicz (72), Krzysztof Kogut (73), Mariusz Habaj (78).

Napastnicy: Dariusz Jaroch (70), Grzegorz Hajduk (74), Waldemar Paszek (72).

Trenerzy: Ryszard Kogutkiewicz – I trener, Wiesław Droń – II trener. **Kierownik sekcji:** Jan Duda.

Kierownik drużyny: Edward Siewarga.

Przybyli: Daniel Sawkiewicz, Piotr Cisek, Grzegorz Gierczak, Tomasz Danielak – wychowankowie.

Ubyli: Mirosław Komar, Roman Garwoła – nie podjęli treningów, poszukują klubów.

Ocena przygotowań i szans drużyny

Ryszard Kogutkiewicz: – Przygotowania do sezonu przebiegały zgodnie z założonym planem. Trenowaliśmy sześć razy w tygodniu, mieliśmy obóz dochodzący, rozegraliśmy 12 spotkań kontrolnych: z JKS 0:0, MKS Radymno 2:2, Dynovią 3:1, Tłokami Gorzyce 5:1, Izolatorem Boguchwała 5:1, Karpatami Krosno 0:0, Resovią 1:1, Tomasovią Tomaszów Lubelski dwa razy po 1:2, Stalą Sanok 0:0 i 2:2, Pogonią Leżajsk 0:0.

Podstawowym celem jest pozostanie w III lidze. Stawiamy sobie taki cel, gdyż mamy świadomość, że takie zadanie chce zrealizować co najmniej osiem pierwszych zespołów po rundzie jesiennej. Do walki może włączyć się i Stal Rzeszów, nieobliczalnie mogą być rezerwy krakowskiej Wisły. Będzie bardzo ciężko, ale nie pogardzimy... tytułem mistrzowskim.

KAMAX KAŃCZUGA

Sponsorzy: Fabryka Urządzeń Mechanicznych Kamax S.A. – prezes Antoni Kubicki; SKS Pipes Spółka z o.o. – prezes Jan Bucior.

Kadra drużyny

Bramkarze: Zbigniew Kulig (67), Jacek Groch (74), Piotr Gołąb (66).

Obrońcy: Wiesław Czerwiński (65), Mariusz Stysz (66), Tomasz Dobosz (72), Tomasz Pietlich (80), Robert Kiszka (76), Marcin Pacuła (77), Bogusław Wojtas (74).

Pomocnicy: Arkadiusz Kiszka (77), Józef Fleszar (78), Janusz Hader (75), Radosław Sykała (79), Tomasz Dziedzic (79), Marek Gil (64), Maciej Futoma (78).

Napastnicy: Edward Stysz (68) – kapitan drużyny, Maciej Pinda (68), Janusz Wołowicz (74).

Trener i prezes klubu: Krzysztof Stefanowski. **Kierownik drużyny i II trener:** Wojciech Kiszka.

Przybyli: Bogusław Wojtas (74) z rezerwy, Maciej Futoma (78) – Piast Nowosielce.

Ubyli: Mariusz Stelmach – Dynovia, Tomasz Szmuc – Pogoń Leżajsk, Mariusz Barnak – Siarka Tarnobrzeg.

Ocena przygotowań i szans drużyny

Krzysztof Stefanowski: – Tegoroczne przygotowania miały inny niż w poprzednich latach charakter. Większość zawodników pracuje w fabryce i dopiero po zakończeniu pracy miałem ich do swojej dyspozycji. To, co zakładaliśmy, zostało zrealizowane. Testami były mecze kontrolne: z Avią Świdnik 1:5, Unią Tarnów 1:6, Czarnym 5:5, Pogonią Leżajsk 0:3, Unią N. Sarzyna 2:1, Karpatami Krosno 5:0, Dynovią 7:2, Kamaxem II Gniewczyna 4:2. Ostatnim sprawdzianem będzie pucharowy mecz z Syrenką Rozwienica, a szanse zespołu – odpowiem maksymalną Kazimierza Górskiego: dopóki piłka w grze...

JKS JAROSŁAW

Kadra drużyny

Bramkarze: Ryszard Kulpa (66), Maciej Dymnicki (79), Dawid Trojnak (80).

Obrońcy: Marek Strawa (62), Bogusław Noga (76), Damian Mazur (75), Witold Baran (74), Zbigniew Kędzior (70), Krzysztof Romanow (68), Maciej Saramak (79), Adam Włoch (79).

Pomocnicy: Waldemar Pelc (72), Wojciech Barnak (76), Daniel Bartłomowicz (77), Robert Makarowski (70), Mariusz Szmuc (72).

Napastnicy: Robert Żelazny (72), Dariusz Pietryna (70), Wiesław Litwin (78), Klaudiusz Jasiewicz (78), Hubert Budzisz (79).

Trenerzy: Marek Strenczak – I trener, Marek Strawa – asystent.

Przybyli: Waldemar Pelc – Czarni Pawłosiów; Maciej Dymnicki, Adam Włoch, Maciej Saramak, Hubert Budzisz z rezerwy.

Ubyli: Krzysztof Kruba – Piast Tuczępy, Tomasz Wilusz – Czarni Pawłosiów, Stanisław Weselak – Pogoń Lubaczów, Mariusz Orzechowski.

Ocena przygotowań i szans drużyny

Marek Strenczak: – Zarówno w klubie jak i w drużynie mamy pełną świadomość sytuacji, jaka nas czeka tej wiosny. Chodzimy po ziemi i wiemy, że czeka nas spadek do IV ligi, ale nie zamierzamy oddawać punktów za darmo. Przygotowania do sezonu rozpoczęliśmy 6 stycznia i to, co zakładaliśmy, uważam, że osiągnęliśmy. Trenowaliśmy intensywnie, rozegraliśmy 11 meczów kontrolnych: z Polonią 0:0, Ładą Bilgoraj 2:1 i 3:2, MKS Radymno 3:0 i 0:1, Dynovią 1:2, Pogonią Leżajsk 2:1 i 1:1, Budowlanymi Szósko 2:0. Sądzę, że drużyna jest dobrze przygotowana, mamy uregulowane sprawy finansowe z zawodnikami, sprawy organizacyjne, w tym odebrany przez komisję stadion do rozgrywek. Wszystko to wskazuje, że jeszcze niejednej drużynie „napisujemy krwi”, a tak poważnie, chcemy pokazać jarosławskim kibicom, że potrafimy grać w piłkę – i to jest najważniejsze.



Mamy nadzieję, że w rundzie wiosennej III-ligowe stadiony w naszym regionie się wypełnią.

Tomasz RYTWINSKI

Terminarz rozgrywek III ligi

14-15 marca

Zelmer Rzeszów – Polonia Przemyśl
JKS Jarosław – Garbarnia Kraków
Izolator Boguchwała – Kamax Kańczuga
Sandecja Nowy Sącz – Kolbuszowianka Kolbuszowa
Wisła II Kraków – Dalin Myślenice
Karpaty Siepraw – Kabel Kraków
Wisłoka Dębica – Tarnovia Tarnów
Stal Sanok – Pogoń Leżajsk
Stal Rzeszów – Glinik Gorlice

Stal Sanok – Wisła II
Stal Rzeszów – Kolbuszowianka
Izolator – Kabel
Glinik – Pogoń

21-22 marca

Kamax – JKS
Polonia – Wisłoka
Izolator – Sandecja
Garbarnia – Stal Rzeszów
Glinik – Stal Sanok
Pogoń – Zelmer
Tarnovia – Karpaty
Kabel – Wisła II
Dalin – Kolbuszowianka

Karpaty – Kamax
Sandecja – Tarnovia
Dalin – Pogoń
Kolbuszowianka – Glinik
Wisła II – Garbarnia
Wisłoka – Izolator
Stal Sanok – Stal Rzeszów

23-24 maja

Kabel – JKS
Polonia – Kamax
Sandecja – Glinik
Pogoń – Garbarnia
Tarnovia – Izolator
Dalin – Stal Rzeszów
Kolbuszowianka – Stal Sanok
Wisła II – Zelmer
Karpaty – Wisłoka

28-29 marca

JKS – Izolator
Stal Rzeszów – Kamax
Karpaty – Polonia
Sandecja – Dalin
Kolbuszowianka – Kabel
Wisła II – Tarnovia
Wisłoka – Pogoń
Zelmer – Glinik
Stal Sanok – Garbarnia

25-26 kwietnia

Kamax – Wisła II
JKS – Wisłoka
Polonia – Tarnovia
Stal Sanok – Sandecja
Stal Rzeszów – Zelmer
Izolator – Karpaty
Garbarnia – Kolbuszowianka
Dalin – Glinik
Pogoń – Kabel

30-31 maja

Izolator – Polonia
JKS – Tarnovia
Kamax – Pogoń
Karpaty – Sandecja
Wisłoka – Wisła II
Zelmer – Kolbuszowianka
Stal Sanok – Dalin
Stal Rzeszów – Kabel
Garbarnia – Glinik

4-5 kwietnia

JKS – Sandecja
Polonia – Wisła II
Kamax – Stal Sanok
Izolator – Stal Rzeszów
Garbarnia – Zelmer
Glinik – Wisłoka
Pogoń – Karpaty
Tarnovia – Kolbuszowianka
Kabel – Dalin

2-3 maja

Sandecja – Polonia
Kolbuszowianka – Kamax
Karpaty – JKS
Tarnovia – Pogoń
Kabel – Glinik
Dalin – Garbarnia
Wisła II – Izolator
Wisłoka – Stal Rzeszów
Zelmer – Stal Sanok

11 kwietnia

Kolbuszowianka – Polonia
Stal Rzeszów – JKS
Zelmer – Kamax
Sandecja – Kabel
Dalin – Tarnovia
Wisła II – Pogoń
Karpaty – Glinik
Wisłoka – Garbarnia
Stal Sanok – Izolator

9-10 maja

Pogoń – Polonia
JKS – Wisła II
Kamax – Dalin
Zelmer – Sandecja
Stal Sanok – Wisłoka
Stal Rzeszów – Karpaty
Izolator – Kolbuszowianka
Garbarnia – Kabel
Glinik – Tarnovia

13 maja (środa)

Kolbuszowianka – JKS
Kabel – Kamax
Polonia – Glinik
Sandecja – Pogoń
Tarnovia – Garbarnia
Dalin – Izolator
Wisła II – Stal Rzeszów
Karpaty – Stal Sanok
Wisłoka – Zelmer

15 kwietnia (środa)

JKS – Stal Sanok
Kamax – Wisłoka
Polonia – Dalin
Stal Rzeszów – Sandecja
Izolator – Zelmer
Garbarnia – Karpaty
Glinik – Wisła II
Pogoń – Kolbuszowianka
Tarnovia – Kabel

16-17 maja

Garbarnia – Polonia
JKS – Dalin
Kamax – Tarnovia
Wisłoka – Sandecja
Zelmer – Karpaty

18-19 kwietnia

Kabel – Polonia
Zelmer – JKS

14 czerwca

(godz. 11.00)
Stal Rzeszów – Polonia
JKS – Pogoń
Kamax – Garbarnia
Wisła II – Sandecja
Karpaty – Kolbuszowianka
Wisłoka – Dalin
Zelmer – Kabel
Stal Sanok – Tarnovia
Izolator – Glinik

17 czerwca

(środa, godz. 17.00)
Polonia – Stal Sanok
Glinik – JKS
Sandecja – Kamax
Garbarnia – Izolator
Pogoń – Stal Rzeszów
Tarnovia – Zelmer
Kabel – Wisłoka
Dalin – Karpaty
Kolbuszowianka – Wisła II

Stronę zredagował Józef ZAGULAK

Piłka nożna również na stronach 21 i 22.

Sprawiedliwy podział

Czuwaj Przemysł – Spójnia Gdańsk 35:31 (19:18) i 30:32 (17:15)

Czuwaj: Śliwiński, Kulik – Batko 2 i 0, Krupa 7 i 3, Król 6 i 4, Pyś 10 i 12, Maćkowski 2 i 1, Paluch 2 i 5, Błażkowski 6 i 2, Szechyński 0 i 0, Szkarpecki – i 3.

Spójnia: Suchowicz, Skiba – Babicki 0 i 0, Hramyka 6 i 3, Kożanowski 8 i 10, Krajnik 0 i 6, Kuptel 4 i 3, Leowski 3 i 1, Pepliński 6 i 7, Karnowski 4 i 0, Wardziński 0 i 2, Janowski – i 0.

Sędziowali: Adam Mikołajczak i Andrzej Mikołajczak (obaj z Wrocławia).

Kary: Czuwaj – 4. i 4. min; Spójnia – 16. i 10. min.

Widzów: 700 i 600.

Wszyscy kibice szeptami oczekiwali meczu ze Spójnią z kilku powodów. Po pierwsze, liczyli na zwycięstwo i zdobycie tak ważnych przeciw punktów. Po drugie, oczekiwany był w tym meczu klubowy debiut Tomasa Palucha, reprezentanta kraju, zawodnika Iskry Kielce, który do Czuwaju trafił jako wojskowy rekrut. I w końcu po trzech, znowu w akcji mieliśmy zobaczyć Piotra Króla, zdyskwalifikowanego na 6 miesięcy za uderzenie przeciwnika, a konkretnie... Wiktora Hramyki, właśnie w meczu ze Spójnią. Tyle, że odbytego w Gdańsku. Minęło trzy miesiące, kara została skrócona i znowu naprzeciw siebie mieli stanąć Król i Hramyka. Uprzedzając relacje z meczów trzeba przyznać, że obaj raczej unikali wzajemnych starć, a wszystkie oczekiwania kibiców zostały spełnione. Czuwaj wygrał – choć tylko raz. Tomasz Paluch może debiut w nowym zespole zapisać po stronie pozytywnej, a Piotr Król znowu przypomniał nam jak wygląda gra rasowego kolarza.

Uważnie i spokojnie

Początek sobotniego spotkania był niezwykle udany. Po szybkich bramkach zdobytych przez Krupę, Króla i dwukrotnie Błażkowskiego, w 4. min gospodarze prowadzili już 4:0. Czas, wzięty przez trenera Spójni W. Nowińskiego, uspokoił szyki gości i gra się wyrównała. Gdy do pracy wziął się Kożanowski (zdobywca 8 bramek w I połowie), gdańszczanie w 27. min doprowadzili do remisu 16:16, ale zawodnicy Czuwaju nie dali wydrzeć sobie prowadzenia.



Po trzech miesiącach przerwy Piotr Król (w środku) „zonglował” piłką zupełnie dobrze.

Po zmianie stron gospodarze rozpoczęli od zdobycia dwóch bramek i uzyskanej przewagi nie oddali już do końca meczu. W 39. min trener B. Ozga wypuścił w bój Tomasza Palucha i ten – na „powitanie” – od razu trafił celnie do bramki Spójni.

Grając uważnie i spokojnie zawodnicy przemyscy kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku i w efekcie odnieśli cenne i przekonujące zwycięstwo.

Sukces Czuwaju był jednocześnie pierwszą porażką poniesioną przez Spójnię pod wodzą nowego trenera. Wojciech Nowiński, który jest równocześnie pracownikiem naukowym gdańskiej AWF, był w niedalekiej przeszłości asystentem trenera kadry Jacka Zglinickiego. Prowadził zespół reprezentacyjny podczas meczu przeciwko Ukrainie, odbytego przed rokiem w Przemyslu. Posadę trenera Spójni objął w połowie lutego, przejmując ją z rąk Marka Panasa.

Wciąż „na styku”

Niedzielne spotkanie rewanżowe, choć równie zacięte, nie było już dla graczy Czuwaju tak bardzo udane. Najpierw po dwóch stratach piłek prowadzenie 0:2 objęli goście. W 6. min gospodarze wyrównali na 3:3 i już do końca meczu żadnej z drużyn nie udało się uzyskać większego, niż dwubramkowe, prowadzenia. I połowę zwycięsko zakończyli zawodnicy Czuwaju, ale po zmianie stron goście szybko wyrównali i choć gospodarze jeszcze dwukrotnie obejmowali prowadzenie (18:17 w 33. oraz 19:18 w 35. min meczu), to inicjatywa należała do gdańszczan. Od stanu 20:22 (w 41. min) na kontaktozą bramkę gospodarzy goście odpowiadali swoją i choć były realne szanse na końcowy sukces to: kilka błędów, zbyt szybko rzuconych piłek i słabsza postawa w obronie dały wygraną zawodnikom Spójni.

W drużynie z Gdańska klasą dla siebie był Mariusz

Kożanowski, któremu sekundowali Bartłomiej Pepliński, Wiktor Hramyka i Jacek Krajnik (celnie trafiający w najważniejszych momentach niedzielnej meczu). Cały zespół Czuwaju należy pochwalić za dobrą grę w sobotę, ze szczególnym wyróżnieniem Andrzeja Krupy i Krzysztofa Błażkowskiego. W niedzielę wszyscy mieli dobre i słabsze momenty. Jacek Pyś, zdobywca aż 22 bramek dla gospodarzy, imponował skutecznością głównie dzięki pewnie egzekwowanym rzutom karnym. Na 14 prób mylił się tylko raz. Poza tym dobrze rozgrywał piłkę (kilka fantastycznych podań przez całe boisko), ale też kilkakrotnie zbyt szybko i niecelnie rzucał na bramkę Spójni. W sumie podział punktów odpowiadał temu, co działo się na boisku. Gdyby jednak dwukrotnie wygrał Czuwaj, nikt w Spójni nie mógłby winić za to złego losu.

Z Grunwaldem musi być komplet punktów

Kolejne niezwykle ważne spotkanie odbędą się w hali MOSiR już w najbliższą sobotę i niedzielę. Przeciwnikiem Czuwaju będzie Grunwald Poznań i w tych meczach zdecydowanie trzeba będzie walczyć o dwa zwycięstwa. Komplet zdobytych punktów urealni prolongatę I-ligowego bytu przemyskiej drużyny, a na potwierdzenie tego faktu poczekamy do ostatniego weekendu marca. Wtedy do Przemysła przyjadą szczytnicy z Łodzi.

Jednak już dzisiaj Czuwaj gra kolejny mecz w Pucharze Polski. Po pokonaniu Stali Mielec kolejnym przeciwnikiem jest Gwardia Opole, a spotkanie odbędzie się na wyjeździe.



Tomasz Paluch (w wyskoku z piłką) udanie zadebiutował w zespole Czuwaju.

W pozostałych meczach:

Grunwald – Paria 23:26 (10:11) i 28:28 (12:18), Wybrzeże – Pogoń 27:19 (11:9) i 30:24 (13:13), San Pellegrino – Śląsk 21:31 (10:16) i 22:28 (11:14), Petrochemia – Warszawianka 27:23 (14:13) i 26:26 (13:11). Mecz Iskry z SPR zostały przełożone na 8 i 9 kwietnia.

1. Śląsk-Cussons Wrocław	32	51	25-1-6	962:808
2. Petrochemia Płock	32	51	24-3-5	918:754
3. Iskra Kielce	28	49	24-1-3	969:717
4. Wybrzeże Gdańsk	32	43	19-5-8	879:798
5. Warszawianka Warszawa	32	41	18-5-9	928:809
6. Spójnia Gdańsk	32	37	17-3-12	871:887
7. SPR Lubin	30	36	17-2-11	800:714
8. Pogoń Zabrze	32	24	10-4-18	822:804
9. Paria Szczecin	30	15	6-3-21	735:901
10. Czuwaj Przemysł	32	12	5-2-25	840:1114
11. Grunwald Poznań	32	9	4-1-27	801:982
12. San Pellegrino Łódź	32	8	3-2-27	718:955

Dobrze młodzi

Nadal świetnie radzą sobie młodziki Czuwaju w cyklu rozgrywek ligi makroregionalnej. Po wygraniu w Tarnowie z Unią I 23:28 (14:16) – mecz odbył się 4 marca – pokonały również Pałac Młodzieży II z Tarnowa 49:34 (26:18), a spotkanie odbyło się w sobotę, przed meczem drużyn I-ligowych. Młodziki prowadzone przez Piotra Krocza zajęły I miejsce w grupie tarnowskiej i o prymat w makroregionie walczyć będą teraz z dwoma drużynami krakowskimi: Kusym i Hutnikiem oraz Pałacem Młodzieży I z Tarnowa, który w tej samej grupie zajął miejsce drugie.

Z różnym powodzeniem występują w lidze makroregionalnej juniorzy Czuwaju. Jednak w spotkaniu, które odbyło się w niedzielę, przed meczem seniorów, pokonali MKS Rzeszów 33:20 (14:7). Opiekunem przemyskich juniorów jest Janusz Tkaczyk. (R)

II liga piłki nożnej

Zezowate szczęście

Okocimski Brzesko – Czuwaj 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Prochorenkov 1. min, 1:1 Białek 89. min.

Czuwaj: Michalski – Dubiel, Klajda, Fudali, Strzałkowski – Malesa, Podlasek, Klich, Jaroch – Prochorenkov (od 78. min Błażkowski), Badowicz.

Sędziował: Jan Rożen (Jelenia Góra).

Żółte kartki: Krupa, Treska (Okocimski), Klich (Czuwaj).

Widzów: 1200.

Wielką niewiadomą był skład i forma drużyny, jaką przygotował Zbigniew Bartnik przed tegorocznym sezonem. Jak sam mówił – w meczach sparingowych punkty jego podopiecznym trudno było zdobywać. W pierwszym meczu mistrzowskim piłkarze znan Sanu mogli ich zgarnąć całą pulę. Tylko sekundy dzieliły ich od tego osiągnięcia.

Mecz zaczął się sensacyjnie. Tuż po rozpoczęciu gry Piotr Badowicz uciekł obrońcom lewą stroną i zacentrował do wybiegającego na wolną pozycję partnera z ataku. Andrej



P. Badowicz asystował przy bramce A. Prochorenkova.

Prochorenkov nie zmarnował okazji i plasowanym strzałem

pokonał miejscowego bramkarza. Jak obliczył to skrupulatny działacz Okocimskiego, była to 14. sekunda meczu. Dla gospodarzy, którzy zapowiadali rewanż za porażkę w Przemyslu, był to szok. Wykorzystali to przemysłanie i przejęli inicjatywę na boisku.

Dwadzieścia minut trwał napór Czuwaju. W tym okresie mieli oni jeszcze dwie dogodne sytuacje, jednak ani Prochorenkov w 10. min, ani Krzysztof Podlasek w 17. min nie potrafili zmusić po raz drugi do kapitulacji Łukiewicza broniącego bramki Okocimskiego. Gospodarze powoli za-

częli zdawać sobie sprawę, że przedostatni zespół w tabeli poważnie myśli o wywiezieniu z ich terenu kompletu punktów. Przejęli inicjatywę na boisku, ale ich ataki były łatwe do rozszyfrowania i obrona Czuwaju nie miała z nimi większych kłopotów.

W miarę upływu czasu, zwłaszcza w II połowie spotkania, ataki te nasilały się. Ostatnie pięć minut spotkania należało już zdecydowanie do miejscowych, ale bramka dla nich nie padała. Dopiero ostatnia akcja w ich wykonaniu przyniosła powodzenie. Obroncy Czuwaju nie pilno-

W pozostałych meczach:

Stal St. W. – Jeziorak 3:1 (2:1), Świt – Ceramika 1:0 (1:0), GKS B. – Wawel 4:1 (2:0), Górnik – Warmia 6:0 (3:0), Hutnik – RKS R. 3:0 (2:0), Hetman – Cracovia 3:1 (3:1), Avia – WKP Wisła-Kujawiak 7:0 (3:0), Unia – Korona Nida-Gips 0:0.

1. Hutnik Kraków	18	44	14-2-2	41:15
2. GKS Bełchatów	18	39	12-3-3	43:12
3. Górnik Łęczna	18	33	9-6-3	35:12
4. Wawel Kraków	18	33	10-3-5	35:24
5. Stal Stalowa Wola	18	33	10-3-5	28:24
6. Avia Świdnik	18	30	9-3-6	34:15
7. Ceramika Opoczno	18	29	8-5-5	26:15
8. Korona Nida-Gips Kielce	18	24	6-6-6	17:16
9. Świt Nowy Dwór Maz.	18	23	7-2-9	24:44
10. Jeziorak Iława	18	22	5-7-6	24:19
11. Okocimski Brzesko	18	22	6-4-8	18:17
12. Hetman Zamość	18	22	6-4-8	21:33
13. RKS Radomsko	18	21	5-6-7	10:19
14. Cracovia Kraków	18	20	5-5-8	20:20
15. Unia Tarnów	18	18	4-6-8	15:18
16. Warmia Olsztyn	18	17	3-8-7	19:32
17. Czuwaj Przemysł	18	11	2-4-11	13:41
18. WKP Włocławek	18	5	1-2-15	8:44

wali wprowadzonego po przewie Białka, który najwyżej skoczył do dośrodkowania z rzutu rożnego i – ku rozpacz przemyskiej jedenastki – głową umieścił piłkę w siatce

Pawła Michalskiego. I wynik, i postawa podopiecznych Zbigniewa Bartnika podczas tego inauguracyjnego rundę wiosenną meczu mogą napawać optymizmem. Z-ak

Twierdza „Elbląg” zdobyta!

EB Start Elbląg – JKS 22:22 (13:14) i 23:27 (12:13)

JKS: Głowczak, Ulma – Pocięcha 9 i 6, Siczkowa 4 i 3, Mańkowska 3 i 3, Byzdra 2 i 8, Dobosz 0 i 4, Jadach 1 i 3, Fiałek 3 i 0.

Najwięcej dla EB Startu: Czapko 10 i 8, Szklarczyk 3 i 6, Apanowicz 2 i 5.

Sędziowali: Janusz Gajos (Siemianowice Śl.) i Grzegorz Wojtyczka (Chorzów).

Kary: JKS – 8. i 16. min; EB Start – 10. i 8. min.

W historii dotychczasowych I-ligowych kontaktów JKS z EB Startem jeszcze nigdy jarosławiankom nie udało się wygrać w Elblągu. Jedyny sukces w siedzibie swoich rywali zanotowały piłkarki JKS w grudniu 1996 r., zwyciężając EB Start w turnieju o Puchar *„Dziennika Bałtyckiego”*. No, ale turniej to nie liga... Ta liczy się zdecydowanie bardziej. To fakt, że u gospodyń zabrakło Inny Kulik, a w rewanżu nie zagrała A. Pawełska, ale... Od pewnego czasu jarosławski zespół także prześladowany nie kończąca się plaga kontuzji, a co to oznacza przy bardzo szczupłej kadrze zespołu, nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć. Już w meczach ze Zgodą w Rudzie Śląskiej z konieczności zagrała M. Cytlau (choć miała nie wyleczony po złamaniu nos), gdyż zabrakło kontuzjowanej M. Byzdry.

Tydzień później w rewanżowym meczu z AZS AWF w Gdańsku ta sama M. Cytlau doznała następnej kontuzji, tym razem kolana i teraz ona „wypadła” ze składu, a do Elbląga trener K. Biernacki zmuszony był zabrać cudem tylko wyleczoną M. Byzdry. W tej sytuacji niewielu było takich, którzy dawaliby jarosławiankom jakiegokolwiek szansę w potyczce z wicemistrzyniami Polski i to w dodatku na ich terenie...

Elblążanki nie prowadziły ani razu

A tymczasem nasze szczytniorki potrafiły się odpowiednio zmobilizować i rozegrały naprawdę bardzo dobry pojedynk, w którym ani razu nie pozwoliły elblążankom na... objęcie prowadzenia. Zaczęło się od trafienia na 1:0 R. Fiałek w 3. min i choć przez kilka następnych minut EB Start odpowiadał na gole JKS (8. min – 3:3), to stroną dyktującą warunki gry były podopieczne K. Biernackiego. W 9. min – po bramkach M. Byzdry i S. Mańkowskiej – JKS prowadził 5:3, ale miejscowe za sprawą bezbłędnie trafiającej I. Czapko w 13. min znów doprowadziły do remisu – 6:6. Od tego jednak momentu stale prowadziły jarosławianki – kilkakrotnie nawet różnicą 4 bramek (20. min – 11:7, 24. min – 13:9, 28. min – 14:10), a świetnie poczynały sobie zwłaszcza T. Siczkowa i R. Fiałek. Dopiero w ostatnich 150 sekundach I połowy gole

I. Czapko (2) i A. Apanowicz zmniejszyły straty miejscowych...

Gdy na dobry początek II części gry trafiły S. Pocięcha i B. Jadach, a A. Głowczak obroniła karnego I. Czapko, JKS znów wyraźnie prowadził – 16:13, a jego akcje nabierały tak potrzebnej pewności. W 35. min rzutu karnego nie wykorzystała T. Siczkowa, ale zrehabilitowała się natychmiast w kolejnej akcji, trafiając na 17:13. Dopiero przy takim stanie spotkania elblążanki, które może z wyjątkiem L. Czapko miały spore kłopoty ze znalezieniem właściwej recepty na pokonanie w jarosławskiej bramce A. Głowczak, zagrały nieco składniej. W ich szeregach „przebudziła się” wreszcie A. Pawełska i między 36. a 50. minutą gospodynie odrobiły prawie wszystkie straty (50. min – 20:19), a gdy nasza bramkarka za swoją interwencję z faulem na środku parkietu ukarana została w 53. min czerwoną

kartką, K. Szklarczyk minutę później zdobyła wyrównującą bramkę (20:20).

Cale szczęście, że doskonałą partię wśród jarosławianek, szczególnie po przerwie, rozgrywała S. Pocięcha i to właśnie jej trafienia pozwalały naszym piłkarkom w dramatycznej końcówce zdobywać jakże ważne bramki – na 21:20 i 22:21. Na początku 60. minuty meczu I. Czapko trafiła tego dnia po raz dziesiąty, wyrównując stan spotkania, ale piłka była teraz w posiadaniu zawodniczek z Jarosławia i gdy do końcowego gwizdka brakowało około 10 sekund, na dynamiczną akcję zdecydowała się jeszcze M. Byzdra, podczas której została bardzo ostro potraktowana przez swoje rywalki. Niestety, sędziowie nie odważyli się na podyktowanie rzutu karnego przeciwko gospodyniom...

Zdumiona publika

Podbudowane niespodziewaną raczej zdobyczą punktową w poprzednim meczu, od początku meczu rewanżowego jarosławianki grały jakby z większym przekonaniem o własnej wartości. I połowa meczu stała na dobrym poziomie i przebiegała pod znakiem wyrównanej gry, o czym może świadczyć choćby fakt, że żadnemu z zespołów przez długi czas nie udało się zdobyć większej przewagi niż 1 bramka. Przez 20 mi-

W kolejnych meczach ligi młodziczek JKS wygrał w Krakowie z Kusym II 28:21 (16:14) i przegrał w Tarnowie z Pałacem Młodzieży 27:44 (18:27). Najwięcej bramek dla jarosławianek zdobyły: E. Świąder 10 i 8, E. Ryjoch 9 i 8 oraz E. Hołysz 5 i 8.

W lidze juniorek młodszych JKS przegrał wyjazdowy pojedynek z Cracovią 15:22 (5:9), zdobywając bramki po rzutach J. Cholewy i S. Pawluszewskiej – po 6 oraz M. Doroty, E. Góreckiej i E. Świąder – po 1.

W okręgu ćwierćfinały Pucharu Polski w piłce nożnej

Niespodzianka w Łowcach

W ramach rozgrywek o Puchar Polski przemyski OZPN zaplanował na inaugurację wiosennych spotkań piłkarskich mecze ćwierćfinałowe. Odbyły się mecze w Lubaczowie, Roźwienicy i Łowcach. Spotkanie Kamaxu II Gniewczyna z przemyską Polonią przełożono (z opóźnieniem przez drużynę z Gniewczyny) na 18 marca.

Łęg Łowce – MKS Radymno 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Halbina 7. min, 2:0 Halbina 50. min, 2:1 Banaś 53. min.

Łęg: Kruba – Gołębiowski, Łuc, Marcuch, Halica (od 80. min Barnak) – Tokarz, Hajduk, Kocaj (od 88. min Hamelus), Halbina (od 60. min Kalita) – Kawecki, Sakowski.

MKS: Popkiewicz – Gierczak, Szymański, Szpunar, Sobejko – Szot, Zubrzycki, Walczak, Wróbel – Banaś, Andrejko.

Sędziował: Wojciech Kulaszka (Przemysł). **Żółte kartki:** Halbina, Marcuch, Kruba (Łęg). **Widzów:** 250.

Gospodarze zagraли z determinacją i z olbrzymią wolą zwycięstwa, a że puchar rządzi się swoimi prawami przekonał się IV-ligowy MKS Radymno. Już w 3. min gospodarze mogli objąć prowadzenie, bowiem za faul w polu karnym na Sakowskim sędzia podyktował rzut karny. Pechowym egzekutorem był sam poszkodowany – jego strzał z 11 m przeszedł obok bramki. W 7. min było 1:0 dla gospodarzy. Andrzej Kawecki zagrał do Adama Halbiny, a ten z ok. 5 m pokonał Popkiewicza.

Goście mogli wyrównać w 20. min – w idealnej sytuacji strzeleckiej znalazł się Banaś, lecz piłka po jego uderzeniu przeszła tuż obok słupka Kruby. W 25. i 30. min wspaniałymi interwencjami popisał się miejscowy bramkarz – najpierw obronił mocny strzał Walczaka, za chwilę Szota, a strzał Sobejki sparował na róg. W 35. min gospodarze wymanewrowali obronę gości, jednak strzały Halbiny i Kaweckiego nie znalazły drogi do siatki. Z kolei w 40. min Walczak zmarnował dokładne podanie Banasia.

Bramkę na wagę zwycięstwa gospodarze zdobyli w 50. min – Sakowski zagrał do Halbiny, a ten płaskim strzałem zmusił po raz drugi do kapitulacji Popkiewicza. Wprawdzie radymnianie zdobyli w 53. min kontaktowego gola, po ładnej centrze Szota i wykończeniu mocnym strzałem pod poprzeczkę przez Banasia, to było jednak za mało, aby doprowadzić do wyrównania. Każdy atak IV-ligowców rozbijany był w zarodku lub kończył się na wspaniałych interwencjach bramkarza z Łowiec. W 70. min tylko w sobie wiadomy sposób obronił mierzony strzał z rzutu wolnego wykonany przez Sobejkę. I tak niespodzianka stała się faktem – A-klasowy Łęg Łowce pokonał IV-ligowca. Cz. MIKULSKA

Syrenka Roźwienica – Kamax Kańczuga 0:5 (0:2)

Bramki: 0:1 Hader 17. min, 0:2 Fleszar 32. min, 0:3 Fleszar 52. min, 0:4 Fleszar 63. min, 0:5 Czerwiński 78. min.

Syrenka: Dąbrowski (od 84. min Kiełt) – Cionek, Kos, Pela, Baran – Wiśniowski, Dolecki, Kamiński, Wrzecionek (od 65. min Wota) – R. Olcha (od 82. min M. Olcha), Kaltenberg.

Kamax: Kulig – M. Słysz, Dobosz, Pietluch – Pacuła, Futoma (od 75. min Wojtas), Gil, Hader (od 46. min Sykała), Czerwiński – Fleszar, Dziedziec.

Sędziował: Adam Szałański (Lubaczów). **Widzów:** 150.

Pogoń Lubaczów – Dynovia Dynów 1:3 (0:2)

Bramki: 0:1 Domin 22. min, 0:2 Nowak 44. min, 1:2 Barszczak 65. min, 1:3 Stelmach 85. min.

Pogoń: Świątek – Majdan, Manczura, Motyl, Wójciak – Frankowski (od 46. min Jaremko), Sanok, Wojtak (od 46. min Pirga), Dziobek – Weselak, Barszczak.

Dynovia: Maziarzki – Gierula, Hadam, Wróblecki, Musiał – Marciniak (od 88. min Koszytła), Golonka, Domin (od 75. min Hryćko), Nowak – Węgrzyn (od 85. min Marcydło), Stelmach.

Sędziował: Zygmunt Kulaszka (Przemysł). **Widzów:** 700.

Mecz rozegrano w trudnych warunkach, na mocno namokniętej murawie. Pogoń przystąpiła do tego spotkania lekko stremowana, czego efektem była przewaga gości uwięziona golem. Świątek po dośrodkowaniu z lewej strony rozminął się z piłką i Domin głową strzelił do pustej bramki. Po tej akcji lubaczowianie zaatakowali śmiało. Jednak okazji nie wykorzystali: Weselak (25. min), Sanok (35. min). W 44. min Dynovia przeprowadziła skuteczną kontrę, strzelając drugą bramkę. Po przerwie gospodarze przystąpili do odrabiania strat i 65. min po rajdzie Dziobka i zamieszaniu na polu karnym Sanok zagrał do Barszczaka, a ten silnym strzałem w prawy róg bramki Maziarzkiego zakończył skutecznie tę akcję. Gospodarze poszli za ciosem. W 68. min Weselak powstrzymał obrońcę Dynovii, w 75. min nie wykorzystali rzutu wolnego w obrębie pola karnego. W końcówce, przy przewadze Pogoni, znów nastąpiła kontra gości i niepilnowany Stelmach ustalił wynik spotkania. R. Kaczk



W Elblągu pozycję horyzontalną zaprezentowały gospodynie. Na zdjęciu Swietłana Mańkowska.

W pozostałych meczach:

AZS AWF Gd. – Montex 24:34 (12:15) i 18:29 (9:14), Piotrcovia – Zgoda 30:16 (11:9) i 27:22 (11:15), Sośnica – Cracovia 29:16 (17:11) i 28:14 (14:5), Start Gd. – Zagłębie 22:22 (13:12) i 23:24 (14:11), Ruch – AKS Ch. 24:19 (11:10) i 23:20 (9:12).

1. Montex Lublin	26	52	26-0-0	885:538
2. Piotrcovia Piotrków	26	38	18-2-6	721:608
3. Sośnica Gliwice	26	37	18-1-7	737:636
4. EB Start Elbląg	26	37	18-1-7	711:619
5. JKS Jarosław	26	34	16-2-8	616:578
6. Zagłębie Lubin	26	22	10-2-14	618:708
7. Ruch Chorzów	26	22	9-4-13	624:649
8. AZS AWF Gdańsk	26	19	9-1-16	590:674
9. AKS Chorzów	26	18	8-2-16	603:647
10. Zgoda Ruda Śląska	26	17	6-5-15	591:665
11. Start Gdańsk	26	13	6-1-19	588:721
12. Cracovia Kraków	26	3	1-1-24	519:760

nut prowadzenie zmieniło się w obie strony i dopiero JKS od stanu 7:8 – po голу S. Pocięchy i dwóch karnych M. Byzdry – „wyciągnął” na 10:8, ale miejscowe (A. Apanowicz) w 26. min wyrównały na 12:12. Jak się dopiero potem miało okazać, był to już ostatni, korzystny dla nich rezultat w tym spotkaniu, a na przerwie z jednobramkową zaliczką schodziły jarosławianki...

Po zmianie stron coraz bardziej zdumiona miejscowa publika przyglądała się, jak zamiast wyrównania rośnie... przewaga bramkowa zespołu gości. Po trzech kolejnych trafieniach S. Pocięchy, B. Jadach i T. Siczkowej, JKS w 40. min wygrał już 18:14, elblążanki zaś – najczęściej osamotniona I. Czapko – odpowiadały tylko świetnymi interwencjami po-

pisowała się A. Głowczak. Choć w 43. min (20:15), po trzecim z rzędu 2-minutowym wykluczeniu, S. Pocięcha otrzymała czerwoną kartkę, wcale nie osłabiła siła bojowa jarosławianek.

Po serii udanych akcji skrzydłowej M. Dobosz przewaga JKS w 49. min wzrosła najpierw do ośmiu (24:16), a trzy minuty później – nawet do dziewięciu bramek (26:17). Na sześć minut przed zakończeniem meczu, gdy na 27:18 trafiła M. Byzdra, sprawa zwycięstwa została już niemal definitywnie przesądzona na korzyść JKS. Nic dziwnego zatem, że ostatnie trafienia należały do EB Startu, choć wicemistrzyniom Polski „pomogło” jeszcze w końcówce jednocześnie wykluczenie na dwie minuty jarosławianek: B. Jadach i R. Fiałek oraz niewykorzystanie przez M. Byzdry rzutu karnego. (kram)

Polska – Białoruś w eliminacjach ME

Emocje w Jarosławiu

W najbliższą sobotę o godz. 15 w jarosławskiej hali MOSiR zostanie rozegrany eliminacyjny mecz do mistrzostw Europy w piłce ręcznej Polska – Białoruś. Dziś w stolicy Białorusi – Mińsku, odbędzie się pierwszy pojedynek obu zespołów. W do tej pory rozegranych meczach Polki mają na koncie dwa zwycięstwa nad Słowacją (24:19 i 23:20), natomiast Białorusinki podzieliły się punktami z Rumunkami (30:26 i 21:31), ale szczególnie wygraną naszych najbliższych rywali w rewanżowym meczu z Rumunią różnicą aż 10. bramek musi budzić szacunek i o zwycięstwo naszych reprezentantek nie będzie wcale łatwo. Trener Jerzy Ciepliński liczy jednak na żywiołowy doping jarosławskiej publiczności.

Bilety na to spotkanie w cenie 15 zł (normalne) i 10 zł (ulgowo) są już do nabycia w przedsprzedaży, a organizatorzy przewidują także losowanie upominków na numery biletów i okolicznościowych programów.

Puchar Polski Panie do Lubina

W Warszawie odbyło się losowanie 1/8 finału rozgrywek o Puchar Polski. Piłkarki ręczne JKS zmierzą się 18 marca w Lubinie z Zagłębiem. (kram)

Kadra wojewódzka młodzików

Chciałoby się więcej

Pomysł tworzenia kadr wojewódzkich młodzików w różnych dyscyplinach sportowych po raz pierwszy został zrealizowany przed rokiem. Z dofinansowania przeznaczanego na szkolenie uzdolnionej młodzieży miało skorzystać w województwie przemyskim 136 rokujących nadzieje sportowców.

Taki limit przyznały Przemyskiemu sportowe władze makroregionu i tylu zawodników zostało wytypowanych. Reprezentują oni dyscypliny: koszykówkę (24 osoby), piłkę ręczną (24), piłkę siatkową (24), lekkoatletykę (20), szermierkę (20), tenis stołowy (18), podnoszenie ciężarów (2), jeździectwo (2). Nie wszystkie organizujące szkolenie kluby i okręgowe związki sportowe wykorzystywały przyznane limity. Z różnych przyczyn. Sporym utrudnieniem był sam sposób uzyskania makroregionalnej dotacji. Wynosiła ona 15 zł na jeden osobo-dzień, przez 30 dni w ciągu roku, czyli 450 zł na jednego zawodnika. Warunkiem uruchomienia tych pieniędzy było wcześniejsze zdobycie funduszy brakujących do zrealizowania szkolenia w kasach samorządowych lub u sponsorów. Nie dla wszystkich była to bariera do przeskoczenia. Najlepiej poradzili sobie z tym szermierze, lekkoatleci i siatkarze.

Doświadczenia ubiegłoroczne na pewno zapoczątkują przy wyborze kadry województwa młodzików na rok 1998.

W środę, 18 lutego, na spotkaniu przedstawicieli okręgowych związków sportowych i klubów z zastępcą dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW w Przemysku Mariuszem Pipskim przedstawione zostały propozycje ilościowe dotyczące tej kadry. Problem w tym, że limit przyznany z Krakowa to 139 osób. Mimo rezygnacji tenisistów stołowych ze starania się o dotację, przybyły dwie dyscypliny: piłka nożna (15 osób) i szachy (15). Na zwiększony udział, wynikami zapracowali też lekkoatleci (35).

„Bida” z nędzą

Zmartwienia pracowników i dyrektora Wydziału będzie teraz, jak wybrnąć z tego nadmiaru sportowego bogactwa, bo małe są szanse, że ma-



Młodzież to przyszłość sportu, także wyczynowego.

krój region zwiększy limit. Choć, kto wie? Poniekąd należy się nam, za ostatnie miejsce, jakie Przemyskie zajęło w ogólnej klasyfikacji wszystkich województw. Klasyfikacji uwzględniającej wyniki sportowe osiągnięte w 1998 roku w zawodach rangi mistrzostw Polski, w kategoriach od młodzika do młodzieżowca. Policzono w niej niemal wszystkie dyscypliny sportowe. Przemyskie punktowało tylko w ośmiu.

Ze 132,5 punktami zajęliśmy zdecydowanie ostatnie (49.) miejsce. Na 48. jest Ostrołęckie (178 pkt.), a na 47. Łomżyńskie (240 pkt.).

Równie zdecydowanie wygrało Warszawskie (7 631,66 pkt.), przed Katowickim (7 176,97 pkt.) i Gdańskim (6 898,40 pkt.). Z bliższych nam geograficznie województw, rzeszowskie (1 607,62 pkt.) uplasowało się na miejscu 19., a krosieńskie (491,63 pkt.) na 43.

Choć nie ma się czym chwalić, to może tym bardziej warto przedstawić tych, którzy jednak dla województwa (i siebie) punktowali. Są to: MKS Juwenia Przemysł – 36,5 pkt. (lekkoatletyka), MKS Znicz Jarosław – 35 pkt. (koszykówka), MKS Lubaczów – 26 pkt. (biegi przełajowe), KS Polbit Przemysł – 9 pkt. (podnoszenie ciężarów), JKS Jarosław – 8 pkt. (piłka ręczna), MKS MDK Przemysł – 6 pkt. (tenis stołowy), MKS Polonia Przemysł – 5 pkt. (koszykówka), Start Jarosław – 3 pkt. (szermierka), JKS Kresowiak Kalników – 2 pkt. (jeździectwo), S-KKS Przemysł – 1 pkt. (szachy), Czarni Oleszyce – 0,5 pkt. (biegi przełajowe) i LZS „Nowi” Jodłówka – 0,5 pkt. (tenis stołowy). To wszystko, 132,5 punktów. Całe województwo, osiem dyscyplin.

Można się spierać i udowadniać, że ta klasyfikacja nie od-

zwierciedla rzeczywistego poziomu i masowości sportu w Przemysku. Na pewno. Jest to tylko jedna z klasyfikacji i przedstawia dokładnie to, co przedstawia. Jesteśmy ostatni, a sport uprawiany jest tu w formie śladowej. Cała reszta to rekreacja. Z nią także nie jest znowu tak dobrze.

Budujemy Juwenię

Dyrektor Pipski wykorzystał obecność kilkunastu działaczy sportowych dla uzyskania opinii w sprawie potrzeby reaktywowania Szkołnego Ośrodka Sportowego „Juwenia” w Przemysku. Wszyscy wyrazili taką konieczność. Upadek Ośrodka rozpoczął się z chwilą włączenia go w strukturę Zespołu Szkół Mechanicznych i Drzewnych. Ostatecznej likwidacji dokonał Kuratorium Oświaty w ubiegłym roku.

Nie sposób jest przecenić zasług „Juwenii” i pracujących w niej ludzi dla rozwoju sportu w mieście i województwie. Był okres, gdy przy Ośrodku działał internat dla najbardziej uzdolnionej młodzieży. Do „Juwenii” należał też, praktycznie jedyny w województwie, stadion z lekkoatletyczną bieżnią i urządzeniami do uprawiania innych konkurencji „królowej sportu”. Jedyne, jaki pozostał.

Stadion istnieje nadal, ale jego stan techniczny nie daje żadnych podstaw, by prowadzić o nim treningi, nie mówiąc o organizowaniu zawodów. To nawet nie chęć, nie potrzeba i nie konieczność wymaga reaktywowania „Juwenii”. To nasz obowiązek. To tak jak obowiązek ratowania ostatniego egzemplarza jakiegokolwiek gatunku. Tu nawet nie można zastanawiać się nad kosztami. Trzeba poświęcić wszystkie siły. Zrobiliśmy bardzo źle dopuszczając do likwidacji SOS „Juwenia”. Mamy tylko jedną możliwość – reaktywować ją.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

WYŚCIGI Z CZASEM

Jak się zerwać ze stryczka?



Jak Polska długa i szeroka w klubach piłkarskich przeżwa zimowa upłynęła pod znakiem wielkiej krzątaniny przy liczydłach, maszynach księgujących i komputerach... Około sto klubów, grających w trzech najważniejszych ligach, w czerwcu bieżącego roku będzie musiało pogodzić się ze spadkiem... Takiego szoku środowisko nigdy nie przeżywało od historycznego zarania rozgrywek w tej dyscyplinie sportu. Nawet sławne rugie drugoligowców zaaplikowane na początku 1953 roku, znane pod hasłem „zemsta Stalina”, nie spowodowały aż takiego trzęsienia ziemi, jakie stoi przed ligowcami 1998 r. Nie dziwota, że działacze zagrożonych ekip, a jest ich ze trzy setki z okładem, stoją na głowie, aby oddalić wyrok od siebie. Heroiczne kroki podjął przemyski Czujaw, przenicowując skład własnej drużyny pod kątem utrzymania się w drugiej lidze. Trzeba odnieść się z szacunkiem do tych inicjatyw wzmocnienia poszczególnych formacji, bo to oznacza, że w tym klubie czytali Ernesta Hemingwaya i słuchali Kazimierza Górskiego.

Jeden pisał, że głupio jest nie mieć nadziei, a drugi głosi, że dopóki piłka w grze... Sytuacja rzeczywiście jest trudna, ale nie beznadziejna. Szansą dla przemyskich strażników, godnych tradycji igrzysk spartańskich, jest powszechne przekonanie o nieuchronności degradacji „harcery”. Ekipy bezpośrednio zainteresowane obroną drugoligowych legitymacji w zasadzie już spuściły Włocławek i Przemysł. Dlatego wszystkie ich ratunkowe hipotezy zakładają jak wyżej. No i to jest okazja do mieszania owych racjonalnych rachunków prawdopodobieństwa. Szkoda jedynie, że cichy, urzędowy optymizm sterników klubowych nie przenika do gremiów kibicowskich, przeżywających bardzo wyraźny spadek zaufania do ekipy Zbigniewa Bartnika. On sam, jak słyszę, nie popadł w kapitulankie nastroje i to jest dla mnie pozytywny sygnał.

Bartnik najpewniej wyciągnął właściwe wnioski z pierwszej pełnej rozczarowań rundy. Po pierwsze, pozwolił odejść z Przemysła Stefanikowi i Dołgędzę... To bardzo przydatni gracze, tyle tylko, że przez całą rundę rozglądali się po Europie za korzystniejszym kontraktem. Ten pierwszy pojechał na pierwszy i ostatni w karierze zarobek dewizowy, gdzieś na austriacką prowincję. Podniosłem rękę na posiedzeniu prezydium PZPN za jego gratisowym wnioskiem emigracyjnym. Z niewolnika nie ma robotnika... Enfant terrible przemyskiego futbolu Maciek D. po stażu w Cracovii i operetkowych próbach podboju Belgii i Grecji, wylądował w Stomilu i jak dobrze pójdzie w jesieni wyląduje ponownie na drugoligowych stadionach. Wbrew majaczeniom niektórych te dwa ubytki da się zakwalifikować po stronie wzmocnień... Osobiście szkoda mi Szota, piłkarza o osłabionych mięśniach i płucach, ale za to mającego oczy dookoła głowy, co bywa cechą rzadko spotykaną w naszych ligach. Sprowadzony na jego miejsce nowohucianin Fudali, młodszy od Szota o pokolenie, z pewnością doda bitności zespołowi, wniesie we wianie wielki arsenał środków techniczno-taktycznych, ale nigdy nie był reżyserem gry.

Spore nadzieje budzi nowa postać w bramce, zwłaszcza że dotychczasowy posiadacz koszulki z jedynek na plecach czynił spustoszenie w nerwach kibiców przy co drugiej interwencji. Oczekiwana porcja wiary w możliwościach wiosennego Czujawu miałem okazję wykażać nie tylko piórem. Jakies dwa tygodnie temu Jurek Sitarz finalizował w Krakowie przenosiny obu wspomnianych piłkarzy do Przemysła. Płacił dosyć słone kwoty, w dodatku wraz z opłatami na rzecz okręgu tytułem wyrejestrowania z jego kartotek. Trzeba trafiać: brakło mu drobne 17 starych baniek, żeby sprawę zamknąć. Ponieważ byłem jedynym pod telefonem posiadaczem owej sumki, zostałem sponsorem Czujawu na 24 godziny! Jeśli nasz beniaminek zdoła osiągnąć swój cel, proszę, aby społeczeństwo Przemysła zauważyło mój niewątpliwie wkład, a bogatsi jego przedstawiciele poszli za moim przykładem. Z tym, że ich lokaty w interes piłkarski klubu winny opiewać na zdecydowanie dłuższe terminy...

Ryszard NIEMIEC

Tenis stołowy

Tydzień z tenisem

W Jarosławiu odbyły się zawody finałowe Wojewódzkich Igrzysk Szkół Podstawowych w Tenisie Stołowym, sprawnie i efektywnie zorganizowane przez Wojewódzkie Zrzeszenie LZS.

W poszczególnych kategoriach kolejność ze spotów była następująca:

– dziewczęta (roz. 83-84): 1. SP 13 Przemysł (H. Kurasz, M. Wójcicka), 2. SP Pantalowice, 3. SP Basznia Dolna, 4. SP Zapalów, 5. SP 1 Harta, 6. SP 2 Jarosław,

– chłopcy (roz. 83-84): 1. SP 1 Pruchnik (J. Folta, J. Kuźniar, M. Kubas), 2. SP Krzeczowice, 3. SP Oleszyce, 4. SP Dubiecko, 5. SP 12 Jarosław, 6. SP 5 Przemysł,

– dziewczęta (roz. 85 i ml.): 1. SP Zurawica (K. Bagnik, A. Oleksińska), 2. SP Zapalów, 3. SP 5 Przemysł, 4. SP Pantalowice, 5. SP Kobylnica Ruska,

– chłopcy (roz. 85 i ml.): 1. SP 10 Przemysł (P. Jasiewicz, A. Ryzner), 2. SP Zurawica, 3. SP Zapalów, 4. SP 11 Jarosław, 5. SP Basznia Dolna.

W turnieju indywidualnym, bez podziału na roczniki:

– dziewczęta: 1. H. Kurasz (SP 13 Przemysł), 2. K. Bagnik (SP Zurawica), 3. M. Wójcicka (SP 13 Przemysł), 4. A. Oleksińska (SP Zurawica), 5. A. Starzyk (SP Zapalów), 6. E. Golonka (SP Pantalowice), 7. K. Mielnik (SP Wiatki), 8. B. Hubera (SP Krzeczowice),

– chłopcy: 1. A. Elceser (SP Oleszyce), 2. K. Dziukiewicz (SP 12 Jarosław), 3. P. Jasie-

wicz (SP 10 Przemysł), 4. Ł. Jabłoński (SP Oleszyce), 5. Z. Pilch (SP Dubiecko), 6. A. Foryś (SP 11 Jarosław), 7. M. Oleksiński (SP Zurawica), 8. J. Folta (SP 1 Pruchnik).

Występujący w II lidze męski zespół Nurtu Przemysł podejmował w sobotę – 7 marca – drużynę SKS Sufczyn. Mimo wyraźnego, przez sporą część meczu, prowadzenia przemysłań, oba punkty wywycieli jednak goście, a spotkanie zakończyło się ich wygraną 8:10. Punkty dla Nurtu zdobyli: P. Błat i T. Kurasz po 2,5, Z. Bodnar 1,5, P. Ruśnica 1 oraz W. Walaszczyk 0,5. W najbliższą sobotę Nurt gra mecz wyjazdowy z KSOS w Krakowie.

W niedzielę – 8 marca – odbył się w Przemysku III WTK kadetów i juniorów w

tenisie stołowym. Wśród juniorek na czołowych miejscach uplasowały się: 1. M. Diawol, 2. H. Kurasz (obie Nurt Przemysł), 3. K. Bagnik, 4. A. Oleksińska (obie UKS Zurawica), wśród juniorek: T. Jurkiewicz (Orzeł Przeworsk), 2. G. Dziukiewicz (Start Jarosław), 3. G. Frączak (Orzeł), 4. A. Kiel (Nurt), wśród kadetek: 1. K. Bagnik, 2. A. Oleksińska, 3. M. Wójcicka, 4. M. Cap (obie Nurt), 5. A. Elceser (Czarni Oleszyce), 2. G. Penc, 3. M. Zaczek (obaj Nurt), 4. P. Jasiewicz (STS MDK Przemysł). Zawodniczki i zawodnicy, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca, uzyskali prawo gry w turnieju strefowym (4-5 kwietnia w Tarnowie).

(R)

Podnoszenie ciężarów

Dobry początek Polbutu

Dobrze wystartowali w pierwszym rzucie w Drużynowych Mistrzostwach Polski zawodnicy KS Polbut z Przemysła, walczący o jak najlepszą lokatę wśród zespołów III-ligowych. Podczas zawodów, które odbyły się w Piotrowicach pod Lublinem, zajęli oni drugie miejsce, uzyskując 1566,2 punktów. Na miejscu drugim uplasowali się gospodarze z Piotrowic (1450,7 pkt.), a na trzecim klub Adeodatus z Dębicy (1161,5 pkt.). W przemyskim zespole najlepszy rezultat osiągnął Bogdan Sanocki, który wynikiem 210 kg w dwubo-

ju (90+120) poprawił o 7,5 kg swój rekord życiowy. Za swój wynik uzyskał 355,1 pkt. wg tabeli Sinclaira.

Wyniki pozostałych zawodników Polbutu: Michał Kucharski – 347,8 pkt. – 225 kg w dwuboju (100+125), Janusz Rajski – 346,6 pkt. – 302,5 kg (130+172,5), Krystian Sanocki – 264,3 pkt. – 105 kg (45+60), Przemysław Panylo – 252,4 pkt. – 152,5 kg (67,5+85). Oprócz B. Sanockiego rekordy życiowe poprawili: K. Sanocki – o 5 kg i P. Panylo – o 2,5 kg. Startujący w zespole Wojciech Buczkowski spalił rwanie. (R)




Adige Ltd

Centralna Hurtownia, 37-700 Przemyśl, ul. Batorego 5
Pawilon Wystawowy, 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 36 a
tel. 016 678 39 91, 678 95 79
Transport na terenie Przemyśla gratis



PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA:
Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 8552471, 8552224
tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a
Marko-Exim Boks 22
tel. (0-16) 678-92-72 wew. 222
tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT
– okna i drzwi z PCV
– system PANORAMA, VEKA 
– stolarka i konstrukcje z aluminium
– system WICONA, YAWAL
– stosujemy okucia ROTO

HURT-DETAL

DOMUS
Przemyśl, ul. Sportowa 7
(teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy
w godz. 8.30-17.00,
sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-49-28

W marcu promocyjna
sprzedaż korka

DOM KORKOWY
GRUPA CORKERAS CATALANAS

**Glazura -
- terakota**

bezpośredni przedstawiciel
ZZPC OPOCZNO
CERAMIKA CHŁUMCZANY-CZECHY




P.W. DOMUS jako autoryzowany przedstawiciel
ZZPC OPOCZNO i CERAMIKA CHŁUMCZANY
zaprasza sklepy i hurtownie
oraz firmy budowlane
do stałej współpracy handlowej.
Ww. towary proponujemy w cenach producenta.

**STOLBUD
Sokółka S.A.**

Poleca okna drewniane, trójszybowe,
jednoramowe oraz drzwi profilowane
z płyty amerykańskiej.
Drzwi drewniane wejściowe.
Ceny producenta.

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemyśl, ul. Lwowska 36a
tel./fax 6789272 w. 214

Sprzedaż ratalna

P.H.E. „UNIBUD” S.C. ul. Jasińskiego 56 b,
Tel. 016-678-97-58

DEALER FIRMY KNAUF

OFERUJE:

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE + PROFILE
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW, TYNKI OZDOBNE
- CHEMIA BUDOWLANA, FUGI
- OKNA DACHOWE, FOLIE FAKRO
- STOLARKĘ OKIENNĄ I DRZWIOWĄ, PARAPETY
- PUSTAKI MAX, CEGŁĘ Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
- STYROPIANY I WELNĘ MINERALNĄ, LISTWY STYROPIANOWE
- FARBY, LAKIERY, GIPSY
- PANELE PODŁOGOWE

4FORTET

Przedsiębiorstwo
Produkcjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

Multi-form

Przemyśl, ul. Zielińskiego 14
tel. (0-16) 678-48-31, tel. kom. 090-32-22-80

posiada szeroki wybór materiałów wykończeniowych:

- ✓ Panele dekoracyjne MDF
- ✓ Panele podłogowe (CLASSEN, PERGO, THERMOLOR)
- ✓ Siding (RDX i USA)
- ✓ Kasetony sufitowe
- ✓ Drzwi przesuwne
- ✓ Obicia drzwi
- ✓ Kleje
- ✓ Żyrandole
- ✓ Tapety

TRANSPORT NA TERENIE PRZEMYSŁA GRATIS!
CENY FABRYCZNE !!!
ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 18.00

PROMOCJA!!!

URZĄDZENIA FISKALNE

- komputerowe kasy: pracujące w sieciach komputerowych XCEL261 lub XCEL261A,B
- kasy: Samsung, Casio, Apollo KISO, MIKUNI (przenośna)
- drukarki fiskalne: FP 600 ELZAB

ATRAKCYJNE CENY

- sprzętu komputerowego
- central telefonicznych
- wykonawstwa sieci strukturalnych
- serwisu sprzętu komputerowego

AL FIRMA KOMPUTEROWA
Zadzwoń! tel. (0-90) 375 443

P.P.H.U.
SKŁAD S.C.
Jarosław, Maleniska 7B,
tel. 621-36-20, 621-08-53

Oferuje
SZEROKI ASORTYMENT
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH,
NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI
ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI
PRO-MONTA, STYROPIAN, WELNA
MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS,
WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL
BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE,
OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA,
STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.

ADAM

SUPEROKAZJA!!!

Od 25.02
do 11.03.98 r.
**promocja
wyrobów
firmy**

selena

**Dodatkowy
rabat na:**

- piany montażowe
- silikon

ZAPRASZAMY

Jarosław Widna Góra 98a
tel./fax (0-16) 621-23-26

Przemyśl ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-94-15

BUDOMEX s.c. PPHU
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02

**PROMOCYJNA SPRZEDAŻ
MATERIAŁÓW I NARZĘDZI**

- płyty gipsowo-kartonowe Rigips
- kleje, zaprawy, tynki
- ceresit, optiroc
- materiały elewacyjne i ociepleniowe BUMAT-POL i inne
- boazeria ścienna MDF i panele podłogowe
- wszelkie narzędzia

SPRZEDAŻ RATALNA
ZAPRASZAMY

Cukiernia „Domino”
ul. Kazimierza Wielkiego

**zatrudni
ekspedientki**

Wymagania:
dyspozycyjność
miła aparycja

Zapewniamy co drugi dzień
wolny, interesujące zarobki
INFORMACJE
w godz. 10.00-12.00

1
moduł
85 zł
+ VAT

OKNA PCV
Przemyśl
ul. Ratuszowa 14
tel. (0-16) 678 94 40

... dla dwojga

... dla trojga

**... dla
400 000
miesięcznie**

**Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika
Życie Przemyskie przyjmują:**

PRZEMYSŁ: Sekretariat redakcji, ul. Barska 15,
tel. 6702200, 6703041, fax 6707384
JAROSŁAW: Oddział redakcji,
pl. Mickiewicza 10, tel. 6210874, tel./fax 6212034
PRZEWORSK: Oddział redakcji, ul. Krasickiego 1,
tel. 6488053, tel./fax 6485580